

Rokickie Wiadomości

Czasopismo Gminy Rokietnica

nr **5** (130)

maj 2010 r.


ROKIETNICA.pl
Czekamy na Ciebie
www.rokietnica.pl

KATYŃ – SMOLEŃSK – MOSKWA – WARSZAWA – KRAKÓW

***Oddali Życie
by Zmartwychwstała
Prawda i Nadzieja***



W NUMERZE:

- Tragizm Lasu Katyńskiego** – jak pytać i jak znajdować odpowiedź **5-7**
- O wielkanocnej tajemnicy i tradycji jeszcze słów kilka** – na kanwie
Wielkopolskiego Konkursu Koszy i wystawy stołów wielkanocnych **18-21**
- W barwach tęczy** – kolorowy świat dla naszych dzieci **12**
- Ekologiczny jubileusz** - obchody czy codzienna powinność. **13-14**
- Z wiosną o zdrowiu** – Nordic Walking nowy sposób na aktywność fizyczną nie tylko młodych . . . **37**



Danuta Potrawiak
Redaktor Naczelny
„Rokickich Wiadomości”

Katyń pamiętam jak najbardziej nieoczekiwaną tajemnicę odkrytą na wreszcie prawdziwej, pozbawionej ideologicznej patyny, lekcji historii. Wielu z pokolenia dzisiejszych czterdziestolatków nie było bowiem dane dźwigać na swych barkach tych wydarzeń z najnowszej historii Polski z prostego względu – nieznamośći bolesnych i jednocześnie jakże świętych dla narodu faktów. Nasi Rodzice urodzili się, wzrastali, wychowywali i zdobywali wykształcenie w czasach władzy ludu, danej powojennemu pokoleniu pod hasłem przywrócenia zasad sprawiedliwości

dziejowej i wolności wydartej z rąk klasowych wrogów. Ta pozorna równość, oparta na nowej ideologii wpajanej z pieśnią na ustach, zagłuszała lub zmuszała do ukrycia – w obawie przed posądzeniem o zdradę lub niewierność – bolesną prawdę o cenie, którą tak wielu naszych rodaków musiało zapłacić witając nową rzeczywistość.

Podziwiam dziś rodziny i środowiska, które potrafiły przenieść przez te wszystkie lata prawdziwy obraz wolnej Polski. Zmodyfikowano go bezkarnie – ponoć dla naszego dobra – postanawiając usprawiedliwić niewyobrażalne bezceństwa i zbrodnie najpierw naszych wybawicieli, a potem ich następców dzierżących ster władzy.

Czyż jednak miano nadzieję, że przemoc oparta na kłamstwie może pokonać prawdę i uwikłać, miłujących głęboko swą Ojczyznę Polaków, w świadomą niemoc wobec potworności totalitaryzmu?

W latach 80-tych budził się w nas bunt. Wielu z nas starało się nim pokryć wstyd wobec nieświadomej zgody na istnienie białych plam w historii i zaprzęgnięciu ludzkich tragedii w służbę uprawianą, z propagandową lubością, polityki. Podziwiam dziś tych naszych nauczycieli, którzy w tamtych latach potrafili przerwać milczenie. Dziękuję im za prawdę przekazaną z historyczną rzetelnością i metodologiczną dbałością o oparcie faktów na obiektywnych źródłach. Dziękuję za ocalony w naszych sercach – dzięki ich odwadze – patriotyzm otwierający nasze przerażone oczy.

Katyń przemówił do nas po raz wtóry – po 70-ci latach. Wreszcie Ci, którzy przez wiele lat musieli ukrywać pamięć o swoich bliskich, mogli oddać im hołd dotykając muru z wrytym nazwiskiem ojca, dziadka, czy męża, które przestało być anonimowe, odzyskując zrehabilitowaną prawdość i świętość. Wreszcie hańba i bezwzględność politycznego zniewolenia została pokonana przez prawdę i pojednanie dwóch tak zgębionych narodów.

A potem – zaledwie po 3 dniach – 10 kwietnia 2010 roku, była tragedia w Smoleńsku: tragiczna śmierć Polskiego Prezydenta, jego Małżonki i towarzyszącej im – ponad osiemdziesięcioosobowej – delegacji polskich elit, która, jak na ironię losu, zmierziała do Katynia, by wspólnie uczcić pamięć zamordowanych tam Polaków.

Katyń jednak to nie jest miejsce przekłete – nawet wbrew tej ponownej wielkiej polskiej tragedii. Katyń to dowód na piękno naszych serc połączonych – wprawdzie znowu bardzo boleśnie – nie kwestionowaną wreszcie przez nikogo i nie szukającą nieistniejących podtekstów – wiarą w siłę narodowych więzów i humanistycznych, głęboko ludzkich, wartości. W naszych rękach spoczywa odpowiedzialność za to, by złożona 70 lat temu i tak współcześnie, w katastrofie polskich elit, ofiara, była święta i czczona w każdej decyzji podejmowanej przez obecne i przyszłe pokolenia Polaków. W imię służenia prawdzie – nigdy kłamstwu i przemocy.



W hołdzie

Panu Prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu,
jego Małżonce Marii
oraz najwybitniejszych przedstawicieli
Polskich Elit Politycznych
– ofiarom katastrofy lotniczej
niedaleko Smoleńska i Lasu Katyńskiego
w dniu 10 kwietnia 2010 roku.
Z deklaracją pamięci i głębokiej wiary
w siłę i sens patriotycznej służby
dla Polskiej Ojczyzny
Redakcja „Rokickich Wiadomości”

NASZE PATRONATY:

- Maj 2010 - Mini turniej piłki nożnej, Przedszkole „Bajeczka” w Rokietnicy;
- Maj 2010 - Potyczki przedszkolaka – konkurs matematyczny, Przedszkole „Bajeczka” w Rokietnicy;
- Maj/czerwiec 2010 - Obchody Dnia Dziecka w Gminie Rokietnica – szczegóły str.12;
- 10 maja 2010, godz. 18:30 - Klub Sotecki Mrowino – Cerekwica: wykład w ramach AWD dr Piotra Żurawskiego i dr Pawła Szczepańskiego specjalistów z zakresu ortopedii i rehabilitacji. Wstęp wolny dla wszystkich chętnych;
- 18 maja 2010, godz. 17.00 – Klub Sotecki Mrowino-Cerekwica, ul. Szamotulska 7 - Koncert Chopinowski w wykonaniu wykładowców i uczniów Państwowej szkoły Muzycznej I i II Stopnia z Szamotuł. Wstęp wolny;
- Konkurs Gmina Rokietnica w kwiatkach i zieleni – zgłoszenia: Urząd Gminy w Rokietnicy, tel: 61 89 60 614 lub 61 89 60 605; e-mail: urząd@rokielnica.pl;
- 15 maja 2010 - XI Wielkopolski, IV Powiatowy, I Gminny Rajd Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych - Cerekwica 2010. Rejestracja drużyn: godz. 9.00-9.30; Start rajdu 9.30;
- 17-18 maja - II Forum Gospodarcze Aglomeracji Poznańskiej – Hotel Andersia w Poznaniu;
- 14-16 maja 2010 – Jezioro Kierskie Puchar Europy Centralnej w żeglarskiej klasie Cadet;
- 22.05.2010 r., godz. 10.00 - „Bieg Majówkowy” w ramach II Rodzinnego Grand Prix Rokietnicy w biegach im. Dominiki. Rokietnico na start!

Rokickie Wiadomości

Wydawca: Gmina Rokietnica

Adres: ul. Gołębińska 1, 62-090 Rokietnica, tel 061-89-60-614

Redaktor naczelny: Danuta Potrawiak

zaprasza codziennie w godzinach pracy Urzędu Gminy

Zespół redakcyjny: Teresa Bartol, Ryszard Lubka, Leszek Skrzypiński

Współpraca: Mariola Stachowiak, Andrzej Deckert, Wojciech Mazurek, Maria Chojnacka, Wiesław Dziamski, Stanisław Florian Sikorski, Krystyna Semba, Jolanta Dańczak, Jolanta Rychlewska, Filip Mazur, Katarzyna Lokke, Lidia Lubka, Bogdana Krajewska, Wojciech Mazurek, Gabriel Kotłowski, Piotr Hałas, Krystyna Matysiak, Maria Matuszczak, Kinga Stróżyk, Ilona Stefaniak, Sylwia Statucka-Magdziak, Anna Rychławska-Krzyśko, Katarzyna Piechalak, Małgorzata Gorzejewska, Halina Jakś, Małgorzata Dziubaty, A. Przybylak, Anna Jarczyńska, Dariusz Antoniewski

Materiały do numeru 6/2010 prosimy dostarczyć do 12.05.2010.

Rokickie Wiadomości

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótu i opracowywania materiałów.
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład, ogłoszenia, druk: Studio KWADRAT

tel.: 0607 566 555, fax: 061 648 26 49, email: mn@kreator.com.pl

Nakład: 4000 egzemplarzy

Numer zamknięto: 22.04.2010

Propozycje artykułów: Danuta Potrawiak, Urząd Gminy, pok. nr 16
e-mail: redakcja@rokielnica.pl oraz urząd@rokielnica.pl

Zachęcamy i zapraszamy do współredagowania naszego pisma.



Bartosz Derech
Wójt gminy Rokietnica

Szanowni Państwo,

W swoich felietonach staram się przybliżyć funkcjonowanie gminy, realizację naszej strategii, jak również przedstawić plany na przyszłość. Staram się, aby te artykuły nie wykraczały poza to, co dla nas Mieszkańców Gminy Rokietnica jest najbliższe, a przez to niejednokrotnie najważniejsze. Jednakże po wydarzeniu, które miało miejsce 10 kwietnia 2010 r. w Smoleńsku uważam, że nietaktem byłoby nie odnieść się do tego, co sparaliżowało i dotknęło nas wszystkich.

Zdarzenia, które miały miejsce 10 kwietnia, nawet z perspektywy tygodnia wydają się nierealne. W ka-

tastrofie lotniczej zginął Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, ostatni Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźctwie, parlamentarzyści, szefowie ważnych instytucji państwowych, księża, funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, załoga samolotu. Niezwykle wymowne staje się porównanie, że w tragicznym miejscu dla wszystkich Polaków – w Katyniu – po siedemdziesięciu latach od mordu na wielu tysiącach polskich oficerów, znów ginie polska elita. Niezależnie od przekonań, sympatii, poglądów politycznych należy stwierdzić, że nasz kraj po-

niósł olbrzymią stratę. Były to osoby, które miały olbrzymią wiedzę, doświadczenie, predyspozycje do pełnienia funkcji publicznych – osobowości, które mają duże zasługi dla naszej ojczyzny. Jestem przekonany, że wraz z ich odejściem na długi czas pozostanie pustka, swoistego rodzaju rana, która goić się będzie długo.

Podobnie jak nikt nie spodziewał się, że taka tragedia może mieć miejsce, podejrzewam, że wielu z nas trudno do dziś uwierzyć, że niespełna tydzień po katastrofie świat mógł wreszcie dowiedzieć się w takim wymiarze o zbrodni w Katyniu. Po wielu latach pojawia się też realna szansa

na ocieplenie stosunków polski-rosyjskich. Natomiast prawdziwym fenomenem naszego narodu staje się olbrzymia chęć pojednania. Mam nadzieję, że ten przejaw pojednania, ustania niepotrzebnych, wręcz żenujących kłótni, utrzyma się nie tylko na czas żałoby, ale będzie trwał dłużej. Zmieni obraz życia publicznego nie tylko tego na „szczytach”, ale obejmie swoim zasięgiem również życie samorządowe, jak i relacje pomiędzy nami Polakami. Choć wciąż pozostanie otwarte pytanie - czy do tych refleksji trzeba nam aż tak wielkiej tragedii?

Cześć ich pamięci!

Z serca do serca...

WRESZCIE ZJEDNOCZENI Razem, nad podziałami...

Znienawidzona przez wszystkich tragedia śmierci połączyła cały nasz naród. I chociaż po smoleńskiej katastrofie zadano już bardzo wiele pytań do przywódców, liderów, specjalistów różnych dziedzin techniki i nauki: dlaczego akurat oni, czy zachowano wszelkie środki ostrożności, dlaczego w jednym samolocie leciało tylu znaczących dla losów Państwa osobistości, czy musieli tam jechać, naród przyzwyczaja się powoli do konsekwencji tragedii, a ponad smutkiem i współczuciem dla rodzin ofiar przebiega światło nadziei... Ich ofiara nie była daremna. Ta właśnie myśl ocierała nasze



łzy, rozjaśniała ponure ciemności jakie rodzi głębo-
ka rozpacz i wybijała się ponad wszystkie pytania...

W dniach żałoby - paradoksalnie - odetchnęliśmy z ulgą. Jadowne dotąd syczenie, które towarzyszyło wypowiedziom pod adresem najwyższych osobistości państwa ustąpiło miejsca zgodnym rozmowom zażartych przeciwników politycznych i pełnym ciepła i podziwu wspomnieniom o tych, którzy odeszli... Słowami zachwyty otoczono nawet nadłtany wieniec, który zamiast wieńca dla ofiar Katynia stał się nieomalże wieńcem laurowym ofiar smoleńskiej katastrofy. Nikt nie manifestował własnych poglądów politycznych, a każdy uczestnik spotkań żałobnych tłumaczył swoją tam obecność osobistą potrzebą wyrażenia smutku i ubolewania.

Tragedia, która swoim wymiarem dotyka całe społeczeństwo jednoczy wszystkich jego członków na obszarze kraju, województwa, miasta czy gminy. Ta jedność sprawia, że inaczej spogląda się na problemy, a nawet konflikty różniące dotychczasowych antagonistów. Najważniejszym, tym swoistym apogeum solidaryzującej się empatii narodowej jest dane osobiste świadectwo o przynależności do grona tych, którzy cierpią, współczują, opłakują.



„Jesteśmy razem” – przypominały białoczerwone plakietki z czarną wstążką, a nawet kwiaty rzu-
cane na samochody wiozące trumny prezydenckiej pary...

Nagle nieszczęścia sprawiają, że ludzie widzą w nich doświadczenia losu, które uszlachetniają i oczyszczają od niechlubnej przeszłości. I to właśnie rodzi nadzieję na lepszą przyszłość.

Zebrani w piątkowy wieczór na uroczystej mszy świętej w rokietnickim kościele byli jedną z tych grup społeczeństwa polskiego, którą zjednoczyła tragedia w Smoleńsku. Wierzę, że wszyscy obecni mieli podobne odczucia, dostrzegając konieczność zastanowienia się nad kruchością życia i załagodzenia czasami tak bardzo błahych waśni. I choć serca przejmowała żalność, a łzy napływały na wspomnienie cierpienia rodzin ofiar mamy nadzieję, że tak jak krzyż zwyciężył nienawiść, tak tragedia w Smoleńsku przyniesie triumf pojednania między narodami, partiami, a nawet mieszkańcami jednej gminy.



Zrozumieć dlaczego... TO JEST MÓJ KRAJ — MOJA POLSKA

Liczby są tak bolesne, że zdają się krzyczeć:
Starobielsk: z 3894 jeńców, rozstrzelanych 3820 – mogiła w Piatichatkach na Ukrainie;
Kozielsk: z 4594 jeńców, rozstrzelanych 4421 – mogiła w Katyniu;
Ostaszków: z 6364 jeńców, rozstrzelanych 6311 – mogiła w Miednoje.



Czy oprawcy sprzed 70 lat i, obarczeni równie dotkliwą winą, wykonawcy ich polecenia o zachowaniu tej zbrodni w tajemnicy przed światem, byli naiwnymi szaleńcami wierząc, że bezimienni, niewinnie pomordowani, już nigdy nie przemówią? Jak nazwać ideologię, której byli ślepych wyznawcami? – Opętaniem pozwalającym wywołać i usprawiedliwić najniższe instynkty? – Ślepą wiarą w możliwość zdobycia i utrzymania władzy rozumianej w kategoriach dziejowej sprawiedliwości, której nikt nigdy nie rozliczył? – Władzy, której wzięcie w ręce nie paraliżuje strach przed odpowiedzialnością za podjęte decyzje? – Obawa przed tak łatwym wyrządzeniem krzywdy innym? – Lęk przed uczynieniem z powierzonych instrumentów władzy narzędzia wiary w we własną doskonałość i nieomyślność?

Przepaść liczona upływem czasu nigdy nie była i nie będzie sojusznikiem niepamięci i przedawnienia. Zwłaszcza wobec tajemnic nierozwikłanych, faktów zatajonych lub przekłamanych, zdarzeń niewyjaśnionych, nienaprawionych krzywd.

Zrozumienie tej prawdy przychodzi jednak z trudem. Przede wszystkim tym, którzy starają się usprawiedliwiać swoje działanie czynnikiem wyższej konieczności – machiavellicznym przekonaniem, że to cel uświęca środki, adaptowanym przez marksistowską tezę o bycie, który ponoć – jako jedyny – kształtuje naszą świadomość. **Tymczasem przemoc, krzywda i zbrodnia krzyczą: – cisza lasu bez ptaków, ludzką pamięć przekazywaną z pokolenia na pokolenie jak najświętszą relikwię: – bezwzględnością akt ukrytych skrzętnie w tajnych archiwach, dokumentujących z jakże bolesną precyzją każdy szczegół przeprowadzonej kazi: – niezrozumiałą przez wielu potrzebą zadocuczynienia**, inspirowaną powinnością wobec tych, którzy ofiarą swego życia przypieczętowali świętość słów Bóg, Honor i Ojczyzna.

Czy więc łatwość nazywania przywiązania do tego co święte, prawe, ludzkie – dziejowym anachronizmem – przeszkodą, która spoglądaniem wstecz nie pozwala budować jutra, nie jest także grzechem? Ile tragedii, aktów przemocy, terroru, wyrządzonych krzywd, zadanej przemocy wolno nam zapomnieć? Wreszcie jak wielka musi być rozmiar zbrodni i ofiary, by obudzić uśpioną – jakże naturalną ludzką skłonność do pojednania, zgody, przebaczenia? Co musi się wydarzyć, by nie wolno było usprawiedliwiać podejmowanych decyzji polityczną koniecznością, dopuszczającą odcienie dobra i zła – czerni i bieli?



Całą winę za zbrodnię katyńską, krwią w sposób symboliczny setki miejsc w najbliższym sąsiedztwie dawnych ziem polskich, ale i łagry Gulagu, czy bezkresne stepy Kazachstanu, ponosi stalinowski system totalitarny. Jest jednak jeszcze grzech współudziału czy mówiąc łagodniej – przyzwolenia. Nazwać nim trzeba otwarcie milczenie państw koalicji alianckiej, którym tajemnice sojusznika – Stalina znane były już od 1943 r. przez cały okres powojenny. Nazwać nim

trzeba milczenie powojennego ludowego państwa polskiego i wydany przez jego władze zakaz, pod groźbą najsroższych wyroków, wymawiania słowa Katyń. Nazwać nim trzeba niezrozumiałe próby odmawiania prawa do pełnego wglądu w dokumenty sowieckie przez władze rosyjskie po okresie pierestrojki i pielęgnowanie tajemnicy. A przecież to ona, jak głębokie doły z ofiarami polskich oficerów, księży, policjantów, urzędników, służby pogranicznej nieustannie stała na przeszkodzie prawdziwej, dobrosąsiedzkiej współpracy. Nazwać nią trzeba wreszcie także – choć to szczególnie bolesne – nasze niezrozumienie dla wysiłków i przedsięwzięć wielu polskich polityków i działaczy społecznych zmierzających do wyjaśnienia tej mrocznej tajemnicy. A przecież to oni, nosząc w sercu ból i tragedię tysięcy ofiar katyńskiej zbrodni i osieroconych przez nich rodzin, zerwanie z kłamstwem i przemocą uznali za pierwszą swoją powinność.

Patriotyzm – odbierany współcześnie jako niemodny przejaw skłonności do patosu wszędzie tam, gdzie trzeba kojarzyć go z otwartą walką o wyjaśnienie białych plam historii, wygodny zaś zawsze wtedy, gdy przy okazji odstonięcia nowego pomnika można wygłosić aktualne politycznie przemówienie – w tragedii z 10 kwietnia 2010 roku tak boleśnie w nas się odrodził. Choć wszyscy pytaliśmy dlaczego, wreszcie nikt nie odważył się skałać ofiary 96 Polaków, stanowiących tak szeroką reprezentację współczesnego społeczeństwa, podejrzeniem o nieczystość intencji. W bolesnym requiem, oplakującym ich stratę, wspólnym głosem przemówiły nieme dotąd postaci z leśnych mogił, zgromadzeni dla uczczenia ich pamięci – wreszcie pojednani – współcześni Polacy i Rosjanie i my stojący jakby nieco z boku – obserwatorzy i komentatorzy zdarzeń, które jakby pozornie do tej pory nas nie dotyczyły. **Zaskoczeni nagłym wybuchem wrażliwości, ludzkich odruchów i emocji, przywiązaniem do niepodległego państwa i jego suwerennych symboli mogliśmy znowu pełnym głosem powiedzieć – TO JEST MÓJ KRAJ – MOJA POLSKA.**

Czy jest to odpowiedzieć na pytanie o sens smoleńskiej tragedii i bolesną stratę tak wielu z nas? Pięknie próbował go znaleźć i odczytać ks. bp. Działek Fortuniak w homilii wygłoszonej w kościele oo. Dominikanów podczas obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Poznaniu, 12 kwietnia 2010 roku: – **Prawda by zwyciężyła musi być czasem jak biblijne ziarno pszenicy, które by wydało owoc musi zostać najpierw wrzucone w ziemię i w niej obumrzeć.**

Refleksje na stronie Kwieceń. Lekcja patriotyzmu.

2 kwietnia 2005 r. - godz. 21:37

Tę datę i godzinę pamiętamy dokładnie. W tym czasie przestało bić serce wielkiego Polaka, Karola Wojtyły, pierwszego polskiego papieża Jana Pawła II.

II. Skierowane do rodaków znamienne słowa „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi... tej ziemi” przewróciły niebawem system totalitarny w Polsce, obalily Mur Berliński i skazały na niebyt Związek Radziecki.

7 kwietnia 2010 r. - środa

W Katyniu, na wielkim cmentarzystku pomordowanych przez NKWD tysięcy polskich oficerów i bliżej nieokreślonej liczby obywateli radzieckich, spotkali się premierzy: Putin i Tusk. To było wielkie, historyczne spotkanie w 70-tą rocznicę mordu katyńskiego. Choć może niektórzy oczekiwali więcej od premiera Rosji, to już jego udział w uroczystościach i słowa, które wypowiedział, wyraźnie zbliżyły oba narody w procesie pojednania.

10 kwietnia, godz. 8.56 - sobota

Smoleńsk - Katyń. To miejsce, datę i godzinę historia zapamięta na zawsze. Katastrofa samolotu prezydenckiego. Nikt nie przeżył. A do Katynia, na uroczystości żałobne było tak niedaleko. Cały świat solidarnie okrył się żałobą. Katyń 1940 - Katyń 2010. To jakiś koszmar, straszliwy, diabelski chichot historii. Przed 70-ciu laty zginął tu kwiat polskiej inteligencji. W sobotę, zginęła elita polityczna, dowództwo wojskowe i potomkowie rodzin katyńskich.

Tragedia, o której trudno nawet mówić i pisać.

Wymienione trzy kwietniowe daty w swoim podtekście mają głęboki wymiar patriotyczny. Dowodzą, że my – Polacy, w chwilach trudnych, potrafimy jednoczyć się ponad podziałami. Rodakowi, papieżowi hołd składali wszyscy. Katolicy, wyznawcy innych religii – nawet niewierzący.

Tragicznie zmarłemu prezydentowi Polacy zgotowali też należne przyjęcie. Przed Pałac Prezydencki i na liczne warszawskie place kwiaty i znicze przynosili ludzie bez względu na poglądy polityczne.

Trzy zasmucające historie. Łączy je pamięć i patriotyzm. W zderzeniu z tragedią narodową i naszą lokalną społeczność zachowała się godnie. Niemal na wszystkich domach powiewają flagi narodowe przepasane kirem. Kwiecień – polskim miesiącem pamięci...

adeck

D.P.

TRAGEDIA LASU

BOLEŚNE FAKTY KATYŃSKIEJ ZBRODNI

◆ **17 września 1939 r.** – na mocy tajnego aneksu do paktu militarnego Ribbentrop – Mołotow o sojuszu ZSRR i hitlerowskich Niemiec, określającego strefy wpływów m.in. także do terenów II Rzeczypospolitej, wojska sowieckie dokonują agresji na wschodnie ziemie polskie. Do radzieckiej niewoli dostaje się ok. 180 tys. Polaków wyłapywanych przez Armię Czerwoną.

◆ **Ławrentij Beria, szef NKWD, po wcześniejszych uzgodnieniach z Józefem Stalinem występuje z wnioskiem o rozstrzelanie**, w trybie specjalnym, bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów czy aktów oskarżenia, wziętych do niewoli po 17 września 1939 r. **jeńców polskich** zamkniętych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku uznającym byłych oficerów armii polskiej, pracowników policji, wywiadu, członków partii politycznych, dawnych powstańców za zatwardziały wrogów władzy sowieckiej

◆ **5 marca 1940 r.** – wniosek zostaje przyjęty przez radzieckich przywódców: Józefa Stalina, Ławrentija Berię, Wiaczesława Mołotowa, Klimenta Woroszyłowa, Michaiła Kalinina, Anastasa Mikołajana i Łazarza Kaganowicza. Na mocy wydanej przez członków radzieckiego Biura Politycznego decyzji do obozów jeńческих i więzień ruszają komanda śmierci – sporządzone zostają listy przeznaczonych na rozstrzelanie. Wyroki śmierci wydawała w Moskwie tzw. „trojka” wysokich funkcjonariuszy NKWD: Leonid Basztakow, Bogdan Kobułow i Wsiewołod Mierkułow na podstawie list skazańców sporządzonych przez czekistów w obozach i więzieniach. Obowiązywała zasada narzuconych przez centralę norm, potwierdzonych po wykonaniu „zadania” specjalnym meldunkiem, które precyzyjnie określały liczbę wykonywanych na dzień wyroków śmierci (do 250 rozstrzelanych i wywiezionych do zbiorowych mogił polskich jeńców).

◆ **3 kwietnia – 14 maja 1940 r.** – rozstrzelano strzałami w tył głowy:

- 4421 jeńców polskich z Kozielska, przywiezionych do Katynia
- 3894 Polaków ze Starobielska,



zamordowanych w siedzibie NKWD w Charkowie i pogrzebanych w pobliskich Piatichatkach;

● 6311 jeńców z Ostaszkowa w Kalininie, pochowanych w Miednoje;

● 3435 Polaków na Ukrainie pochowanych częściowo w podkijowskiej Bykowni;

● 3870 więźniów na Białorusi, którzy być może spoczywają w Kuropatach pod Mińskiem;

● Rodziny pomordowanych zesłano w głąb ZSRR.

◆ **30 lipca 1941 r.** po agresji Niemiec na ZSRR (22.06.1941) – podpisanie układu Sikorski-Majski o współpracy polskiego rządu na emigracji z władzami ZSRR. Na pytanie o los polskich jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa Stalin odpowiada, że zostali zwolnieni i „uciekli do Mandzurii”.

◆ **13 kwietnia 1943** Niemcy ogłaszają odkrycie w Lesie Katyńskim przez polskich robotników przymusowych masowych grobów polskich oficerów. Pozostałe miejsca ich kaźni aż do 1990 r. nie były w ogóle znane. W odpowiedzi ZSRR uznaje te działania za prowokację, której za-

daniem było ukrycie zbrodni dokonanej przez samych Niemców;

◆ **15 kwietnia 1943 r.** – polski rząd na emigracji zwraca się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie mogił w Katyniu, uzyskując odpowiedź o potrzebie podpisania stosownego wniosku przez wszystkie strony czyli ZSRR, Polaków i Niemców;

◆ **21 kwietnia 1943 r.** urażony ZSRR zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem polskim oskarżając go o współpracę z hitlerowcami;

◆ **29 kwietnia – 7 maja 1943 r.** Niemcy sprowadzają do Katynia międzynarodową komisję lekarską z udziałem specjalistów patologów, w tym także z Polskiego Czerwonego Krzyża. Ekshumowano 4243 ciała, które następnie z powrotem pogrzebano, identyfikując 2800. Komisja wydała oświadczenie o dokonaniu zbrodni przed 1941 rokiem.

◆ **24 stycznia 1944 r.** – powołana przez ZSRR komisja Nikołaja Butrenki po dokonaniu badań w Katyniu oświadcza, że mordu na polskich oficerach dokonali Niemcy.

◆ **13-14 lutego 1946 r.** podczas procesu w Norymberdze ZSRR oskarża Niemców o zamordowanie Polaków

w Katyniu. Z powodu kruchych dowodów, w wyroku który zapadł nie ma słowa o Katyniu.

◆ **1 października 1951 r.** – orzeczenie komisji amerykańskiego Kongresu, która jednomyślnie stwierdziła, że za zbrodnię w Katyniu odpowiada ZSRR.

◆ **13 kwietnia 1990 r.** – ogłoszenie przez władze radzieckie o dokonaniu mordu na jeńcach z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa przez NKWD. Przebywający w Moskwie Wojciech Jaruzelski otrzymuje od władz ZSRR dwie teczeki z dokumentami o zbrodni;

◆ **Lipiec-sierpień 1991 r.** – pierwsze ekshumacje w Miednoje i Piatichatkach;

◆ **14 października 1992 r.** – przekazanie Lechowi Wałęsie w Belwedrze, na polecenie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, głównych dokumentów sprawy katyńskiej. Borys Jelcyn do 7 kwietnia 2010 roku, był jedynym rosyjskim przywódcą, który oficjalnie przeprosił Polaków za Katyń.

◆ **7 kwietnia 2010 r.** – pojednanie polsko-rosyjskie w Katyniu. Podczas obchodów 70. rocznicy zbrodni dokonanej przez władze sowieckie na polskich jeńcach premier Rosji Władimir Putin zapala znicz, składa kwiaty i modli się nad mogiłami polskich oficerów mówiąc o wspólnej żałobie narodów polskiego i rosyjskiego;

◆ **10 kwietnia 2010 r.** – tragedia w Smoleńsku. W katastrofie lotniczej ginie 96 osobowa delegacja polska z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie zmierzająca na uroczystości związane z 70. rocznicą zbrodni katyńskiej.

oprac. D.P.



J KATYŃSKIEGO

„Odebrano im życie, aby zabić Polskę”

12 kwietnia 2010 roku – uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej w Poznaniu



Kiedy Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak wraz ze Stowarzyszeniem „Katyń” w Poznaniu, Wojewódzką Radą Związku Sybiraków Wielkopolska i Poznańskim Oddziałem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” zainicjował obchody rocznicy zbrodni katyńskiej w Poznaniu, nie wyobrażano sobie z pewnością, by ich spokojny, uroczysty przebieg mógł zostać przysłonięty jeszcze większą tragedią niż ta, która rozegrała się 70 lat temu.

Ogłoszona przez Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego żałoba narodowa, po tragicznej katastrofie samolotu wiozącego do Katynia w dniu 10 kwietnia 2010 polską delegację z prezydentem RP na czele, z powodów oczywistych stała się

przyczyną odwołania koncertów, wystaw, przedsięwzięć artystycznych i wielu imprez o innym charakterze.

Jednak jak powiedział marszałek Marek Woźniak – katastrofa w Smoleńsku zwróciła oczy świata na tragedię, do której doszło w Katyniu 70. lat wcześniej, kiedy to wymordowano ponad 20 tys. Polaków z elity intelektualnej narodu – przeto zaplanowane w Poznaniu na 12 kwietnia 2010 r. uroczystości, powinny się odbyć.

Zmieniono ich formę, rezygnując z otwarcia wystawy i uroczystego koncertu w Auli Uniwersyteckiej. Ale może właśnie dzięki temu msza święta pod przewodnictwem ks. bp. Zdzisława Fortuniaka w kościele oo. Dominikanów i wygłoszona przez niego homilia dotykała uczestników obchodów ze zdwojoną siłą. Cisza z jaką miejsca w kościele zajmowali przedstawiciele najwyższych władz z wicemarszałkiem Senatu RP prof. Markiem Ziolkowskim, wielkopolskimi parlamentarzystami, wojewodą i wicewojewodą wielkopolskim, marszałkiem województwa wielkopolskiego i całym zarządem, władzami powiatu, radnymi wojewódzkimi i powiatowymi, nieprzeliczone poczty sztandarowe, delegacje, wreszcie tłumy ludzi, porażała powagą i dosto-

jeństwem. Golgota Wschodu – miejsca kaźni i bolesnej tułaczki tysięcy Polaków za wschodnią granicą. Jej poniedziałkowe wspomnienie stanowiło dla jednych symbol nadziei na zerwanie z okresem kłamstwa i milczenia o przemocy, dla drugih przypomnienie wielu rodzinnych wątków. Dla wszystkich zaś, zgnębionych w podwójny sposób żalem i bólem za sprawą smoleńskiej tragedii, która pogrzebała 96 Polaków, niewytłumaczalnym przez swą nagłość, intensywności i rozmiar wybuchem narodowych uczuć. Patrio-

tyzm przestał być anachronizmem przynależnym tylko starszemu pokoleniu, a wierność narodowym symbolom ledwie okolicznościowym sentymentem.

W marszu milczenia, Aleją Niepodległości, w drodze pod Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru, posadowionym w parku na dziedzińcu poznańskiego Zamku, w okolicznościowych przemówieniach, w Apelu Poległych i salwie honorowej według wojskowego ceremoniału, w pokłonie z wiązką kwiatów i nieprzeliczonym morzem zniczy - staliśmy smutni, zatroskani i pogrążeni w żałobie, ale dumni że tak wiele bezcennych wartości potrafi nas ze sobą zjednać.

D.P.



Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru – dziedziniec poznańskiego Zamku

Idea wzniesienia w Poznaniu pomnika przypominającego los 1570 Wielkopolan, poległych w egzekucjach NKWD została podjęta przez Stowarzyszenie Katyń Poznań w przededniu obchodów 50. rocznicy zbrodni katyńskiej. Starania o jego postawienie trwały 10 lat. Ością niezgody była głównie jego lokalizacja. Rodziny katyńskie od początku wnioskowały o wzniesienie pomnika na skwerze na tyłach Zamku. Natomiast Miasto Poznań proponowało skwer na tyłach poznańskiej Opery, skarpę w pobliżu pomnika „Armii Poznań” lub Cytadelę. Na czas tymczasowy – do okresu uzyskania formalnej zgody na lokalizację pomnika ofiar Katynia – 28 kwietnia 1990 r., na skwerze zaplecza poznańskiego Zamku, posadowiono granitowy głaz z napisem: „Tu stanie pomnik ku czci oficerów polskich pomordowanych w Katyniu i innych miejscach ZSRR. W 50 rocznicę zbrodni - rodacy”. Od tego czasu coroczną tradycją zamkowego dziedzińca stały się spotkania rodzin zamordowanych na modlitwie przy kamieniu w Dniu Zadusznym.

Mimo nieuregulowania kwestii miejsca posadowienia pomnika rodziny katyńskie postanowiły rozpisac konkurs na jego realizację. Niestety żaden ze zgłoszonych projektów nie był propozycją godną realizacji. Stowarzyszenie Katyń zwróciło się w związku z tym do rzeźbiarza Roberta Sobocińskiego z prośbą o przygotowanie autorskiego projektu. Jednocześnie, w 1996 r., zawarto porozumienie ze Związkiem Sybiraków, które pozwoliło na wspólne prowadzenie akcji zbierania złomu i pieniędzy na prace odlewnicze. Z pomocą przyszli także związkowcy „Solidarności” z Zakładów Cegielskiego oraz wojsko, które przekazało na pomnik mosiężne łuski od pocisków. 20 sierpnia 1999 roku inicjatorzy budowy pomnika otrzymali w końcu od władz miasta tymczasowe zezwolenie na usytuowanie pomnika na tyłach poznańskiego Zamku.

4 tonowy pomnik według projektu Sobocińskiego, odlany w pracowni artysty w Kowalewie pod Śremem, stanął na przygotowanym cokole 15 września 1999 roku. U jego stóp umieszczono tablicę z napisem: „Odebrano im życie, aby zabić Polskę. Pamięci oficerów Wojska Polskiego i policjantów pomordowanych w 1940 roku z rozkazu Stalina w Charkowie, Katyniu, Miednoje i innych miejscach kaźni. Polakom zamęczonym w stepach, tajdzie i łagrach Związku Sowieckiego. Rodacy”.

Pomnik odsłonięto dwa dni później, 17 września 1999 r. podczas obchodów 60. rocznicy agresji ZSRR na Polskę.

Oprac. Red.



Jedyne źródło nadziei

Trzeba by orędzie o miłosiernej miłości zabrzmiało z nową mocą. Szczególnie w Polsce, która przeżywa kolejny wielki dramat w swoich dziejach.

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, kiedy w pamięci mamy jeszcze radosne Alleluja, Bóg proponuje nam zwrócić się ku Jego Miłosierdziu. W „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej, która przez pewien czas mieszkała w Kiekrzu, znajdujemy taki wpis przytaczający słowa Jezusa: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia”.

Łzy z nieba

W tym roku Niedzielę Miłosierdzia Bożego przeżyaliśmy 11 kwietnia, dzień po tragicznych wydarzeniach pod Smoleńskiem. Jakże inna to była dla Polaków niedziela. Zdawało się, że także niebo płacze. Uczestnicy Mszy św. polowej sprawowanej w tym dniu w miejscu objawienia się Pana Jezusa św. Faustynie nad Małym Jeziorem Kierskim, chronili się pod parasolami przed deszczem i chłodem. Eucharystii przewodniczył abp Stanisław Gądecki, a koncelebrowali ją m.in. ks. Janusz Buduj, proboszcz z Kiekrza i ks. Ryszard Gołąbek, kapelan kierskiego domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Na Mszę św. licznie przybyli czciciele Miłosierdzia Bożego, nie tylko z najbliższych okolic. Obecni byli także przedstawiciele władz Gminy Rokietnica z wójtem Bartoszem Derechem na czele.

Kochający ojciec

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12 przy odgłosach strażackich syren. W tym samym czasie, na dwie minuty zamarło życie w całej Polsce na znak żałoby po katastrofie samolotu prezydenckiego lecącego na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Podczas liturgii modlono się o powołania kapłańskie i o świętych kapłanów oraz o Miłosierdzie Boże dla naszej ojczyzny i całego świata. Polecano także Bogu ofiary katastrofy lotniczej. Nawiązując do tego tragicznego wydarzenia abp Gądecki zauważył w homilii, że zamykając nasze postrzeganie wyłącznie „do granic na-



szego ziemskiego życia, nie dostrzeżemy w tym fakcie żadnego miłosierdzia” lecz przykład „skrajnej niesprawiedliwości”. Jednak takie myślenie, jak zaznaczył, powinno być obce chrześcijanom wierzącym w życie wieczne i w to, że „nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga”. Bóg pochyla się bowiem nad nami, jak kochający ojciec pochyla się nad swoim dzieckiem. Pokazuje drogę, ale nie przekreśla, gdy człowiek wybierze inaczej. Pragnie wierności, ale nie prze-

staje kochać, gdy ktoś zdradzi. Ojciec miłosierdzia – to imię „stanowi jakby latarnię morską dla ludzi, którzy na ziemi chcieliby mieć jakąś nadzieję”. – Objawia ono ogromną miłość Boga, który przygarnia do serca grzeszną ludzkość i każdego z nas – podkreślił abp Gądecki sprawując Mszę św. w Kiekrzu.

*Kamila Tobolska
(autorka na co dzień jest dziennikarką „Przewodnika Katolickiego”)*

Tajemnica Wielkanocy Byłam świadkiem Misterium

W języku łacińskim „misterium” oznacza „tajemnicę”. Misterium jest synonimem wyższego wtajemniczenia, podkreślenia faktu głębszego, bardziej wyjątkowego przeżywania owej tajemnicy. W rozumieniu chrześcijańskim „misterium” oznacza bardziej wnikliwe wejście w rzeczywistość Bożego Objawienia, a za jego sprawą głębszej obecności Boga w świecie, którego celem jest zbawienie całej ludzkości. Misterium Męki Pańskiej to niezwykle przeżycie i dogłębne zrozumienie zdarzeń sprzed 2000 lat, będące narzędziem głoszenia Ewangelii – Dobrej Nowiny o Zbawieniu. Do tajemnicy męki i śmierci i zmartwychwstania powracamy co roku w okresie Wielkanocy, aby je wspominać, odkrywać na nowo, poznawać i zgłębiać, także za pośrednictwem spektaklu. W Polsce misteria pasyjne są przedstawiane w wielu miejscowościach m.in. na Cytadeli poznańskiej, które jest największym widowiskiem pasyjnym w Europie i jednym z największych w świecie. Pierwsza poznańska inscenizacja Męki Pańskiej odbyła się w 1998 roku. Misterium Męki Pańskiej co roku odbywa się w sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową – na placu pod Dzwonem Pokoju na poznańskiej Cytadeli. W latach 2006, 2007, 2009 widowisko było poświęcone pamięci Jana Pawła II, w 2008 roku pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. W tym roku Misterium Męki Pańskiej ilustrujące historię męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, które odbyło się 27 marca po zmroku, zostało poświęcone pamięci błogosławionej Piątki Poznańskiej – pięciu młodych zwykłych-niezwykłych mężczyzn – męczenników zgilotynowanych 24 sierpnia 1942 r. w więzieniu niemieckim w Dreźnie. Aktorzy biorący udział w inscenizacji, wystąpili na tle scenografii przedstawiającej budowlę Jerozolimy: od Wieżownika, poprzez Ogród Oliwny, Świątynię Jerozolimską, pałac Piłata i Heroda, aż po

finalną scenę na Golgocie. Droga Krzyżowa usytuowana została na stalowej konstrukcji wzniesionej ponad głowami ludzi. Dekoracje wspaniale wkomponowane w krajobraz poznańskiej Cytadeli, reflektory rozmieszczone na rozległej przestrzeni oraz nowoczesne oświetlenie i profesjonalne nagłośnienie wzmocniły siłę przekazu. Oglądając spektakl odczuwało się przeniesienie w czasie do wydarzeń sprzed 2 tys. lat. Ostatnia Wieczerza-podczas której wszyscy uczestnicy dzielą się chlebem, skazanie Pana Jezusa na śmierć i tłum zgromadzony za plecami krzyczący „na śmierć”, przejście między widzami Drogą Krzyżową na Golgotę, ukrzyżowanie, ustawienie trzech krzyży z postaciami aktorów, grzmot, błyskawica, trzęsienie ziemi i zmartwychwstanie, zza Golgoty wyłaniający się największy na świecie obraz Jezusa Miłosiernego (kopia obrazu Jezusa Miłosiernego z krakowskich Łągiewnik, o rozmiarach 12x20 metrów, namalowana na drelichowym płótnie przez piętnastu studentów Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu), wypływające z niego laserowe promienie światła obejmujące zgromadzony tłum. I na końcu Zmartwychwstały Jezus idący po scenie w stronę Szej Matki i postać Jana Pawła II. W ten deszczowy chłodny wieczór odczuwało się ogromne ciepło, pokój, nadzieję. To były niesamowite doznania duchowe i artystyczne, które pozostają w pamięci.

Dla najmłodszego pokolenia była to praktyczna lekcja Męki Pańskiej. Moje wnuczki w wieku 4-9 lat, idąc na nabożeństwo Drogi Krzyżowej mogą powiedzieć: wiemy jak to było, bo widziałyśmy Misterium na Cytadeli. Podziękowanie kieruję dla ogromnej rzeszy ludzi (ok.1000) zaangażowanej w bezinteresowne przygotowanie spektaklu, w którym uczestniczyło ponad 100 tys. widzów, w różnym wieku, nie tylko z Poznania, ale z całej Polski. Mieszkamy tak blisko Poznania, a wielu jeszcze nie miało okazji obejrzeć Misterium Męki Pańskiej w Poznaniu, a naprawdę warto!

K.M.

Ku chwale Polski, trudnej historii wolnej i niepodległej Ojczyzny naszej!

„Powstała z grobu na twe Boskie słowo
Polska, wolności narodów chorąży.
Pierzchały wrogę, a ponad Jej głowę
Znowu swobodnie biały orzeł krąży”

Część I.

Wśród wielkich rocznic obchodzonych w bieżącym roku w naszym kraju wysuwa się – na czoło historycznych faktów –

600-lecie bitwy pod Grunwaldem. To militarne wydarzenie było największa bitwą średniowiecznego rycerstwa stoczoną dnia 15 lipca 1410 roku pomiędzy połączonymi siłami Polski i Litwy, a zakonem krzyżackim i jego sojusznikami. Zwycięstwo oręża Polskiego i litewskiego pod wodzą Króla Władysława Jagiełły i w. księcia Witolda, syna Kiejstuta wstrząsnęło Europą Środkową i Zachodnią.

Jakie były przyczyny tego starcia się rycerstwa w bitewnym spotkaniu na grunwaldzkich polach. Aby zrozumieć i zapamiętać – aż po dzisiejsze czasy historyczne wspomnienia i nauki z nich płynące, musimy cofnąć się w odległą przeszłość, aż do układu zawartego w 843 roku w Verdun przez 3 synów króla Ludwika Pobożnego z dynastii Merowingów, dzielącego państwo Franków. Zrodzić się może powątpiewanie – dlaczego szukamy historycznych faktów, aż tak daleko, w tak odległym czasie. Nauki historii – są dla ludzi, a nie dla kalendarza i zegarów.

Każdy człowiek – aby popełniał jak najmniej błędów w swym osobistym i społecznym życiu (poczynając od własnej rodziny) – musi, podkreślam **musi**, dobrze znać historię własnego kraju, a w nim tradycję, kulturę zwyczajów swego regionu, powiatu, miasta, gminy czy własnej wsi. Jeśli tego nie zdobędzie w dobrej rodzinie, w dobrej szkole, to niech nie ma pretencji do innych, że mu nie powodzi się w życiu. Jeszcze jedno w tym miejscu wskazanie: prawdziwej historii swego kraju może się dowiedzieć każdy od dobrych nauczycieli – patriotów z bardzo dobrych podręczników napisanych przez prawdomównych autorów kochających swój kraj, a nie obcych „bazgraczy”, kłamców, oszustów szukających pieniędzy, a nie prawdy. **Ta ostatnia i to Prawda bezwzględna, jest twórczynią dobra i piękna, w życiu szczęścia i powodzenia, a u Władców: - Autorytetu.**

Powracam do odległych przyczyn zaistnienia bitwy grunwaldzkiej. Stawiam pytanie: czy nikt z Polskich władców do panowania – włącznie – Bolesława Krzywoustego nie wiedział o podziale dzielnicowym państwa Franków? Dokonany został traktatem w Verdun w 843 roku przez starego już Ludwika Pobożnego, Króla Franków i cesarza rzymskiego – pomiędzy 3 synów – spadkobierców: Lotara, Karola Łysego i Ludwika Niemca. Pierwszy z nich posiadał obszary nad Renem i Rodanem oraz północne Włochy – z dużymi bogactwami podziemnymi. On pierwszy już w 959 r. został „rozdrapany” przez pozostałych dwóch spadkobierców Karola Łysego i Ludwika Niemca. Pozostały więc dwie dzielnice państwa: Francja i Niemcy. Każdy z kolejnych władców wydzielał coraz to mniejsze dzielnice pomiędzy potomków bliższych i dalszych. Zjawisko



zapewnienia dobrobytu „książąt-kom” było normalnym zjawiskiem tylko, że ziemia nie jest gumą, którą można rozciągać. Stąd podboje, grabieże i najazdy, księżęce i królewskie małżeństwa, stanowiły zabezpieczenie dziedzictwa dla wielu potomków w postaci „nadawanych” czy zdobywanych terenów.

Podział Frankonii dotyczył trzech, a szczególnie dwu późniejszych Dzielnic (Francji i Niemiec). Nie będą się zajmował ich historią; wiele było między nimi konfliktów, aż do II wojny światowej włącznie.

Pytanie dotyczy Polski czasów Bolesława Krzywoustego: Jak wyglądała Polska po podziale dzielnicowym i jak długo on trwał? Przede wszystkim Bolesław dokonał w 1138 r. podziału Polski nie na 3 dzielnice, ale na 6 z wyodrębnionej siódmej, przypadającej dodatkowo kolejnemu władcy – jako dzielnicy senioralnej. A oto one: Mazowiecka (największa), Ziemia Sandomierska, Ziemia Krakowska (senioralna) Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Ziemia Łęczycko-Sieracka (odprawa wdowa Ks. Salomei). Wkrótce między spadkobiercami rozpoczęły się walki o zwierzchnictwo (pryncypat), które spowodowały, że państwo polskie zmieniło się w wieku XII – XIII w zgrupowanie niezależnych księstw, coraz liczniejszych na skutek dalszych podziałów sukcesyjnych. W latach rozdrobnienia feudalnego w okresie od 1138 roku do 1306 było książąt panujących w Krakowie „tylko” 20!

Ponieważ tematem naszych rozważań jest 600 rocznica trudnej, ale zwycięskiej walki sił polsko-litewskich pod Grunwaldem – odkryjmy co spowodowało, że stoczyliśmy największą bitwę średniowiecznego rycerstwa z **Krzyżakami. Skąd i dlaczego się pojawili na Ziemi Mazowieckiej.** Był to zakon rycerski – pełna jego nazwa: Zakon Szpitalny Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie”, powstały w 1190 r. przed pierwszą krucjatą, w niemieckim szpitalu w Akrze (centrum Królestwa Jerozolimy) dla „ratowania” „obrońców” Ziemi Świętej przed muzułmańskimi najeźdźcami, a przede wszystkim dla zdobywania i utrzymania nowych ziem dla „książąt” „klientów Bez Ziemi” z wszystkich Królestw Zachodniej Europy. Dla Takich – w samej – Akrze były obok „Krzyżaków” jeszcze trzy „Zakony Rycerskie”. (Zainteresowanych – Drogich mi Czytelników „Rokickich Wiadomości” – historią Krucjat – odsyłam do wielotomowego dzieła wydanego w 1995 roku przez Oxford University Press, a przetłumaczonego w Polsce już w 2000 roku).

Co dalej w Polsce? Oto spadkobierca dzielnicy „Ziemia Mazowiecka” Konrad książę od 1202 r. zdobywca dzielnicy senioralnej w zacieklej walce ze swoimi krewnymi (dwukrotnie opanowuje Ziemię Krakowską w latach 1229 do 1232 r. oraz w 1241- 42 r.) zaniedbywał swoją dziedziczną Ziemię Mazowiecką przed atakującymi ją plemionami pruskimi, wywodzącymi się z dalekich obszarów północnej Azji – w okresie wędrówek narodów Konrad Mazowiecki poszukiwał więc „obrońców”. Tacy pojawili się szukając w Europie miejsca pobytu, po upadku ostatniej twierdzy krzyżowców Akkam w 1191 r. w Palestynie. Zakon Krzyżaków początkowo osiedlony na Węgrzech, a po wypędzeniu w 1225 r. nie znajdujący miejsca pobytu nawet w Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego – szukał stałego miejsca swego osiedlenia.

Szybko nastąpiło porozumienie się „dwu bardzo zainteresowanych” – Konrad Mazowiecki szukający obrońców przed Prusakami i „Zakon Krzyżacki” – „wypędki rycerskie z Europy” – chcący się osiedlić na stałe. Rok 1226 sprzyja obu szukającym.

Krzyżacy zostali osiedleni w zachodniej części Księstwa Mazowieckiego i w walkach z Prusakami posuwali się (budując zamki obronne) wzdłuż Wisły i Zalewu Wiślanego. Było więc Dwu bardzo zadowolonych. Krzyżacy, że mogli mieć zabezpieczone swoje istnienie „rycerzy rozbójników” oraz Konrad Mazowiecki żądny władzy (mimo przejściowej klątwy kościelnej po zabójstwie księdza) i panowania królewskiego wraz ze zdobytą Ziemią Krakowską. Początkowa zgodność interesów zamieni się w rozwijający stopniowo i groźnie konflikt między Polską a Krzyżakami doskonale ukazany przez Henryka Sienkiewicza w powieści „Krzyżacy”. (Zachęcam młodych do przeczytania, mimo że mamy i filmowe obrazy; piękny sienkiewiczowski język – bez obco brzmiących zacieków słownych – na pewno nikomu nie zaszkodzi).

Sutki początkowej „przyjaźni” krzyżacko-polskiej będą przechodzić w coraz groźniejszą dla nas historyczną rzeczywistość, która swoimi następstwami sięgnie aż po współczesne nam lata. Tą analizą podzielę się z Wami moi Szanowni i Drodzy Czytelnicy na łamach „Rokickich Wiadomości” w miesięczniku następnym (w II części).

Tymczasem na zakończenie przypomnę tekst poetycki Marii Konopnickiej autorki „Roty”, którą pierwszy raz – 100 lat temu – w 500-lecie Bitwy Grunwaldzkiej obchodzonej w Krakowie – zaśpiewały połączone polskie chóry pod dyktando kompozytora muzyki utworu Feliksa Nowowiejskiego:

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
bronić będziemy ducha,
aż się rozpadnie w proch i w pył
krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
ni dzieci nam germanił,
orężny stanie hufiec nasz,
duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgniść.
Nie pójdziem żywo w trumnę.

W Ojczyzny imię i w jej cześć
podnosim czoło dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk.
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

Z Wami Wszystkimi - Moi Dro-
dzy Współmieszkańcy Rokiet-
nickiej, Polskiej Ziemi -
w tygodniu Narodowej żałoby,
po tragicznym dniu 10.04.2010 r.
dla Naszej Ojczyzny - pozostaje
Stanisław Florian Sikorski.



Kochana Halu!

Serdecznie Cię pozdrawiam i zapytuję jak żyjesz i czy Ciebie te popioły z tego islandzkiego wulkanu nie przysypały? Wiem już, że w tym roku nie przyjeżdżesz do Rokietnicy no bo i jak. Z tego co słyszę w naszych „wszechwiedzących” mediach to erupcja wulkanu może trwać i rok, a co za tym idzie cały ruch powietrzny w tym czasie może być wstrzymany. Wiesz trochę mi to przypomina tą „epidemię” świńskiej lub ptasiej grypy czy choroby wściekłych krów. No cóż część naszego kochanego społeczeństwa tak się przyzwyczaiło do dawania posłuchu plotkom medialnym, że żadne oczywiste i racjonalne wyjaśnienia nie działają. Jedno co muszę przyznać, że nasi kochani dziennikarze potrafią szybko dostosować się do aktualnej sytuacji i błyskawicznie zmieniają zdanie jak jest to im wygodne. Pytanie czy sami w to wierzą co robią, bo z solidnością dziennikarską i zwykłą ludzką uczciwością nie ma to nic wspólnego. Za całe uzasadnienie niech starczy postawa naszych niektórych tak zwanych polityków i „prawych ludzi mediów” przed tragedią w Smoleńsku i po niej. U nas w Rokietnicy jest podobnie. Kaczmarekowi to nawet kupił mini plug śnieżny do usuwania popiołu, a Kowalska to zupełnie się na mnie obraziła, że jej nie poznaję. A jak ją miałam poznać? Opatuliła się cała w wojskowej strój przeciwcemniczy i jeszcze maskę z trąbą założyła na twarz. Myślałam, że to pan Krzysiu Szymoniak z druhami z OSP robi ćwiczenia obrony cywilnej. Do głowy mi nie przyszło, że to Kowalska. Mówię Ci Halu przez tydzień ze mną nie rozmawiała. Czekam co jeszcze wymyśli. Nie wiem czy będzie lepiej, ale na pewno weselej. No a teraz to, co dla Ciebie najważniejsze. W miesiacu marcu odbyła się w naszej Gminie tylko jedna sesja Rady Gminy Rokietnica. Miała miejsce w dniu 29 marca o godzinie 15.00. Największą atrakcją tej sesji była debata, a właściwie przedstawienie multimedialne i omówienie przez pana profesora Barełkowskiego, opracowanego i przed-

ZASIEYSZANE NA RADZIE GMINY

uzgodnionego projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rokietnica. Zanim jednak do debaty doszło, po otwarciu obrad Rady Gminy Rokietnica, pani Przewodnicząca Teresa Bartol stwierdziła prawomocność obrad i odczytała proponowany porządek sesji. Na wniosek pana radnego Jerzego Gmerka, Rada Gminy jednogłośnie przyjęła propozycje zmian w porządku obrad poprzez dodanie punktu zawierającego przygotowany przez Komisję Finansów Rady Gminy Rokietnica, projekt uchwały w sprawie „wyodrębnienia w budżecie Gminy Rokietnica na 2011 rok środków stanowiących fundusz sołecki”. Radni przyjęli też bez głosu przeciwnego protokół z obrad XLVII Sesji Rady Gminy Rokietnica. Oczywiście przed debatą nie mogło zabraknąć interpelacji i zapytań Radnych. Interpelacje te składali: radny Zbigniew Muszyński – w sprawie o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia polegającego na budowie 3 elektrowni wiatrowych na działce nr 38 położonej w obrębie miejscowości Żydowo; radny Ryszard Lubka – w sprawie domniemanej samowoli budowlanej na osiedlu Zmysłowo; radny Sławomir Kieliszek – w sprawie realizacji oświetlenia na skrzyżowaniu ulicy Kierskiej z ulicą Portugalską i Lipową. Po złożeniu interpelacji pani Przewodnicząca otworzyła debatę. Jak już wspominałam pan profesor Barełkowski dokonał prezentacji multimedialnej i wyjaśnił główne założenia studium jak również podał przyczyny przesunięcia terminu jego opracowania w stosunku do planowanego przez pana Wójta. Po zakończeniu prezentacji, radni zasypali pana profesora pytaniami, na które profesor Barełkowski, oraz pan Wójt kompetentnie odpowiedzieli. Nie będę Ci Halu szczegółowo pisać co powiedziano i przed-

stawiono. Po prostu jest to niemożliwe w takiej formie. Najważniejsze co z tego wyniosłam to informacje, że przesunięcia terminów zakończenia opracowania studium były spowodowane koniecznością uzgodnień z RDOŚ w zakresie ochrony środowiska (a nie było to proste) oraz uzgodnieniami z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, PKP i innymi ważnymi urzędami i instytucjami państwowymi, które mnożyły na drodze do naszego studium trudności. Dowiedziałam się też, że przy opracowywaniu studium jego twórcy musieli brać pod uwagę stan zastany, to znaczy to, co już zostało wybudowane na bazie warunków zabudowy lub tzw. zabudowy sąsiedniej czy rezydencjonalnej. Tak więc osoby, które skorzystały w przeszłości z pewnych korzystnych dla nich „udogodnień” budowlanych, nie muszą się obawiać o swój dorobek. Nie zawsze jest to korzystne dla gminy, ale przecież żyjemy jeżeli nie do końca w Państwie Prawa to na pewno w Gminie Prawa. A to oznacza liczenie się z prawnymi i prawnie usankcjonowanymi interesami wszystkich mieszkańców. Dotyczy to też obszarów chronionych i tak ostatnio kontrowersyjnych wiatraków. Dlaczego kontrowersyjnych? Nie wiem kochana. W naszej gminie o inwestycji w Żydowie wiedzano już od roku 2008 i nikt się nią nie interesował. Co więcej zarówno RDOŚ jak i ornitodzy dali jej zielone światło. Kampania wyborcza czy temat zastępczy – chciałoby się powiedzieć. Ja się na tym nie znam, ale mam do tego prawo. Od wydawania opinii o takich inwestycjach i podejmowania na podstawie tych uzgodnień decyzji są przecież specjaliści. Oczywiście mówię o tych prawdziwych specjalistach z ochrony środowiska (np. RDOŚ czy wykształconych ornitologach), bo tych pseudo specjalistów znajdujących się na wszystkim i na...



niczym, nie mam na myśli. A w ogóle to jak ktoś ma ochotę chodzić w maskach przeciwdymnych na twarzy i odgarniać czarny od sadzy śnieg to jego prawo. Ostatecznie żyjemy w wolnym kraju. Co mi tam. Więcej na temat studium napiszę Ci po tych spotkaniach informacyjnych, które pan Wójt obiecał zorganizować dla wszystkich mieszkańców gminy (są to spotkania nieobowiązkowe, które jednak zdaniem pana Wójta winny się odbyć dla wprowadzenia mieszkańców w temat i umożliwienia im zajęcia stanowiska w sprawie studium) i po tym ostatnim, obowiązkowym z punktu widzenia prawa, które odbędzie się w dniu 27 kwietnia 2010 roku o godzinie 16.00 w Zespole Szkół w Rokietnicy. Debata trwała długo i powiem Ci niech żałują Ci co na niej nie byli. Po jej zakończeniu radni przystąpili do rozpatrywania projektów uchwał. Jako pierwszą podjęli 13 głosami za przy 1 głosie wstrzymującym się uchwałę w sprawie „udzielenia miastu Poznaniowi pomocy finansowej w formie dotacji celowej na badania dotyczące funkcjonowania i rozwoju poznańskiego obszaru metropolitalnego”. Jak pamiętasz Halu, jesteśmy pełnoprawnym członkiem związku metropolitalnego, co oprócz korzyści niesie za sobą jednak pewne koszty. W tym przypadku była to kwota 5.600,00 PLN. Następnie radni 12 głosami za przy jednym wstrzymującym się oraz jednym radnym nie biorącym udziału w głosowaniu (pan radny Sławomir Kieliszek opuścił salę obrad), podjęli uchwałę w sprawie „zmian w budżecie gminy na rok 2010”. Jednogłośnie natomiast, radni podjęli uchwałę w sprawie „wyrażenia zgody

na wyodrębnienie w budżecie Gminy Rokietnica na 2011 rok, środków stanowiących fundusz sołecki”. Oznacza to, że w 2011 roku sołectwa będą miały swoje wyodrębnione środki, z których będą mogły przeprowadzać na swoim terenie remonty a nawet budowy obiektów w tym na przykład dróg czy oświetlenia. Oczywiście z pełną odpowiedzialnością za wydatkowanie tych środków zgodnie z prawem. Na zakończenie sesji pan Wójt, pani Przewodnicząca i Przewodniczący Komisji Rady Gminy Rokietnica, złożyli sprawozdania ze swoich prac w okresie międzysesyjnym, w odpowiedziach na interpelacje, pan Wójt poinformował radnych, że decyzje środowiskowe i wszelkie informacje w sprawie ferm wiatrowych znajdują na stronach Biule-

tynu Informacji Publicznej Gminy Rokietnica. Ach zapominałabym przecież były jeszcze wolne głosy i wnioski! I to niezwykle ciekawe, gdyż dotyczyły ... sposobu zagospodarowywania śmieci przez naszych mieszkańców. To kochana, że część mieszkańców wytwarza energię ciepłą paląc śmieci w piecach i zadymiając (lub jak wolisz zasmradzając) otoczenie, to pikus. To, że podrzucają swoje śmieci domowe pod pojemniki gminne to też Pan pikus, ale to że wyrzucają śmieci gospodarce i z budowy po polach, lasach i łąkach, a martwe ryby, tapczany, kanny czy inne śmieci wrzucają do studzienek melioracyjnych - to już granda! Dotychczas słyszałam o spuszczeniu szamb do studzienek melioracyjnych co też jest bandyckie, ale jak widać bez-

czelność i pomysłowość ludzka nie zna granic. Ciekawe co jeszcze spotka naszą biedną gminę? Pan Sekretarz zwrócił uwagę, że nasi sąsiedzi nie interweniują w stosunku do sprawców, których niejednokrotnie widzą w działaniu. A przecież obowiązek społeczny powiadomienia Policji czy urzędu ma każdy mieszkaniec, a prawny - urzędnik samorządowy (a więc i sołtys, rada sołecka i radni). Pan Sekretarz powiedział też, że owe śnięte ryby i śmieci już zutylizowano i że nadal trwają i będą kontynuowane kontrole Urzędu Gminy i PUK-u w zakresie realizacji obowiązku wywozu nieczystości stałych i płynnych, pomimo głosów niezadowolonych niektórych naszych mieszkańców. Ciekawe Halu których, bo ja mam czyste sumienie i nic do ukrycia? Po zakoń-

czeniu tej także frapującej części sesji, Pani Przewodnicząca Bartol zamknęła obrady. Opuszczając salę obrad zastanawiałam się czy jednak Kaczmarkowa i Kowalska nie mają nieco racji z tymi zakupami i ubiorami. Oczywiście nie z powodu chmury wulkanicznej tylko zanieczyszczenia naszej kochanej gminy przez jej własne dzieci. Bo jak tak dalej pójdzie to tylko spychaczem utorujemy sobie drogi w hałdach śmieci, a odór fekalii dobiegający ze studzienek i rowów melioracyjnych w połączeniu z zagrożeniem epidemiologicznym i kwaśnymi deszczami uczyni maski przeciwgazowe i peleryny OP-1 niezmiernie chodliwym i poszukiwanym towarem. Tego Tobie i sobie nie życząc, pozdrawiam

Leokadia

Praca wre na Kalinowym

W trzy miesiące firma Kalbud Deweloper sprzedała prawie wszystkie mieszkania z IV etapu osiedla Kalinowego. W związku z tak dużym zainteresowaniem, już podczas kwietniowych Wielkopolskich Targów Mieszkań, deweloper zaprezentuje ofertę lokali, które powstaną w ramach kolejnej części inwestycji.



Obecnie na terenie osiedla prowadzone są prace budowlane związane z III i IV etapem, których termin realizacji przypada odpowiednio na lipiec i wrzesień 2010 r. Już niedługo zostaną one rozszerzone o kolejne. Początkowo planowano V etap dopiero po ukończeniu poprzednich, jednak duży popyt na nieruchomości w Rokietnicy, sprawił, że firma Kalbud Deweloper zdecydowała się dłużej nie czekać. – Mieszkania z IV etapu sprzedały się bardzo szybko, w związku z tym postanowiliśmy nie zwlekać i przedstawić ofertę na kolejne lokale – mówi Tomasz Wnuk, dyr. ds. handlowych Kalbud Deweloper. – Z uwagi na coraz lepszą koniunkturę

na rynku, sądzimy, że również one cieszyć się będą dużym zainteresowaniem – dodaje T. Wnuk. Budowa 72 mieszkań w V etapie rozpocznie się w kwietniu, a zakończy pod koniec tego roku. W trzech blokach planowane są mieszkania dwu- i trzypokojowe o powierzchni od 52,07 do 64,48 m kw. Tę część inwestycji, tak jak po-



przednie jej etapy, realizuje znana firma Hochtief Polska S.A. Ceny mieszkań wahać się będą od 3600 zł do 3800 zł za m kw. Warto zaznaczyć, że to już przedostatni etap budowy tego znanego na wielkopolskim rynku osiedla. Oprócz obecnie budowanych obiektów, powstaną jeszcze tylko dwa bloki, w których znajdzie się 48 mieszkań.

Zespół 19 dwupiętrowych budynków stanowi kameralny kompleks z własną infrastrukturą, monitoringiem i miejscami parkingowymi. Dodatko-

wymi atutami osiedla są automatycznie podlewane trawniki, podziemne zbiorniki na odpady oraz plac zabaw dla dzieci. Już niebawem zostaną otwarte punkty handlowo - usługowe w centrum osiedla. Rokietnica staje się od jakiegoś czasu popularną „sypialnią Poznania”. Nie funkcjonuje w niej uciążliwy przemysł, a słabe nasilenie ruchu czyni okolicę spokojną. Gmina znajduje się w pobliżu obszarów chronionych doliny Samicy Kierskiej i doliny Samicy Pamiątkowskiej.



Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania
Dolina Samy

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Dolina Samy
zaprasza wszystkich zainteresowanych na szkolenie
z zakresu przygotowania i składania wniosków
o dofinansowanie przedsięwzięć możliwych do realizacji
w ramach programu unijnego LEADER

Szkolenia odbędą się:

- **dla mieszkańców gminy Kaźmierz:**
27 kwietnia 2010 roku, o godz. 16.00
Świątlica Wiejska w Kłaczynie
- **dla mieszkańców gminy Tarnowo-Podgórne:**
28 kwietnia 2010 roku, o godz. 16.00
Strzelnica ul. Zachodnia 3, Tarnowo Podgórne
- **dla mieszkańców gminy Szamotuły:**
4 maja 2010 roku, godz. 16.00
Sala Sesyjna UMIG Szamotuły
- **dla mieszkańców gminy Rokietnica:**
5 maja 2010 roku, o godz. 16.00
Klub Sołecki w Cerekwicy

Dodatkowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Stowarzyszenia
www.dolinasamy.pl oraz pod nr tel. 723 636 381






Sportowe Oskary Gminess 2009 rozdane – Gmina Rokietnica podwójnym laureatem!

- Najlepsza strona internetowa promująca sport, turystykę i rekreację – www.rokietnica.pl;
- oraz najlepszy Uczniowski Klub Sportowy – UKS „BŁYSKAWICA” z Rokietnicy

to dwa Oskary przyznane Gminie Rokietnica przez Kapitułę Konkursu OSKARY SPORTOWE GMINESS 2009

Dobiegła końca II edycja konkursu Oskary Sportowe Gminess 2009. Organizowane w 20 kategoriach przedsięwzięcie, skierowane jest do jednostek samorządu terytorialnego, osób fizycznych, klubów, ośrodków i lig sportowych zajmujących się zawodowo bądź amatorsko uprawianiem, organizowaniem i promowaniem działań w dziedzinie sportu, turystyki i rekreacji.

W tym roku Gmina Rokietnica przystąpiła po raz pierwszy do konkursu, otrzymując nominację aż w czterech na siedem zgłoszonych kategoriach:

- „Najślawniejszy Sportowiec” – wysuwając kandydaturę ubiegłorocznej Mistrzyni Świata w kajakarstwie z kanadyjskiego Dartmouth, Małgorzatę Chojnacką;
- „Fotografia sportowa, turystyczna i rekreacyjna”;

- „Uczniowski Klub Sportowy”;
- oraz „Strona Internetowa promująca sport, turystykę i rekreację”.

Do szacownego grona zwycięzców Gmina Rokietnica została zaliczona przez Kapitułę Konkursu w dwóch kategoriach:

- Najlepsza strona internetowa promująca sport, turystykę i rekreację – www.rokietnica.pl, prowadzona przez Urząd Gminy w Rokietnicy;
- oraz najlepszy Uczniowski Klub Sportowy, którym wybrano UKS „BŁYSKAWICA” z Rokietnicy, zasłużony w organizowaniu zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży w trzech sekcjach: kajakarstwo, siatkówka i karate, utytułowany wieloma



zwycięstwami i prestiżowymi nagrodami w ogólnopolskich i europejskich zawodach sportowych o randze mistrzowskiej.

Zwycięstwo Gminy Rokietnica jest tym bardziej cenne, że wszyscy laureaci Oskarów Sportowych Gminess 2009 to podmioty i osoby indywidualne, dla których wartością naczelną jest promowanie zdrowego stylu ży-

cia, sportowej aktywności i współzawodnictwa opartego na uczciwych zasadach oraz autentycznej pasji, zaangażowaniu.

Relacja z uroczystej gali wręczenia sportowych Oskarów Gminess, której termin zostanie wkrótce wyznaczony, oczywiście na nagrodzonej stronie: www.rokietnica.pl.

UWAGA – KONKURS NA NAZWĘ PLACU ZABAW W KIEKRZU

Sołectwo Kiekrz-Pawłowice zaprasza dzieci, w wieku do 10 lat, do wzięcia udziału w konkursie na nadanie nazwy placowi zabaw w Kiekrzu przy ul. Kierskiej. W konkursie mogą uczestniczyć dzieci zamieszkałe na terenie Sołectwa Kiekrz-Pawłowice. Propozycje, zawierające dodatkowo dane uczestnika konkursu (imię, nazwisko, wiek i adres zamieszkania), można składać do dnia 10 maja 2010 r., w zaklejonych kopertach do specjalnie przygotowanych puszek w sklepach na terenie sołectwa lub u sołtysa pana Wiesława Dziamskiego – Kiekrz ul. Poznańska 47a.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi podczas obchodów Dnia Dziecka w dniu 30 maja 2010 r., o godzinie 15.00 na placu zabaw w Kiekrzu przy ul. Kierskiej.

Zwycięzca zostanie nagrodzony upominkiem-niespodzianką. Wszystkie dzieci gorąco zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie.

Sołtys i Rada Sołecka
Sołectwa Kiekrz-Pawłowice

W BARWACH TĘCZY - MAŁOWAĆ ŚWIAT DZIECIĘCĄ KREDKĄ czyli... - Dzień Dziecka w gminie Rokietnica

Przyjdź, zobacz i baw się razem z nami - ZAPRASZAJĄ NASZE SOŁECTWA.

- Sołectwo Kobylniki:**
22.05.2010 – sobota, godzina 15.00 – teren boiska;
- Sołectwo Rokietnica:**
29.05.2010 – sobota godzina 14 – 18.00:
• WIELKI POŁĄCZONY FESTYN RODZINNY na terenie Przedszkola „Bajeczka” i Zespołu Szkół Rokietnicy – zapraszają Dyrekcje i Rady Rodziców obu placówek;
• DRZWI OTWARTE w Gminnym Ośrodku Kultury w Rokietnicy;
- Sołectwo Mrowino-Cerekwica:**
29.05.2010 – godzina 11.00 – 15.00:
• Plac zabaw „KARAMBA” w Mrowinie, ul. Ogrodowa;
- Sołectwo Przybroda:**
29.05.2010 – sobota, wyjazd w formie lekcji edukacyjnej;
- Sołectwo Żydowo-Rostworowo:**
30.05.2010 – niedziela, godzina 14 – 18.00;



- plac zabaw przy świetlicy wiejskiej w Żydowie;
 - atrakcje w parku przy pałacu w Żydowie – inicjatywa pp. Okulicz-Kozarynow;
- Sołectwo Kiekrz-Pawłowice:**
30.05.2010 – godzina, 15.00 – 18.00.
• plac zabaw w Kiekrzu przy ul. Kierskiej;
 - Sołectwo Sobota-Bytkowo:**
5.06.2010 godz. 17.00
• Plac zabaw na Osiedlu Topolo-

wym w Bytkowie;
• Atrakcje organizowane przy współpracy ze Stowarzyszeniem Mieszkańców Osiedla Topolowe;

- Sołectwo Napachanie-Dalekie:**
19 lub 26.06.2010
• Plac zabaw i kompleks boisk „ORLIK” w Napachaniu;
- Sołectwo Krzyszkowo:**
10.07.2010 – sobota, godzina
• Plac zabaw w Krzyszkowie;
• FESTYN RODZINNY „Na zielonej murawie”;

PRZEWODNIK MIESZKAŃCA

„Jesteśmy u siebie” - co każdy obywatel wiedzieć powinien

Porządny Rokietniczanin – dekalog ekologa czyli jak przyswoić sobie oczywistą oczywistość i stosować ją na co dzień.

22 kwietnia - Światowy Dzień Ziemi; w tym roku obchodzimy jubileusz 40. lecia jego świątowych i 20. lecia krajowych obchodów;
5.06 – Światowy Dzień Środowiska Naturalnego (ONZ)

Świadomość ekologiczna - niezbędna podstawa codziennego działania.

Jednym z podstawowych zagadnień współczesności jest ochrona środowiska naturalnego człowieka, w tym szczególnie walka z ociepleniem klimatu. To ono stało się główną przyczyną obserwowanych w skali globalnej zmian prowadzących do pogodowych anomalii, których skutkiem stały liczne klęski żywiołowe. Zmiany klimatu są zjawiskiem naturalnym – znanym z bogatych dziejów naszej planety. Jednak ich natężenie w ostatnich dziesięcioleciach jest przede wszystkim skutkiem nieodpowiedzialnej działalności człowieka, w tym zwłaszcza złej gospodarki odpadami. Zbyt mały udział recyklingu w produkcji, powodujący w efekcie coraz większe zużycie surowców naturalnych i energii, produkcja hałd śmieci i brak nawyku ich segregacji degraduje środowisko człowieka wpływając na nieodwracalność zmian klimatu. Z ich rozległością i rozmiarami coraz trudniej przychodzi walczyć zwłaszcza społeczeństwom ubogim – z krajów południowych, dotkniętych w największym stopniu zarówno przez klęski żywiołowe, jak i coraz bardziej utrudniony dostęp do wody pitnej i jedzenia.

Najsukuteczniejszą metodą przeciwdziałania degradacji środowiska jest budowanie świadomości ekologicznej. Jej podstawą jest zmiana naszych codziennych nawyków, wymagająca niestety odpowiedzialnych i konsekwentnych decyzji zrywających z wyłącznie konsumpcyjnym podejściem do dóbr dostarczanych nam dzięki przyrodzie.

Można to zrobić – czyli jak jubileusze i obchody ŚWIATOWEGO DNIA ZIEMI zamienić w regularną praktykę

Promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwach, przede wszystkim w formie organizowanych corocznie wiosennych akcji, ma już długą tradycję. Pierwszy DZIEŃ ZIEMI miał miejsce w USA - 22 kwietnia 1970 r., a jego idea narodziła się rok wcześniej podczas konferencji UNESCO. Ojcem pierwszego Święta Ziemi był amerykański senator Gaylord Nelson. Miało ono postać zbiorowego, nacechowanego niespotykanym wcześniej entuzjazmem, wystąpienia Amerykanów przeciwko postępującej degradacji środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza rabunkowej eksploatacji surowców naturalnych Ziemi. W ulicznych paradach wzięło wtedy udział ok. 20 mln. osób, dziesięć tysięcy szkół, dwa tysiące uniwersytetów; Kongres Stanów Zjednoczonych zawiesił nawet na ten dzień swoje obrady.

Od tego czasu o ekologii zaczęło się mówić w kategoriach świadomego i odpowiedzialnego działania. Jednak w większości wypadków sumienie wielu z nas uspokajała jedna wiosenna akcja happeningowa czy jesienne jednorazowe SPRZATANIE ŚWIATA, które - o zgrozo - do dzisiejszego dnia opiera się w głównej mierze na zbieraniu śmieci - po nas dorosłych - przez dzieci. Poza konferencjami naukowymi, obchodzonymi z lubością jubileuszami kolejnych akcji zainicjowanych przed laty ze szczytnym przesłaniem, nasza świadomość ekologiczna budzi się zbyt wolno. Może warto to zmienić podpatrując tych, którym wychodzi to znacznie lepiej - nasze dzieci.

Rokietnickie praktyki – dołącz i TY.

W Zespole Szkół Rokietnicy od początku roku szkolnego 2009/2010 prowadzony jest przez zespół nauczycieli: Lidie Napierałę, Ewę Piszorę i Iłonę Śpiewak, przy wsparciu pozo-



stałych nauczycieli i wychowawców, całoroczny projekt ekologiczny pod hasłem „POMAGAJMY ZIEMI CODZIENNIE”. Dzieci i młodzież uczą się segregować śmieci, zbierają zużyte baterie, rozmawiają o potrzebie oszczędzania energii elektrycznej (wyłączanie zbędnego oświetlenia, zakup energooszczędnych żarówek, sprzętu AGD, wyłączanie odbiorników RTV), ograniczanie zużycia wody, recyklingu. Jednym z autorskich założeń projektu jest Szkolny Konkurs Ekologiczny, który rozstrzygnięty zostanie w dzień tegorocznego Święta Ziemi. Przeznaczony dla wszystkich poziomów nauczania, zróżnicowany i dostosowany do wieku i wiedzy uczniów pozwala na zainteresowanie problematyką ekologiczną praktycznie wszystkich. Gwarantuje to także ciekawa forma konkursu. Dzięki testowi wiedzy wyłonione zostały trzyosobowe zespoły na każdym poziomie nauczania, które w finałowej rozgrywce prezentować będą w wybranej przez siebie formie najistotniejsze zagadnienia dotyczące ochrony środowiska.

Na drugi tydzień czerwca zaplanowana została akcja happeningowa skierowana do całej społeczności gminy Rokietnica. O jej szczegółach informować będziemy w następnym numerze „Rokickich Wiadomości”. Zaproponujemy m.in. dzień bez samochodu, barwny ekologiczny korowód i znaną sprzed dwóch lat rokietnicką akcję „Dnia bez foliówki”. **Dołącz i TY.**



Harmonogram darmowej zbiórki odpadów wielkogabarytowych dla klientów P.U.K. Sp. z o.o. Rokietnica na 2010 rok.

MIEJSCOWOŚĆ	DATA	
Sobota, Bytkowo, Rokietnica, Żdowo, Rostworowo, Krzyszkowo	15.05	09.10
Pawłowice, Chwaliszewo, Poznań, Poznań-Michałkowo, Rogierówko, Starzyny, Kiekrz	22.05	16.10
Kobylniki, Napacanie,		
Dalekie, Mrowino, Zmysłowo, Przybroda, Cerekwica	29.05	23.10

Odbieramy następujące odpady wielkogabarytowe: wszelkiego rodzaju meble, dywany, wykładziny, materace, stolarka budowlana (np. okna, drzwi).

Uwaga !!!

Aby wziąć udział w akcji wywozu powyższych odpadów należy:

- Zgłosić się do 7 maja (dla wywozu majowego), do 01 października (dla wywozu październikowego) pod numerem telefonu (61) 8145 269 lub na adres info@puk.com.pl – podać adres, nazwisko oraz orientacyjną ilość i rodzaj odpadów.
- Odpady wystawić przed posesję najpóźniej w dniu planowanego wywozu do godziny 8:00. Odpady inne niż powyżej wypisane – nie będą odbierane!!!

Harmonogram odbioru odpadów biodegradowalnych w specjalnych workach dla klientów P.U.K Sp. z o.o. Rokietnica w 2010 r.

MIESIĄC					
V	VI	VII	VIII	IX	X
	1	14	11	8	6
19	16	27	24	21	19
	29				

Od wszystkich, którzy mają podpisaną umowę na wywóz nieczystości stałych z naszym przedsiębiorstwem odbieramy odpady biodegradowalne takie jak:

- obierki warzyw i owoców,
- inne odpady kuchenne (wyłącznie pochodzenia roślinnego),
- liście,
- trawa mokra i sucha,
- chwasty.

UWAGA!!!

- Worki z odpadami biodegradowalnymi należy wystawić przed posesję najpóźniej w dniu planowanego wywozu do godziny 7:00.
- W przypadku awarii sprzętu lub innych zdarzeń wywóz odpadów nastąpi w dniu następnym, po dniu przewidzianym w harmonogramie.
- Worki można zakupić w siedzibie Przedsiębiorstwa lub u kierowcy zbierającego bioodpady w dniu odbioru – cena worka - 6,00 zł brutto (obejmuje koszt worka, wywozu i utylizacji odpadu).

Odpady inne niż wymienione oraz nie wystawione w wyznaczonym terminie, bądź wystawione w innych warunkach niż zakupione od P.U.K – nie będą odbierane!!!

ZUŻYTY SPRZĘT ELEKTRYCZNY I ELEKTRONICZNY PRZYNIEŚ Z MIESZKANIA DO PUNKTU ZBIERANIA ☺ !!!

Urząd Gminy w Rokietnicy informuje, że wspólnie z firmą World Wide Recycling organizuje zbiórkę zużytych urządzeń elektrycznych i elektronicznych pochodzących z gospodarstw domowych z terenu gminy Rokietnica.

Mieszkańcy bezpłatnie będą mogli oddać stare urządzenia elektryczne i elektroniczne oraz AGD zalegające w domach, strychach, piwnicach i garażach.

Będzie można oddawać następujący sprzęt:

- urządzenia gospodarstwa domowego (miksery, lodówki, czajniki itp.)
- sprzęt informatyczny (monitory, komputery itp.)
- urządzenia audio-wizualne (telewizory, kamery itp.)
- elektronarzędzia
- oraz każde inne urządzenie wykorzystujące prąd

Osoby zainteresowane, które z różnych przyczyn nie mogą osobiście dostarczyć zużytego sprzętu do punktu zbierania proszone są o kontakt z firmą World Wide Recycling Rokietnica ul. Rolna 39 pod nr telefonu 61 667 50 88.

Szczegółowe informacje na temat zbiórki, można uzyskać w Referacie Rozwoju Gospodarczego i Współpracy Środowiskowej Urzędu Gminy w Rokietnicy (nr tel. 618960611, pok. nr 6) oraz na stronie internetowej www.rokietnica.pl (zakładka: Sekcja Administracji – Ochrona Środowiska).

Katarzyna Lokke, Lidia Lubka
UG Rokietnica

HARMONOGRAM ZBIÓRKI

Data	Miejscowość	lokalizacja Mobilnego Punktu Zbiórki	Godzina
15.05.2010	Starzyny Kiekrz Kiekrz Pawłowice Rogierówko	ul. Rynkowa ul. Kierska (przy sklepie ul. Polna) ul. Czysta (przy ul. Łąkowej) ul. Pawłowicka (przy sklepie p. Mruk) ul. Sarnia (przy ul. T. Kościuszki)	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15 10:30 – 11:00 11:15 – 11:45 12:00 – 12:30
22.05.2010	Rokietnica	ul. Gołęcińska 1 (parking Urzędu Gminy Rokietnica) ul. Szamotulska (przy placu zabaw) ul. Legionów Polskich (przy zbiegu z ul. Mickiewicza) ul. Trakt Napoleoński (za CPN na ter. parku) ul. Kolejowa (na posesji Państwa Kortusów)	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15 10:30 – 11:00 11:15 – 11:45 12:00 – 12:30
29.05.2010	Napachanie Dalekie Kobylniki Duże Kobylniki Małe	ul. Gościńówka (przy sklepie spożywczym) ul. Kokoszczyńska (przy Krzyżu) ul. Szkolna (przy Świątlicy) ul. Szamotulska (Sklep Olivka parking)	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15 10:30 – 11:00 11:15 – 11:45
05.06.2010	Sobota Bytkowo	ul. Poznańska (pętla autobusowa) ul. Porzeczkowa	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15
12.06.2010	Cerekwica Mrowino Mrowino Przybroda	ul. Szamotulska 7 (Klub Sotecki Mrowino - Cerekwica – parking) ul. Kopernika – (Remiza OSP) ul. Radziwoja (przy ul. Łąkowej) ul. Kałmierska (przystanek przy pętli)	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15 10:30 – 11:00 11:15 – 11:45
19.06.2010	Żydowo Rostworowo Rostworowo Krzyszczkowo Krzyszczkowo	ul. Przecławiska (świątlica – parking) Os. Zielony Lasek (przy ul. Jodłowej) ul. Sobocka (na wysokości bloków) ul. Koszycy (świątlica – parking) ul. Główna (przy placu zabaw)	09:00 – 09:30 09:45 – 10:15 10:30 – 11:00 11:15 – 11:45 12:00 – 12:30

z prac

Stowarzyszenia Przyjaciół Jeziora Kierskiego „FREGATA” Kiekrz

Jezioro Kierskie nam najbliższe, także sercu, jest dziś największym zbiornikiem słodkiej wody leżącym w obrębie Poznania. Większość z nas pamięta, iż do niedawna było naszym, gminnym jeziorem.

Z upływem lat zmieniło się otoczenie jeziora i samo jezioro. Przybyło wiele nowych ośrodków wypoczynkowych, powstało wiele domów jednorodzinnych w obrębie jeziora. Nowe budowle nie dość, że skutecznie ograniczyły zwykłym obywatelom swobodny, zagwarantowany Prawem Wodnym swobodny dostęp do linii brzegowej, to jeszcze są w znacznym stopniu odpowiedzialne za postępującą dewastację wód graniczącą z katastrofą ekologiczną. Powód? Jest banalny. Otóż okolice samego j. Kierskiego nie są skanalizowane a jakość szamb budzi wiele zastrzeżeń. Toń jeziora słynąca z czystej i przezroczystej wody to niestety historia. Znamienne są tytuły artykułów zamieszczanych ostatnimi czasy w poznańskich dziennikach. Przytoczę dwa: „Jezioro Kierskie umiera” i opatrzone wymownym zdjęciem „Kiekrz – widok na szambo”. Zamieszczone artykuły zdają się nie robić wrażenia na władzach Poznania, które są gospodarzem jeziora. A przecież j. Kierskie jest strategicznym, zapasowym zbiornikiem wody pitnej dla mieszkańców Poznania!

Przed czterema laty grupa zapaleńców wychodzących nad brzegami jeziora, pamiętających stare, dobre czasy postanowiła wziąć sprawę w swoje ręce. Tak powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Jeziora Kierskiego „FREGATA” Kiekrz. Mimo 4 lat napotykanym na co dzień utrudnień, niemocy a może bezduszności urzędników Stowarzyszenie sprząta brzegi jeziora buduje ławeczki, by można swobodnie odpoczywać na łonie przyrody. Sprzątnięte śmieci szacujemy na tony! Największym problemem jest wygzekkowanie obywatelskiego prawa do swobodnego dostępu do jeziora w



każdym miejscu. Prawo Wodne wyraźnie określa 1,5 m pasa brzegowego, którego nie wolno zastawiać płotami. Prawo prawem a ponad nim są liczne ośrodki, w tym stróżów prawa, które odgradziły się płotami od pospólstwa aż do samej wody. Deklarujemy, że w tej sprawie będziemy walczyć do końca. W ostateczności planujemy zwrócić się choćby do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wybory nowego zarządu Stowarzyszenia

W niedzielę 28.03. o godz. 10.00 w siedzibie Stowarzyszenia odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie. Wybrano nowe władze.

Skład Zarządu:

prezes Mirosław Pancerzyński
w-ce prezes Stanisław Surma
sekretarz Leszek Misiaczyk

skarbnik Józef Kurek
członek Janusz Besztocha
Komisja Rewizyjna:
przewodniczący Bogdan Bernat
członek Bogdan Walusz
członek Jerzy Strug.

Funkcję rzecznika prasowego Stowarzyszenia powierzono kol. Andrzejowi Deckertowi.

W sobotę, 10 kwietnia ruszyła pierwsza z akcji „czystość”. Uprzątnięto ze śmieci brzeg jeziora na odcinku: przystanie – aż do wpływu Samicy. Przy okazji naprawiono ławki, które postawiliśmy tu własnym sumptem.

Wszystkich chętnych do współpracy, tym, którym leży na sercu czystość i ekologia naszego jeziora zapraszamy do współpracy.

Andrzej Deckert

Seminarium sadownicze W R-SGD Przybroda

Wiosenne seminaria sadownicze w Przybrodzie to już tradycja. 23 marca Rolniczo - Sadowniczo Gospodarstwo Doświadczalne Przybroda wraz z firmą Chemirol zorganizowało spotkanie dla wielkopolskich sadowników poświęcone zagadnieniom mających wpływ na jakość i przechowywanie owoców, a także przedstawienia funkcjonowania pierwszego w Polsce profesjonalnego programu doradczego dla sadowników pod nazwą „FruitAkademia”. Spotkanie otworzył i prowadził dr Jerzy Mazur - administrator R-SGD Przybroda, który na wstępie wskazał jak istotną rolę w możliwości sprzedaży owoców na rynku (szczególnie



w tym roku) odgrywa jakość posiadanych owoców. Kluczowe czynniki wpływające na jakość i przechowywanie owoców w technologii Smart-Fresh omówili przedstawiciele firmy Agrofresh pan Adam Paradowski oraz pan Marcin Piesiewicz.

Z kolei pan Robert Sas z FruitAkademii przedstawił zasady funkcjonowania programu doradczego dla sadowników w sezonie 2009/2010. Profesjonalny program doradczy polega na zdobywaniu i przekazywaniu informacji umożliwiających członkom programu maksymalną optymalizację produkcji dla osiągnięcia najlepszej jakości owoców w różnych rejonach upraw sadowniczych. Następnie pan Waldemar Łuczak z firmy Amagro zaprezentował nowość na rynku polskim - preparat Mega-fol - aminokwasy w uprawie roślin, szczególnie z możliwością zastosowania ich w sadownictwie.

W ostatnim punkcie seminarium pan Andrzej Janc z firmy ubezpieczeniowej Concordia Polska omówił zagadnienia związane z ubezpie-



zeniami upraw sadowniczych przed gradobiciem, w szczególności przedstawiając zasady obliczania strat jakościowych i ilościowych po gradobiciu, jak również zasady obliczania wysokości składek ubezpieczeniowych w sadach w zależności od różnych wariantów ubezpieczenia. Na

ciekawe tematycznie seminarium zaproszeni zostali również studenci Wydziału Ogrodniczego przebywający w tym czasie w R-SGD Przybroda na praktykach.

mgr inż. Filip Mazur

Wierni przyjaciele przybrodzkiego nieba – bociany szukają nowego mieszkania

Przylatują na znajomy komin od 30 lat. Są przyjaciółmi witaniymi z nadzieją na rychłą wiosnę i coraz cieplejsze promyki słońca. Nie rozumieją jednak, że ich gniazdo zbudowane z łatwopalnego materiału, stanowi zagrożenie dla mieszkańców bloku, którego dach pokryty jest papą. Nie ma praktycznie roku, by czynny komin centralnego ogrzewania tego budynku mieszkającego nie powodował zapalenia się gniazda. A od tego do zaproszenia się pokrycia dachowego i stworzenia niebezpieczeństwa pożaru całego bloku, zaledwie krok. Dobrze, że bezpieczeństwa mieszkańców Przybrody i ich mienia tak dzielnie strzegą tutejsi strażacy.



Wydawało się wszystkim, zwłaszcza mieszkańcom mieszkaniowej wspólnoty, że najprostszym rozwiązaniem będzie takie zabezpieczenie komina, które uniemożliwi zbudowanie przez bociany gniazda kolejnej wiosny. Wykonany więc został metalowy kosz w kształcie stożka, który nie zakłócając funkcjonowania komina, miał zapobiec kolejnej wizycie bocianów. Jakie więc było zdziwienie mieszkańców, gdy i tej wiosny, na przełomie marca i kwietnia, wierne przybrodzkiej przestrzeni bociany przyleciały i zbudowały gniazdo... oczywiście na znanym sobie kominie. Jak było to możliwe? Metalowy stożkowy kosz nie obejmował całego



jego obwodu, co skrzętnie wykorzystali zmyślni ptaki, budując na wolnym – dosłownym skrawku komina, swoje tegoroczne gniazdo. Jasne stało się więc, że jedynym wyjściem z tego „ptasiego” impasu jest znalezienie bocianom nowego mieszkania. Na prośbę mieszkańców zajął się tym Ryszard Lubka, szukając pomocy u pracowników zajmujących się ochroną środowiska w Urzędzie Gminy w Rokietnicy. Regulacji prawnych, na kanwie których można by w budżecie wysupłać potrzebne środki wprawdzie nie znalazł – ale dzięki fachowym radom i własnym poszukiwaniom – także w gronie znawców-ornitologów – zbudował metalowe gniazdo dla przybrodzkich bocianów. Po

uzgodnieniach z dyrektorem RSGD w Przybrodzie, uzyskał zgodę na możliwość wykorzystania nieczynnego słupa energetycznego znajdującego się na pobliskim polu jako docelowego miejsca montażu bocianiego domu. Gniazdo według dokładnych wskazówek wymoszczone zostało gałązkami i słomą oraz „wybiatowane” wapnem. Teraz najważniejszym problemem pozostaje pytanie: czy bocianom spodoba się ich nowe mieszkanie i czy skutecznie zachęcane do przeprowadzki zechcą odebrać symboliczne klucze do wreszcie własnego – bocianiego „M”? Zobaczymy. Przybrodzkie niebo kolejnej wiosny nie byłoby już takie samo bez ich widoku.

D.P.

NASZE INICJATYWY

Na kanwie przedstawienia Teatru Pluszowego Misia pt.: „Kolorowy Świat Pana Brzechwy”, przyjętego – po raz kolejny – z niezwykłym entuzjazmem przez dzieci z rakiennickich szkół – z Hanną Mikołajczyk, absolwentką filozofii UAM, prowadzącą zajęcia teatralne w poznańskim areście śledczym, o niekonwencjonalnych metodach resocjalizacji, m.in. poprzez teatr, rozmawia Ryszard Lubka

Ryszard Lubka: Skąd pomysł pracy w służbie więziennej jako wychowawca?

Hanna Mikołajczyk: Jest to w dużej mierze kontynuacja mojej poprzedniej aktywności zawodowej, której odbiorcami były dzieci, znajdujące się w trudnej sytuacji prawnej. To dla nich przygotowywałam wcześniej szereg przedsięwzięć o charakterze animatorskim. Z czasem przedział wiekowy, do którego adresowałam swoje pomysły i działania trochę się przesunął.



H. Mikołajczyk, P. Szkudlarek i R. Lubka

R.L.: Skąd pomysł na wykorzystanie przedstawień teatralnych w pracy resocjalizacyjnej z osobami izolowanymi?

H. Mikołajczyk: Samo pozbawienie wolności, noszące przede wszystkim wymiar izolacyjny, nie niesie ze sobą niczego pozytywnego na przyszłość jeśli nie jest podparte właściwymi wzorcami i działaniami konstruktywnymi w czasie trwania kary. Teatr, podobnie jak inne działania kulturalno-oświatowe, angażujące osoby pozbawione wolności, pozwala na właściwe kształtowanie postaw, zmianę systemu wartości uznawanych za priorytetowe, rewizję wyznawanych dotąd zasad, sposobów zachowań. Oprócz tego czynne uczestnictwo w przygotowywaniu przedstawień, a potem udział w nich w roli aktorów, pozwala uzmysłwić osobom izolowanym, że ich osobowość, charakter posiada wiele cech pozytywnych, które wystarczą tylko umiejętnie uruchomić, a potem konsekwentnie stosować. Teatr pokazuje pokłady wewnętrznej siły, pozytywnej energii, dobrej woli, uwypukla mocne punkty i wartościowe strony psychiki – pokazuje inny – własnie ten dobry – obraz samych skazanych. A to przecież jest podstawa właściwie prowadzonej resocjalizacji, dającej szanse powodzenia.



R.L.: Czy osoby pozbawione wolności, izolowane, chętnie uczestniczą w tego rodzaju eksperymentach?

H. Mikołajczyk: Teatr Pluszowego Misia ma już swoją tradycję. Akurat to przedstawienie było przygotowywane od listopada ubiegłego roku, a pierwszy występ przed publicznością daliśmy pod koniec lutego. Ze względu na wesoły scenariusz, którego podstawę stanowią bajki Jana Brzechwy „zmiksowane” w jedną całość, o aktorów nie było trudno. Do prób przystępowali bardzo chętnie, a nawet jeden dość spory fragment przedstawienia został oparty na materiale własnym, opracowanym samodzielnie przez jednego z aktorów.

R.L.: Jakie zmiany w stosunku do samych siebie, do sposobu rozumienia winy i kary, podejściu do kontaktów z najbliższymi można zaobserwować u osób zaangażowanych w takie właśnie działania teatralne?

H. Mikołajczyk: Udział w takim przedsięwzięciu, granie w spektaklu, wymaga wyrabiania w sobie pewnych cech charakteru, które przeżyte w przedstawieniu, między wierszami granego tekstu, mogą pozostać w aktorach na przyszłość. Jest to przede wszystkim odpowiedzial-

ność, umiejętność pracy w grupie, dyscyplina, samodyscyplina, komunikacja, możliwość doświadczenia pozytywnych skutków kontaktowania się z otoczeniem poza murami zakładu, odczuwania satysfakcji z udanego występu, możliwości zaoferowania innym czegoś konstruktywnego i pouczającego. „Kolorowy Świat Pana Brzechwy” to spektakl, który zagraliśmy już kilkanaście razy – występując praktycznie 3-4 razy w tygodniu.

R.L.: Czy może Pani liczyć na wsparcie i pomoc w realizacji swoich pomysłów, a jeżeli tak, to skąd ona pochodzi?

H. Mikołajczyk: Bardzo chętnie pomagają mi studenci z koła naukowego „Dwa światy” na poznańskiej resocjalizacji. Jedną ze studentek – Patrycja Szkudlarek jest na dzisiejszych przedstawieniach razem z nami. Swoją wolontariat traktują jako bezcenne doświadczenie, które będą potem mogły wykorzystać w pracy resocjalizacyjnej wychowawcy w zakładzie karnym.

R.L.: Dziękuję Pani za rozmowę i za odważną postawę, tak potrzebną w niezwykle trudnej pracy, której mottem jest dodatkowo wiara w możliwość naprawienia świata i przeciwdziałania złu.

8 marca Dzień Kobiet w naszej Parafii

Po raz pierwszy Pan Sołtys Wiesław Dziamski i Rada Sołecka zorganizowali, dla wszystkich Pań, spotkanie z okazji Święta Kobiet. Spotkanie rozpoczęło się w poniedziałek 8 marca Mszą Św., celebrowaną przez naszych księży, w intencji wszystkich kobiet. Po Mszy Św. celebrowali ks. Piotr zaprosił wszystkie Panie na spotkanie do sali, w naszej parafialnej Arce, gdzie, czekały na Panie stoły zastawione wspaniałymi słodkościami, kawą i herbatą. Pan Sołtys w imie-

niu swoim i Rady Sołeckiej złożył życzenia z okazji Święta i każda z Pań otrzymała kwiatek. Panie w bardzo miłej atmosferze ucztowały w dniu swojego Święta. Ks. Proboszcz, który uczestniczył w tym spotkaniu, zaprosił wszystkich do zrobienia pamiątkowego zdjęcia z okazji pierwszego spotkania i mamy nadzieję, że to nie ostatnie takie spotkanie. Sołtys oraz Rada Sołecka bardzo dziękuje wszystkim Paniom za przybycie. Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się w większym gronie.

Sołtys i Rada Sołecka
Sołectwa Kiekrz-Pawłowice



Kolejne wizyty „Młodych Demokratów” - tym razem z SP w Mrowinie - w Urzędzie Gminy w Rokietnicy

W ramach „Święta Młodego Demokracji” – akcji zorganizowanej z inicjatywy Wójty Gminy Rokietnica wspólnie z placówkami oświatowymi działającymi na terenie naszej gminy w ramach obchodów 20. lecia samorządu terytorialnego w Polsce, w dniach 14, 15, i 16 kwietnia 2010 r. Urząd Gminy w Rokietnicy odwiedzili uczniowie Szkoły Podstawowej w Mrowinie.

Młodzież, po uczczeniu minutą ciszy pamięci ofiar tragedii pod Smoleńskiem, przywitał uroczyste na sali sesyjnej Bartosz Derech – wójt gminy Rokietnica, Leszek Skrzypiński – sekretarz gminy oraz koordynator oświaty – insp. Beata Dukat. Informacjami, które szczególnie zainteresowały uczniów były wiadomości dotyczące zasad funkcjonowania gminy

jako podstawowej jednostki samorządu terytorialnego, jej organów ustawodawczych i wykonawczych oraz spraw prowadzonych w samym urzędzie. Młodzież zaskakiwała dojrzałością zadawanych pytań, które m.in. dotyczyły budowy zachodniej obwodnicy Miasta Poznania i korzyści jakie będzie z tego miała gmina Rokietnica, perspektyw rozbudowy kanalizacji, zwłaszcza w Mrowinie i Cerkwicy, planów budowy tak potrzebnych w poszczególnych miejscowościach chodników i ścieżek rowerowych, rozbudowy drogi wojewódzkiej Poznań-Szamotuły. Uczniów interesowała też symbolika gminnego herbu oraz zastosowanych w nim barw. Doskonałą ilustracją dla zdobytej wiedzy stanowiła możliwość oglądania „na żywo” pracy urzędników



dzięki wycieczce po poszczególnych referatach. Przewodnikami młodzieży w labiryncie pokoi i kompetencji urzędników byli życzliwi kierownicy Urzędu Gminy w Rokietnicy, zasypywani mnóstwem pytań, dotyczących rozkładu dnia pracy, wyposażenia poszczególnych stanowisk, sposobu załatwiania spraw, ale także systemu komputerowego, centrali telefonicznych, systemu łączności i zastosowanych w budynku... alarmów. Owocem terenowej lekcji obywatelskiego wychowania będzie sprawozdanie, które uczniowie napiszą pod bacznym okiem swych nauczycieli i wychowawców. Oprócz umiejętności językowych i stylistycznych pozwalających na utrwalenie tej formy wypowiedzi, młodzież będzie miała wyjątkową okazję

do „sprzedania” zdobytej wiedzy w sposób pozwalający ocenić ich zaangażowanie problemami życia terytorialnych wspólnot. Nagrodą dla autorów najciekawszych prac będzie ich publikacja na łamach „Rokickich Wiadomości” oraz na stronie

www.rokietnica.pl.

D.P.



„200 Rocznic urodzin Fryderyka Chopina”

18 maja 2010 roku, godzina 17.00
Klub Sotecki Mrowino-Cerekwica

Nastrojowy Koncert muzyki Fryderyka Chopina

w wykonaniu wykładowców i uczniów
Państwowej Szkoły Muzycznej
I i II Stopnia im. Wacława z Szamotuł
wstęp wolny

Koncert pod patronatem:
Wójta Gminy Rokietnica Bartosza Derecha
Serdecznie zapraszają organizatorzy:
Gminny Ośrodek Kultury w Rokietnicy
I Urząd Gminy w Rokietnicy



Uwaga miłośnicy fotografowania

Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji
Gminnego Konkursu Fotograficznego

pt. „Chopinowskie inspiracje. Krajobraz z wierzbą w tle”

który w tym roku nawiązywać będzie do całego
cyklu wydarzeń związanych z obchodami 200.
Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Rokietnicy
oraz **Referat Promocji Urzędu Gminy w Rokietnicy**
zachęcają do podglądania przyrody i dostrzeżenia
okiem obiektywu zaklętych w obrazach nut muzyki
wielkiego kompozytora, tak głęboko związanych
z polskim krajobrazem

Ostateczny termin dostarczenia prac: 26 sierpnia 2010 r.
Prosimy o zapoznanie się z regulaminem na www.rokietnica.pl
w zakładce Kultura – Rok Chopinowski.

Wszelkich informacji zainteresowanym udziela także:

- Jadwiga Waligóra-Halke, dyrektor GOK w Rokietnicy tel: 61 8145 171
- oraz Danuta Potrawiak, Urząd Gminy Rokietnica, tel: 61 89 60 605;

Konkurs pod patronatem:
Wójta Gminy Rokietnica Bartosza Derecha

Stół Wielkanocny

Krzyszkowo

NASZA WIELKANOC

Wielkanoc, najważniejsze i najstarsze święto chrześcijańskie. Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję. Są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów. Wielki Tydzień poprzedzający Wielkanoc, rozpoczyna Niedziela Palmowa. W tą niezwykłą niedzielę w kościołach święci się palmowe gałązki. Zgodnie z staropolską tradycją symboliczne uderzenie domowników palmką zapewnia im szczęście przez cały rok. Palmy włożone do wazonów chronią dom przed nieszczęściem. Poświęcone palmy



stały się częścią świątecznego wystroju mieszkań. Każda gospodyni stara się, aby świąteczny wystrój mieszkania był jedyny i niepowtarzalny, a potrawy ujmowały swym smakiem wszystkich domowników. Wspaniałe dekoracje i potrawy wielkanocne mogliśmy podziwiać podczas wystawy stołów wielkanocnych. Mieszkanke Krzyszkowa przygotowały świąteczny wystrój stołu i świetlicy wiejskiej, która w Niedzielę Palmową stała się miejscem przedświątecznego spotkania mieszkańców. Na stole wielkanocnym pojawiły się ciekawe dekoracje, a wśród nich potrawy przygotowane przez mieszkanki zgodnie z staropolskimi recepturami.

Polska tradycja związana z potrawami wielkanocnymi jest bardzo bogata. Dania, które gościły na świątecznym stole to jajka pod każdą postacią, żurek, paszety, pieczenie, biała kielbasa, galarety, wielkanocne baby, mazurki i serniki. Na honorowym miejscu kosz ze święconką. Święta spędzone przy wielkanocnym stole w rodzinnym gronie to radosne chwile, które wspominamy przez długi czas. Warto pielęgnować tradycje Świąt Wielkanocnych i wprowadzać je w nasze życie rodzinne gdyż stanowią część naszej bogatej kultury.

Za ogromne zaangażowanie podczas przygotowa-

„Sztuką jest to,
co za sztukę skłonni jesteście uważać...”

Panie i Panowie Sołtysi
Mieszkańcy Sołectwa Gminy Rokietnica

Pragnę tą drogą serdecznie podziękować za przystąpienie Państwa Sołectw do udziału w wystawie „Stół Wielkanocny pięknie nakryty”. Gratuluję zorganizowania grupy osób zaangażowanych w przygotowanie pięknej wystawy.

Wszystkim osobom biorącym udział w przedsięwzięciu składam serdeczne podziękowania za trud i czas poświęcony w przygotowanie Stołu Wielkanocnego i kiermaszu okolicznościowego.

Cieszy fakt, że mimo licznych obowiązków znaleźli Państwo czas na udział w realizacji tego trudnego zadania.

Jednocześnie gratuluję inwencji twórczej przy tworzeniu pięknych dekoracji.

Z wyrazami szacunku
Jadwiga Waligóra – Halke
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury
w Rokietnicy

Rokietnica, dnia 19 kwietnia 2010 r

nia prezentacji stołu wielkanocnego dziękuję p. H. Drozdowskiej, p. Z. Jankowskiej, p. K. Lossy, p. G. Maćkowiak, p. W. Nowakowskiej, p. L. Piechockiej, p. B. Rajc, p. B. Smockiewicz, p. D. Smolarzewicz, p. L. Świerkosz. W natłoku spraw i obowiązków dnia codziennego niezwykle kobiety obdarzone talentem kulinarnym i artystycznym z wielką pasją i zaangażowaniem przygotowały wystawę wielkanocną wprowadzając gości oraz mieszkańców w atmosferę świąt Wielkiej Nocy. Serdecznie dziękuję.

M. Chojnacka

Kiekrz



Mrowino - Cerekwica



Przybroda

Pięknie Nakryty

Żydowo-Rostworowo Wielkanocne tradycje w sołectwie Żydowo-Rostworowo

W Niedzielę Palmową tradycyjnie organizowany jest w naszej gminie Wielkopolski Konkurs Koszy Wielkanocnych oraz wystawa „Stół Wielkanocny pięknie nakryty”. II edycja – pod patronatem Wicewojewody Wielkopolskiego – odbyła się w sali klubu sołeckiego w Mrowinie. W ekspozycji i prezentacji koszy podczas konkursu najistotniejszymi kryteriami branymi pod uwagę są: wrażenie ogólne, dobór i harmonijne wyeksponowanie potraw oraz bogata i różnorodna dekoracja.

Kosze wielkanocne, które zanosimy do tradycyjnej „święconki” w Wielką Sobotę, zawierają pokarmy, które podaje się podczas uroczystego wielkanocnego śniadania. Wtedy także wszyscy składamy sobie życzenia.

Przyozdobione palmami, wstążkami oraz bukszanem kosze wyścielone są białymi serwetami, na które układamy pokarmy świąteczne: wędlinę, szynkę, jajka gotowane oraz pisanki, ciasto w postaci kołaczy, babek, tradycyjnych mazurków, pieczywo. Nie może zabraknąć baranka wykonanego w odpowiedniej formie oczywiście z naturalnego masła.

Za duży sukces należy uznać wyróżnienie jakie otrzymało sołectwo Żydowo-Rostworowo w silnie obsadzonej konkurencji koszy wielkanocnych. Bardzo ładnie wykonany kosz wielkanocny, bogato przystrojony, zawierający tradycyjne potrawy, przynęły mieszkanki sołectwa. Paniom: A. Nowak, J. Fiksa, A. Nowicka, B. Czubek i p. sołtys G. Dworek za zaangażowanie należą się podziękowania.

Natomiast wystawa i ekspozycja stołów wielkanocnych, którą można było podziwiać w świetlicy wiejskiej w Żydowie, trwała już od rana. Po porannej mszy św. licznie odwiedzili ją mieszkańcy sołectwa, a w późniejszych godzinach także mieszkańcy gminny i członkowie Kapituły Konkursu Koszy Wielkanocnych.



Bogactwo potraw, piękne dekoracje z wyrobów i wypieków wkomponowane były harmonijnie w wystrój z wiosennych kwiatów oraz roślin kojarzonych z pięknym okresem wielkanocnym. Na pierwszym planie wyeksponowano całą gamę wyrobów mięsnych. Szynki gotowane, pieczone podlewane winem, zapiekane w cieście, wędliny oraz pasztety, nadziewana kaczka, przepięknie dekorowane i ustrajane dodatkami z owoców, ananasów, moreli, śliwek i żurawiny. Serwowano dodatki do tych pyszności w postaci sałatek warzywnych, sosu chrzanowego jak również ćwikły z chrzanem. Był również żur staropolski na naturalnym zakwasie. Na drugim planie przedzielonym kompozycją wiosennych kwiatów: narcyzy, tulipanów i pierwiosnków otoczonych pięknymi pisankami z kurzych i gęśich jaj wyłożonych na podłożu z żyta i rzeżuchy, wystawiono wielkanocne wypieki.

Tradycyjne kruche mazurki pięknie przystrojone rodzynkami i migdałami, baby lukrowane i w polewie czekoladowej, serniki na różne sposoby, można było podziwiać i skosztować na miejscu. Na uwagę z całej ekspozycji zasługiwała kaczka wykonana na podstawie z kapusty pekińskiej z dodatkiem cykorii i czerwonej cebuli, kosz wykonany z wędlin oraz jajka gotowane w zalewie słodko – kwaśnej z dodatkiem czerwonej cebuli, która nadawała oryginalnego wyglądu i smaku ww. potrawie.

Bogactwo dodatków oraz efektowne dekoracje dawały waloru wizualnego i smakowego. Z tego powodu wszystkim paniom z koła gospodyń: p. K. Dziedzic, p. I. Spachaczyk, p. M. Fiksa, p. E. Mazurek, p. J. Piwowarczyk, p. G. Wiśniewskiej, p. E. Skotarczak, p. E. Wencka

należą się słowa podziękowania i uznania za ogromny wkład, zaangażowanie oraz podniesienie poziomu wykonania, estetyki i misternej dekoracji potraw świątecznego stołu. Podziękowania należą się również dla p. p. T. Świderskiego, R. Bajona, pp. B. P. Okulicz-Kozaryn, p. M. Skotarczak oraz p. B. Słomianowskiego.

Wojciech Mazurek



Napachanie



Rokietnica

Podziękowanie

W imieniu wszystkich zespołów sołeckich biorących udział w zorganizowanej po raz ósmy wystawie stołów wielkanocnych pod nazwą „Stół Wielkanocny pięknie nakryty”, składam gorące podziękowania Pani Jadwidze Waligóra-Halke, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Rokietnicy, za inspirację, organizacyjne wsparcie i przygotowanie spotkania podsumowującego wystawę. Możliwość kultywowania wielkopolskich tradycji stała się ponownie doskonałą okazją do spotkań w gronie naszych lokalnych społeczności oraz możliwość przekazania wielkanocnych zwyczajów i obrzędów młodszemu pokoleniu.

Józef Fudala

Prezes Stowarzyszenia Sołtysów
Województwa Wielkopolskiego
Koło Gminne w Rokietnicy



II WIELKOPOLSKI KONKURS pod patronatem WICEWOJEWODY W

Niedziela Palmowa
- 28 marca 2010 - Klub Sołecki
Mrowino Cerekwica

TRADYCJA

Błogosławieństwo pokarmów, zwane powszechnie święconką ma długą tradycję. Jego początki sięgają wieku VIII, w Polsce zaś - co najmniej XIV. Początkowo święcono tylko baranka zrobionego z chleba lub ciasta. Dopiero z czasem dołączano inne potrawy: ser, masło, ryby, olej, pokarmy mięsne, ciasto i wino. Na końcu święcony kosz został uzupełniony jajkami i innymi potrawami. Prawie w każdym regionie szczegółowy skład święconki jest inny, przez wieki zmieniała się też liczba tworzących ją darów, stopniowo ograniczanych. Ostatecznie w okresie wczesnego romantyzmu, jako powszechnie obowiązująca, przyjęła się zasada, przygotowywania wielkanocnego koszyka złożonego z siedmiu składników: chleba, jajka, soli, wędlin, sera, chrzanu i ciasta. Zestaw ten obowiązuje do dziś, symbolizując chrześcijańską i ludową tradycję.

CO RÓŻNI WIELKOPOLSKĄ WIELKANOC OD TEJ W INNYCH REGIONACH?

Wielkopolanom wystarczyła najprostsza wersja - wiązka zwykłych „bazi” zamiast palmy i jajka w jednym kolorze, tzw. „kroszonki”, wkładane do koszyka zawierającego obowiązkowy zestaw darów wielkanocnych. Tradycyjnie w Wielkopolsce piekło się baby, których wielkość - symbolizująca pomyślność w ciągu całego roku - była uzależniona od zamożności danego domostwa. Największe, często ponad wzrost dorosłego czło-

wieka, można było więc podziwiać na stołach magnatów i bogatej szlachty. Wielkopolskę wyróżniało także ozdabianie stołów wielkanocnych barwinkiem, zieloną płożącą rośliną o niebieskich kwiatach. Barwinka używano też do farbowania jajek na niebiesko. Niestety później został wyparty przez bukszan.

Wydawać by się mogło, że współczesni, zabiegani Wielkopolanie - reprezentanci pokolenia supermarketów, wychowani na kulturze instant i subtytutach kuchni tradycyjnej - **skłaniać się będą ku modyfikowaniu i upraszczaniu pięknej tradycji wielkanocnej**, zastępując przygotowywany własnoręcznie kosz do święconki jakimś „nie naszym” - importowanym, gotowym produktem. **Zaprzeczeniem tej obiegowej opinii był zorganizowany - już po raz drugi - przez Urząd Gminy w Rokietnicy i Gminny Ośrodek Kultury w Rokietnicy, w Klubie Sołeckim Mrowino-Cerekwica - WIELKOPOLSKI KONKURS KOSZY WIELKANOCNYCH.**

Niezaprzeczalnym magnesem przedsięwzięcia, dowodem rangi i regionalnego zasięgu, był **Patronat Honorowy wicewojewody wielkopolskiego oraz wójtów i burmistrzów gmin Kaźmierz, Szamotuły, Tarnowo Podgórne i Rokietnica.**

Tradycyjnie patronat medialny nad konkursem koszy wielkanocnych sprawowała TVP S.A. Oddział w Poznaniu oraz Radio „Merkury Poznań” i oczywiście „Rokickie Wiadomości”. Podobnie jak w roku ubiegłym, zgłoszone do współzawodnictwa kosze, oceniane były w dwóch kategoriach: osobno dla wystawców indywidualnych i zespołowych. Elementami oceny dokonanej w skali od „0” (kosz nie spełniający warunków konkursu) do „5” (kosz o najwyższej atrakcyjności)

WYSTAWCY INDYWIDUALNI

1 miejsce
JANINA BUDYNEK z Pamiątkowa,
Gmina Szamotuły, powiat szamotulski
2 miejsce
KRYSTYNA WILHELM z Napachania
Gmina Rokietnica, powiat poznański
3 miejsce
KRYSTYNA MATYSIAK z Rokietnicy,
Gmina Rokietnica, powiat poznański

KOŁA GOSPODYŃ

1 miejsce
SOŁECTWO KIEKRZ-PAWŁOWICE,
Gmina Rokietnica, powiat poznański
2 miejsce
KOŁO GOSPODYŃ RYCZYWÓŁ,
Gmina Ryczywół, powiat obornicki
3 miejsce
KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH WIRY,
Gmina Komorniki, powiat poznański.

oraz przyznane przez Kapitułę Konkursu w kategorii KOŁA GOSPODYŃ
dotatkowe 3 miejsce dla KOŁA PLASTYCZNEGO DLA DOROSŁYCH W ŚWADZIMIU
działającego przy GOK „SEZAM” w Tarnowie Podgórny



Finaliści

były: wrażenie ogólne, sposób dekoracji, dobór i sposób prezentacji wyrobów oraz kreatywność wykonawcy. **Kapitułę Konkursowej, przewodniczył prof. dr hab. Jan Pikul - Prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu**, a zaproszenie do udziału w jej pracach przyjęli m.in. wójtowie i burmistrzowie gmin Kaźmierz, Rokietnica, Szamotuły i Tarnowo Podgórne, przewodniczący rad tychże gmin, przedstawiciele Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Departamentu PROW Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, przedstawiciele Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej oraz dyrektorzy Gminnych Ośrodków Kultury z Rokietnicy, Tarnowa Podgórne i Komornik.

„KONKURSOWY PORZĄDEK”.

Rejestracja uczestników konkursu odbywała się w godzinach od 10.00 do 11.00; każdy z 19 koszy (10 - wystawcy indywidualni i 9 - koła gospodyń), z przydzielonym, anonimowym numerem, wniesiony został na miejsce ekspozycji po czym do pracy przystąpiła Kapituła Konkursowa.

Następnie, od godz. 12.00 - wystawa

koszy wielkanocnych udostępniona została wszystkim zwiedzającym. Towarzyszył jej kiermasz koronkarstwa, haftu wielkanocnego, ozdób wielkanocnych, wyrobów wędliniarskich, ciasta i tradycyjnego pieczywa oraz muzyczny akompaniament. W wykonaniu Pani Grażyny Wojciechowskiej z Kokorzyna w powiecie kościańskim grającej na akordeonie oraz Pana Bogusława Rzyckiego reprezentującego Dudziarzy Wielkopolskich działających przy Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, wszyscy zwiedzający ekspozycję koszy usłyszeli tradycyjne wielkopolskie utwory ludowe.

Podsumowaniem dnia pełnego wrażeń i emocji było uroczyste wręczenie nagród. Punktualnie o godzinie 15.00 w obecności Pana Przemysława Pa-



S KOSZY WIELKANOCNYCH WIELKOPOLSKIEGO rozstrzygnięty!



wójt Bartosz Derech



wicewojewoda Przemysław Pacia



przewodniczący Kapituły prof. dr hab. Jan Pikul

cia, wicewojewody wielkopolskiego, nagrody - z rąk honorowego patrona, a także wójta gminy Rokietnica Bartosza Derecha, przewodniczącego Kapituły Konkursu - prof. Jana Pikul oraz przedstawiciela Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego - odebrali wyłonieni w dwóch konkursowych kategoriach laureaci.

Oprócz nagród głównych i pamiątkowych dyplomów ufundowanych przez Urząd Gminy w Rokietnicy, Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Urząd Wojewódzki i Urząd Gminy w Tarnowie Podgórnym, **wszystkim uczestnikom konkursu wręczono dyplomy na wzięcie udziału w konkursie oraz upominki przygotowane przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich**, wręczone przez Pana Władysława Glanc.

PISANKI I WIELKANOCNE STOŁY – ROKIETNICKIE ATRAKCJE

Oprócz zwycięzców konkursu koszy

wielkanocnych, **podczas uroczystej gali podsumowany został „Gminny konkurs plastyczny na pisanek wielkanocną”**, zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Rokietnicy i Referat Promocji Urzędu Gminy w Rokietnicy **pod patronatem Przewodniczącej Rady Gminy Rokietnica - Teresy Bartol**. Piękne prace można było podziwiać na czarodziejskim drzewie - dziwie oklejonym pisanekami. Wszystkie biorące udział w konkursie dzieci (33 pary zręcznych dłoni) otrzymały z rąk dyrektora GOK Jadwigi Waligóra-Halke oraz przewodniczącej Teresy Bartol słodkie upominki, a wyróżniona ósemka nagrody - niespodzianki

Imprezą towarzyszącą Wielkopolskiemu Konkursowi Koszy Wielkanocnych była zorganizowana - już po raz ósmy, **wystawa stołów wielkanocnych pod hasłem „STÓŁ WIELKANOCNY PIĘKNIE NAKRYTY”**, przygotowana przez sołectwa gminy Rokietnica. Ogólnodostępna ekspozycja stołów, z towarzyszącym im kiermaszem, czynna była w godzinach od 10.00 do 16.00 w miejscach

ich przygotowania:

- Sołectwo Mrowino-Cerekwica – Klub Sołecki, Cerekwica, ul. Szamotulska 7;
- Sołectwo Rokietnica – Gminny Ośrodek Kultury w Rokietnicy, Rokietnica, ul. Szkolna 3a;
- Sołectwo Krzyszkowo – Świetlica Wiejska w Krzyszkowie;
- Sołectwo Żydowo-Rostworowo – Świetlica Wiejska w Żydowie;
- Sołectwo Przybroda – Dom Parafialny im. E. Bojanowskiego w Cerkwicy;
- Sołectwo Kiekrz-Pawłowice – Kiekrz, ul. Kierska 47
- Sołectwo Napachanie-Dalekie – Świetlica Wiejska Napachanie, ul. Poznańska 2a

Wszyscy zwiedzający wystawę wielkanocnych stołów podziwiali artystyczny i kulinarny kunszt zaangażowanych w ich przygotowanie sołeckich zespołów.

Zapraszamy do gminy Rokietnica ponownie – już za rok w następną Palmową Niedzielę.

D.P.



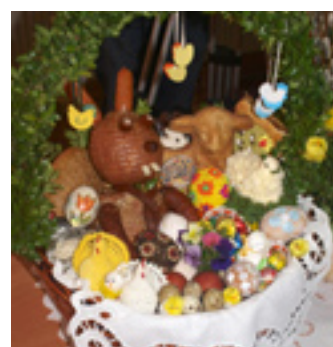
1 miejsce kota gospodyń
– SOŁECTWO KIEKRZ-PAWŁOWICE



1 miejsce wystawcy indywidualni
– JANINA BUDYNEK z Pamiątkowa



2 miejsce wystawcy indywidualni
– KRYSTYNA WILHELM z Napachania



3 miejsce wystawcy indywidualni
– KRYSTYNA MATYSIAK z Rokietnicy,



NASI GOŚCIE

Rozmowa z Przemysławem Pacią Wicewojewodą Wielkopolskim, przeprowadzona 28 marca 2010 roku podczas II Wielkopolskiego Konkursu Koszy Wielkanocnych.

Nie spodziewaliśmy się wtedy, że wiele z poruszonych tematów, zwłaszcza w tym fragmencie rozmowy, który dotyka roli mediów, stanie się wkrótce tak aktualnych.

Danuta Potrawiak: *Panie Wojewodo. W tym roku obchodzimy 20. rocznicę samorządu terytorialnego. O ustawie samorządowej z 8 marca 1990 roku, która go wskrzesiła, mówi się jako o tej, która jedyna w wolnej Polsce do końca się powiodła. Co z Pana punktu widzenia pozwala na właśnie taką jej ocenę.*

Przemysław Pacia, wicewojewoda wielkopolski: Myślę, że mimo wszystko można wskazać jeszcze wiele innych reform, które także należały do udanych, co może poza zdrowotnymi, ale rzeczywiście ustawa samorządowa jest jedną z lepszych. Jej znaczenie polega przede wszystkim na zlikwidowaniu przepaści między władzą a obywatelem – jej przybliżeniu do każdego mieszkańca. Z tego punktu widzenia widać to najlepiej na przykładzie codziennych wizyt interesantów. Kiedyś dość powszechna była opinia, że wojewoda może wszystko. Tymczasem dzisiaj moja rozmowa z osobą przychodzącą z jakimś problemem ogranicza się właściwie do instrukcji – proszę zwrócić się z tym problemem do urzędu miasta, gminy, powiatu, czy najdalej urzędu marszałkowskiego. Zakres kompetencji wojewody w stosunku do pojedynczego mieszkańca i dotyczących go na co dzień spraw został bowiem mocno ograniczony. Może w niektórych przypadkach nieco na wyrost postanowiono o utworzeniu powiatów, które łączyć powinny większą liczbę gmin – niekoniecznie cztery – stwarzając wrażenie tworów sztucznych. Ale gminy są ostoją samorządności. Im jest jej więcej w tych najmniejszych jednostkach terytorialnych – tym lepiej.

D.P.: *czy istnieją jeszcze takie sfery działalności administracji rządowej – centralnej, skupionej w terenie w Pana ręku, jako jej przedstawiciela, które należałoby oddać samorządom? A może zakres posiadanych przez nie uprawnień, możliwości i kompetencji jest już wystarczający?*

P. Pacia: to nie do końca tak należałoby na te sprawy spojrzeć. Przecież

już w tej chwili wiele zadań należących do administracji rządowej zostało zleconych powiatom, gminom, a za ich wykonanie, w oparciu o podpisaną umowę czy zlecenie, odpowiedzialny jest wójt, burmistrz i prezydent. Może znalazłyby się jeszcze jakieś zagadnienia, które należałoby przekazać gminom – np.: skoro to tu wydaje się dowód osobisty to dla czego nie można by zrobić tego samego z paszportami. Z drugiej jednak strony myślę, że koszty linii informatycznej, zagwarantowania całego niezbędnego do tego celu oprzyrządowania umożliwiającego sprawne, a przede wszystkim bezpieczne funkcjonowanie systemu, który dodatkowo aktualizowany jest raz na 10 lat, przekraczają sens takich działań. Zresztą na terenie województwa wielkopolskiego i tak już w tej chwili można uzyskać paszport w czterech oddziałach terenowych, m.in. w Szamotułach, ale zostało to znowu przekazane samorządom na zasadzie porozumienia ze starostą szamotulskim i obornickim, pozwalającego przybliżyć urząd do obywatela. Sądzę, że taki podział zadań jaki w tej chwili został wypracowany między samorządem a władzą centralną jest najlepszy.

D.P.: *czy można w związku z tym powiedzieć, że skoro aż tak szeroki zakres kompetencji i możliwości leży w rękach samorządów, podstawowym problemem pozostaje właściwe z nich korzystanie?*

P. Pacia: Z pewnością tak. Z tym, że problem z zachęcaniem społeczeństwa do udziału w sprawowaniu władzy, tworzeniu i budowaniu rzeczywistości na terenie własnej, najbliższej terytorialnie wspólnoty, nie jest tylko prostą zależnością między ich świadomością a procentowym udziałem w wyborach. Niska frekwencja, będąca przejawem pewnej niemocy, utraty wiary czy zniechęcenia, nie dotyczy przecież tylko samych obywateli. Dowodem są choćby prawyborzy zorganizowane w ostatnim okresie przez Platformę Obywatelską. 47 procentowa aktywność samych działaczy politycznych, którzy przecież mogli wybrać kandy-



data do wyborów prezydenckich także najprostszą, elektroniczną drogą, każe poszukać przyczyn tego stanu rzeczy w zupełnie innej sferze. Proszę nie odbierać tego absolutnie jako odrzucania kamyczka, ale myślę, że w dużej mierze taki stan rzeczy jest efektem działania mediów. Jeżeli codzienne gazety przekazują czytelnikom tylko same negatywy, a programy informacyjne stacji radiowych i telewizyjnych karmią nas sensacją, tanim, skierowanym na wywołanie afery chwytem, deformującym dodatkowo w wielu przypadkach rzeczywistość, jeżeli o politykach mówi się tylko źle, nie pokazując ich prawdziwego wizerunku i dobrych intencji popartych konkretnymi zrealizowanymi działaniami, to zrozumienie obywatelskich postaw i ilustrującej pewną niechęć niskiej frekwencji wyborczej nie jest trudne.

Choć to smutne, odnoszę wrażenie, że to co normalne zwyczajne, po prostu mediów nie interesuje. Swego czasu zaproponowałem dwóm dużym dziennikom, ukazującym się m.in. na terenie Wielkopolski, utworzenie na ich łamach choćby jednej „strony dobroci”. Miała pokazywać to, co pozytywne i interesujące właśnie przez swą „normalność”. Pomysł nie spotkał się z żadnym odzewem. Widać więc, że media, które według mnie nie są wcale czwartą, tylko pierw-

szą władzą, niewłaściwie odczytują i rozumieją swoją misję. A przecież to one w dużej mierze kształtują obywatelską świadomość. Gdyby nie media nigdy premierem nie zostałby np.: A. Lepper. To one wykreowały jego wizerunek: najpierw walczącego z władzą chłopca w zwykłym berecie, a potem premiera. Dzięki takim działaniom mediów Samoobrona wyszła z wyborów z tak dużą ilością oddanych na nią głosów. Gdyby więc media pokazywały w odpowiednim świetle ideę samorządności, gdyby chciały pisać o zwykłych radach sołeckich, wiejskich ośrodkach kultury, przedsięwzięciach integrujących lokalne społeczności, jak chociażby konkurs koszy wielkanocnych zorganizowany w państwie gminie, to z pewnością tak kształtowana świadomość społeczna przełożyłaby się na ludzką aktywność i wiarę w sens samorządności. Przecież i na tym najmniejszym poziomie prowadzona jest polityka – to wszak w gminie wybiera się radę, która stanowi miejscowe prawo, wybiera się wójta, który wciela je w życie. Jeśli więc o wszystkich i o wszystkim ciągle mówi się źle goniąc za taną sensacją, nie należy się dziwić dokonywanym potem przez ludzi, często przypadkowym wyborom. Oczywiście i politycy nie są bez winy – jednak to w dużej mierze rolę mediów jest obudzenie w ludziach dobrych in-

tencji i wiary w działanie skierowane na własne dobro. I właśnie tak powinny one rozumieć swoją misję, przekazując więcej informacji o sprawach normalnych, codziennych, składających się na tą właściwą społeczną rzeczywistość, inicjując dyskusje wokół tematów dobrych, pozytywnych, poświęcając właśnie im większość czasu i miejsca, zajmowanego w tej chwili głównie przez wyszukane na siłę wyłącznie dla taniej sensacji, tematy.

D.P.: może dzięki temu nieco inaczej swoją misję zaczęliby także odczytywać sami politycy często zbyt odezwani od swego wyborcy, nie czujący potrzeby bezpośredniego z nim kontaktu czy jakiegokolwiek związku.

P. Pacia: nie chciałbym nikogo urazić, ale moim zdaniem mówienie o samorządności i inicjatywach podejmowanych na poziomie najmniejszych wspólnot zza biurka, nie ma sensu. Tak to rozumiem. Dlatego staram się jak najwięcej jeździć po terenie. Uważam bowiem, że kiedy w czymś uczestniczę osobiście, kiedy spotykam się z ludźmi, łatwiej mi później o cokolwiek mówić, a także w jakiejś konkretnej sprawie inter-

weniować. Polityk więc także musi być bliżej spraw, o których mówi, o które na co dzień walczy. Wtedy jest autentyczny i bardziej odpowiedzialny, czując na swoich barkach atmosferę konkretnych spotkań z lokalnymi społecznościami i ich problemów.

D.P.: chciałabym na koniec zapytać Pana o Święta Wielkanocne – jak spędza się je w Pana domu?

P. Pacia: bardzo tradycyjnie, celebrując wszystkie związane z tym czasem obrządki i zwyczaje. Niestety ubolewam bardzo, że od dłuższego czasu nie chodzę na Rezurekcję – trochę to teraz dla mnie za wcześnie gdy czasu na dłuższy sen jest tak mało. Dbamy jednak bardzo o to, by wielkanocne śniadanie odbywało się przy tradycyjnie zastawionym stole, pięknie nakrytym, ze święconką, jajkami, szynką, barankiem, ciastem. W lany poniedziałek musi być konieczne dyngus, wylany choćby symbolicznie ze szklanki na głowę każdego domownika. Wielkanoc jest u nas tak jak w większości polskich domów – rodzinnym świętem.

D.P.: Dziękuję bardzo za rozmowę.



Konkurs na „Pisanek Wielkanocną” rozstrzygnięty

Konkurs na „Pisanek Wielkanocną” został rozstrzygnięty dnia 15 marca 2010 r.

Wręczenie nagród odbyło się 28 marca 2010 roku w Klubie Sołeckim w Mrowinie.

W konkursie wzięły udział 33 osoby. Komisja nagrodziła wszystkich uczestników konkursu słodkimi niespodziankami oraz przyznała 8 wyróżnień.

Wyróżnienia otrzymały:

- Dorota Derychowska – Rokietnica;

- Gabrysia Anglard – Cerekwica;
- Dominika Mysior – Rokietnica;
- Julia Skrzypczak – Rokietnica;
- Nikola Prymka – Rokietnica;
- Przemek Olejniczak – Rokietnica;
- Julia Poncylusz – Kiekrz;
- Kaja Piechalak – Rokietnica.

Wszystkim uczestnikom konkursu gratulujemy.

*W imieniu Komisji Konkursowej
i organizatorów
Jadwiga Waligóra – Halke
dyrektor GOK*





Ludzie, których warto poznać

Rozmowa z proboszczem parafii p.w. Chrystusa Króla w Rokietnicy. Oprócz tego, że to nasz nowy duszpasterz - to także nasz nowy mieszkaniec, którego dzięki wielkiej życzliwości, otwartemu sercu i przyjaznemu uśmiechowi także rodowici Rokietniczanie traktują jak swojaka – jakby mieszkał u nas od zawsze.

Gabriel Kotłowski: Kiedy i w jakich okolicznościach dowiedział się ksiądz o nominacji do naszej parafii? Czy towarzyszyło temu zmartwienie czy poczucie wyzwania?

Ks. Proboszcz Tadeusz Lorek: Strach. Strach co powiem „swoim ludziom” - parafianom z ostatniej parafii. - Tadeusz Lorek: pochodzenie robotniczo-chłopskie; jeden z ośmiorga rodzeństwa; - to co mi przyświeca pochodzi od etymologii imienia i nazwiska: Juda Tadeusz - dobry i odważny od spraw beznadziejnych. Jakoś tak się składa, że za czasów wikariatu i teraz - proboszczowskich - sporo takich wyzwań na tej drodze kapłańskiej - i nie tylko - stoi. Lorek też poważna sprawa, bo dowiedziałem się, że moje nazwisko jest utworzone od imienia św. Wawrzyńca (z włoskiego Lorenzo), a to bardzo potężny patron.

G.K.: A kwestia powołania, dla czego i kiedy?

Ks. T. Lorek: Uciekałem przed realizacją tego powołania. – Poważnie. I to solidnie. – Tzn. towarzyszył mi strach przed odpowiedzialnością, ludzką oceną. Jeśli nie podołam, będzie trzeba wrócić, co wtedy powiedzą ludzie? Taki sobie Tadeusz Lorek i zachciało mu się kapłaństwa! I nie

dał rady - na studiach na przykład. A zresztą, tato jak mnie zawoził do seminarium rzucił mi słowa bardzo ważne, które do dzisiaj mnie motywują „Synu nie przynieś mi wstydu”. Uciekałem przed kapłaństwem. Pod wpływem kolegi, po szkole średniej, chciałem robić „chorążówkę” pożarnictwa. Zawiozłem już nawet świadectwo maturalne. Ale tydzień później wycofałem dokumenty i jechałem już do seminarium - czyli jeden czarny mundur zamieniony na drugi. Tak sobie - już później - wyobrażałem, że Pan Bóg podniósł mi poprzeczkę jeszcze wyżej i powiedział: - „Jak chcesz to uciekaj, i tak jesteś mój”. Potem wszystkie na-

Pan Bóg podniósł mi poprzeczkę jeszcze wyżej i powiedział: - „Jak chcesz to uciekaj, i tak jesteś mój”. Potem wszystkie następstwa w kapłaństwie, czyli podporządkowanie się decyzji przełożonego również w temacie miejsca i parafii, czyli „służyć Najwyższemu tam gdzie On chce. Z tą świadomością, że jeżeli On mnie tam wysła to mi tam pomoże”

stępstwa w kapłaństwie, czyli podporządkowanie się decyzji przełożonego również w temacie miejsca i parafii, czyli „służyć Najwyższemu tam gdzie On chce. Z tą świadomością, że jeżeli On mnie tam wysła to mi tam pomoże”.

G.K.: A pierwsza miłość?

Ks. T. Lorek: Trudno mając 19 lat nie zakochać się. Poszedłem do Seminarium przez dziewczyny (? – ☺). W poniedziałek zawiózł mnie proboszcz na spotkanie z rektorem. Potem musiałem jechać do lekarza seminaryjnego. I tutaj właśnie mi pomogły dziewczyny - to znaczy taka znajomość rówieśników i rówieśnic z Poznania, u których też nocowałem. One mnie zawiozły do lekarza, okazało się że nie ma on jakichś tam formularzy, musiałem jechać do Seminarium, bałem się, że zginę i mnie zaprowadziły. Gdyby mnie nie zaprowadziły to może bym wsiadł w pociąg i wrócił do domu?

G.K.: Czy czas w Seminarium to okres przekonania o powołaniu czy wątpliwości?

Ks. T. Lorek: Powiem tak: - mam wykształcenie techniczne (liceum zawodowe). W Seminarium trochę mnie kosztowało przejście z wykształcenia technicznego na filozofię – konsekwencją tego było choćby tylko - na pierwszym roku - 19 kg żywej wagi mniej. Patrzyłem sobie na kolegów: - 17 z roku odeszło. – Odchodząc mężczyźni czy sobie poradzą. Szli w niepewne - czekało na nich wojsko (to był tamten ustrój). I wtedy myślałem, że dobrze że ja mam zawód. Natomiast zawsze - do końca - towarzyszyła mi wątpliwość, wewnętrznie inspirowała myśl: „czy być lepszym ojcem niż kiepskim księdzem i odwrotnie”. Nikt nie był mnie w stanie wewnętrznie przekonać, że jak wystąpię będę akurat do-

brym ojcem, a nie kiepskim. Raczej bałem się tego, że w świecie mogłoby okazać się, że to nie jest moja droga. Niepokój towarzyszył mi do święceń diakonatu włącznie. W czasie tych święceń, w maju 1985 roku – to mi się bardzo zapisało w sercu – biskup Napierała powiedział: - że niniejszym Matka Kościół potwierdza prawdziwość naszego powołania. Te słowa były takim ukojeniem dla serca, że to nie ja sobie wymyśliłem kapłaństwo, że idę właściwą drogą.

G.K.: Jakie ksiądz miał pasje i czy zachowały się do dzisiaj?

Ks. T. Lorek: Kiedyś to był aparat fotograficzny, własna ciemnia itd. W czasie studiów, w ramach rekreacji, również fotografia. Natomiast teraz, przy współczesnej technice, odchodzi ona do lamusa. Druga pasja to długi czas rower. Kiedyś – i to wcale nie był pierwszy wyjazd – z 30-osobową grupą pojechalśmy na „Spotkanie Młodych” z papieżem w sierpniu, a za czasów wikariuszowskich z Poznania, z Wolsztyna zjeżdżaliśmy z młodzieżą Wielkopolską i całe wybrzeże. To był bardzo sympatyczny czas, który jednoczył młodzież ze sobą.

G.K.: Jakie ksiądz odniósł wrażenie z pierwszego dnia obecności w Rokietnicy i czy przespał pierwszą noc?

Ks. T. Lorek: Wśród rozmawiałem z biskupem, zgodziłem się na dekret, próbowałem – oczywiście - bronić się przed dekretem, tłumacząc, że realizuję potężną inwestycję w Nowym Mieście jakim był remont dachu na kościele mającym 500 lat. Ale Arcybiskup stwierdził, że jak zna mnie, to każdy następca dokończy to co tam zacząłem. Dla mnie zaś wyznaczył zadanie nowe - rozbudowę kościoła w Rokietnicy – i był przekonany, że temu podołam. Stwierdziłem, że jeżeli on tak uważa, to „proszę bardzo”. Dekret jednak leżał potem



przez dwa dni w samochodzie (nie chciałem go wziąć do domu). Oczywiście, przyjechałem sobie na drugi dzień - to był maj, w czwartek po niedzieli Wniebowstąpienia przed Zesłaniem Ducha Św. - tutaj zobaczyć. Zatrzymałem się przy probostwie - nie wiedząc, że to probostwo. Widziałem malutętki kościółek i dużą, rozwijającą się dynamicznie miejscowość. Pomyślałem wtedy: - „Jak TY nie pomożesz to nie damy rady”. A pierwszą noc? ... spędziłem w salonie gdzie było pełno moich książek, mebli, kartonów. Na macie tylko... ale nawet ją przespałem.

G.K.: Pełen wiary?...

Ks. T. Lorek: To już była realizacja... Od maja do 1 lipca - jeszcze w Nowym Mieście - szybko realizowaliśmy zadania: ułożenie alejki bruku na cmentarzu. Jednak już wtedy parafianie powiedzieli mi, że należą do Rokietnicy. Potem jak już człowiek tutaj zaistniał - czasy pożegnania były straszne - zaraz na drugi dzień zaczęły się obowiązki liturgiczne tutaj. Fakt się stał - trzeba iść naprzód.

G.K.: Jakie spotkały księdza pierwsze problemy, kłopoty.

Ks. T. Lorek: Mówi się, że zaraz po przejściu na nową placówkę pierwszy rok jest stracony. - Nie wiadomo gdzie są stosowne urzędy, jak do nich dotrzeć. Np. zwykłe dotarcie na ul. Jackowskiego - nie wiadomo gdzie to jest. Jednak już na początku spotkały mnie takie niesamowite dowody pomocy i zaangażowania ze strony tujejszych parafian - od samego początku. - Pomyśl wybudowania kotłowni gazowej na probostwie, czy kwestia zrobienia projektu i przeprowadzenia całej inwestycji dzięki życzliwości parafian zajęła zaledwie półtora miesiąca. I tak jest po dzień dzisiejszy. Ta wartość ludzi, ogromne zaufanie - to co wspominałem o moim niepokoju - żeby nie zawieść - to mi towarzyszy. Dobrze, że Pan Bóg pomaga, a ludzie są zaangażowani.

G.K.: Kiedy rozmawiam z ludźmi słyszę, że jest ksiądz akceptowany, lubiany. Ludzie czują, że jest wśród nich „ojciec duchowny”.

Ks. T. Lorek: Żeby tylko nie zawieść pokładanej nadziei, zwłaszcza po doświadczeniach odejścia z Nowego Miasta, pozostawienia wspólnoty, wśród której przez 8 lat się pracowało, i słowach: „rozkochałeś nas księże i odchodzisz”. Ja mówię „będzie spokojnie, dacie sobie radę” - „Ksiądz da sobie radę, a czy my damy sobie radę”? I to jest taki niepokój o rozbudzone nadzieje. Wiadomo, rodzice gdzieś tam nauczyli pracowitości, dziadek szczególnie nauczył odpowiedzialności za to, co się robi. Jak już się coś rozpoczęło - to trzeba to dokończyć. No

i może z „tą pomocą Najwyższego” rozbudzone nowe nadzieje i patrzanie pozytywne (za to oczywiście wielkie dzięki), ze wsparciem modlitewnym, wydadzą dobre owoce.

G.K.: Bycie proboszczem, księdzem, to obowiązek bycia zarówno administratorem jak i ojcem duchownym. Jak ksiądz to godzi przy ograniczonym czasie i możliwościach?

rodzice gdzieś tam nauczyli pracowitości, dziadek szczególnie nauczył odpowiedzialności za to, co się robi. Jak już się coś rozpoczęło - to trzeba to dokończyć. No i może z „tą pomocą Najwyższego” rozbudzone nowe nadzieje i patrzanie pozytywne (za to oczywiście wielkie dzięki), ze wsparciem modlitewnym, wydadzą dobre owoce.

Ks. T. Lorek: Tak się układa, np. od pierwszej parafii w Murowanej Goślinie, gdzie przede mną było dwóch wikariuszy i po mnie też dwóch, a ja byłem sam i jeszcze mój dziekan zachorował (mój przełożony). W pewnym momencie ks. bp. Fortuniak jest na oplatku i pyta jak sobie radzę. Wy tłumaczyłem żartując „że jest nas trzech, ja, ksiądz Tadeusz i ksiądz Lorek”. Biskup wtedy żartował, „że nie wiedział, że ma tylu księży w diecezji”. Teraz doszedł jeszcze jeden tzn. proboszcz. To godzenie obowiązków... - Tak żartem troszeczkę mówię że raz jeden, raz drugi - raz ks. Tadeusz działa, raz ks. Lorek. Ale rzeczywistość jest to ogromny trud i przyznaję, że czasem jakieś rzeczy zalegają. Sprawy porządkowe na siebie bierze tato, który przyjeżdża na swoje rodzinne dyżury. Pomaga też bardzo miejscowa młodzież. W przyszłość patrzę jednak z nadzieją, bo po ostatniej rozmowie z biskupem Fortunakiem, kiedy wspominałem, że jest potrzeba pomocy, wprawdzie nie chciał przyrzec, ale obiecał, że przy okazji nowych święceń, parafia w Rokietnicy będzie bardzo mocno brana pod uwagę odnośnie przydziału wikariusza.

G.K.: Jeszcze może pytanie o problemy związane z małym kościołkiem, ograniczonym miejscem rozbudowy, budową kaplicy cmentarnej.

Ks. T. Lorek: W kaplicy już w czerwcu będziemy odprawiać nabożeństwa. Natomiast chcemy, żeby była ona wizytówką, znakiem na zewnątrz parafii, bo mówi się, że po wygładzie cmentarza, jak zadbane są groby i obojętnie, poznać można jaki duch panuje w parafii.

Natomiast największy trud jest z realizacją tego największego dzieła, czyli rozbudową kościoła. Ogromny trud związany jest ze sprawami administracyjnymi, ze zmianami kon-

cepcji, każde posunięcie musi być konsultowane z konserwatorem zabytków czy konserwatorem zieleni. Problem stwarza brak miejsc parkingowych, parafianie mówią, że chcielibyśmy jeździć do naszego kościoła (np. z rozmów podczas kolędowania). „Ale jak tak jedziemy, jedziemy i szukamy tego miejsca parkingowego, jesteśmy pod Cerekwicą - i wtedy to już tam idziemy do kościoła”.

G.K.: Może warto myśleć o budowie nowego kościoła w nowym miejscu, gdzie nie byłoby takich ograniczeń przestrzennych. Może ktoś z parafian zechciałby wspomóc np. ...

Ks. T. Lorek: ...darowizną ziemi. - Pięknie.

G.K.: Chciałem zapytać na koniec rozmowy, co ksiądz myśli o projekcie „Słonecznik, uśmiech dla Rokietnicy”.

Ks. T. Lorek: Zanim poznałem pomysł i zobaczyłem malutki teren wokół probostwa i taki jakiś rosnący pojedynczy słonecznik, pomyślałem, mój Boże kochany takie ogile co tutaj rośnie trzeba wyrwać. Kiedy poznałem tę ideę bardzo do mnie przemówiła, zainspirowała. Nazwa naszej parafii „Chrystus Król Światłość Świata” jakoś wiąże się z tą ideą. Na tym głównym obrazie w kościele, czyli za tym „Dobrym Pasterzem”, podążamy jako owce - podobnie jak słonecznik za słońcem - żeby tej „Bożej Mocy” jak najwięcej przyjąć, żeby wzrastać. Oczywiście, by człowiek mógł bez przeszkód wpatrywać się w Boga, aby



jego promieniowanie wpływało na nasze życie, to oczywiście musi mieć jakieś zasady. Każdy płatek słonecznika to jest taka zasada. Powiedzmy - nie zapomnij człowieku o czystości fizycznej i moralnej, o tym żeby z Bogiem rozmawiać, czyli modlitwa. Jeśli zaś przychodzi czas snu to też trzeba go dobrze wykorzystać, by mieć siły do pracy. Słonecznik jak przychodzi noc też sobie odpoczywa.

G.K.: Dziękuję za rozmowę i życząc księdzu wiele sił, energii i zdrowia, bo w naszej parafii jest bardzo dużo do zrobienia.

Rozmawiał Gabriel Kotłowski

Słonecznik – uśmiech dla Rokietnicy

Zaprasza Gabriel Kotłowski
Witam Serdecznie Szanownych Czytelników i mieszkańców Rokietnicy. Tradycyjnie na wiosnę przypominam o słonecznikach – posiejmy je znowu, by jak co roku identyfikowały naszą społeczność stając się symbolem tego co łączy wszystkich jej członków.

Niecodzienny jubileusz organisty z żydowa

Niecodzienny jubileusz miał miejsce w parafii p.w. Św. Mikołaja w Żydowie. W drugi dzień świąt swoje 83-cie urodziny obchodził mieszkaniec naszego sołectwa p. L. Olejnik.

Przez prawie 60- lat służył naszej parafii jako organista. W listopadzie ubiegłego roku ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z zajmowanej funkcji. Był znany przez parafian naszej i okolicznych parafii z dzwicznego i donośnego głosu oraz mistrzowskiej gry na organach.

Za swoje zasługi oraz postawę został

uhonorowany pamiątkowym medalem przez Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego.

Ks. Marek Kina, proboszcz parafii, wraz z delegacją parafian serdecznie podziękował p. Leonowi za oddaną służbę na rzecz kościoła. Wręczając ikonę Św. Cecylii - patronki muzyków i organistów życzył, aby czuwała nad zdrowiem i życiem p. Leona.

Pan organista ogromnie wzruszony podziękował wszystkim za pamięć i serdeczne życzenia.

Wojciech Mazurek

„Na wszelakie niesprawności trochę porad i nowości”

W tym miesiącu kilka słów o tym, gdzie osoby niepełnosprawne mogą znaleźć podstawowe informacje ułatwiające im codzienne funkcjonowanie oraz znalezienie pracy.

1. Wyszedł nowy informator dla osób niepełnosprawnych pt.: „Poznański informator dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin, część 4” dostępny w Wydziale Zdrowia Urzędu Miasta Poznania i w naszym Ośrodku.
2. WIFOON – Wielkopolskie Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych w Poznaniu to bardzo dobre źródło podstawowych informacji dla osób niepełnosprawnych. W ramach Organizacji działa Ośrodek Informacji i Centrum Wspierania Rozwoju Zawodowego Osób Niepełnosprawnych.

Polecamy ich stronę internetową: www.wifoon.pl i podajemy niezbędne adresy:
Ośrodek Informacji WIFOON
os. Wł. Jagiełły 3, 60-688 Poznań
e-mail: info@wifoon.pl
tel. 061 823 47 91
fax 061 825-96 97
czynny w godzinach:
poniedziałek, środa,
czwartek i piątek - 8:00-16:00
wtorek - 10:00-18:00
Centrum Wspierania Rozwoju Zawodowego Osób Niepełnosprawnych
ul. Hetmańska 56, 60-219 Poznań
e-mail: praca@wifoon.pl

tel./fax 061 649 74 66
czynny w godzinach:
poniedziałek - piątek 8:00-16:00
wtorek - 8:00-18:00

Zajmuje się doradztwem zawodowym dla niepełnosprawnych, wspiera psychologicznie i informacyjnie. Prowadzi np. warsztaty z cyklu „Chcę i mogę pracować” oraz klub dla pracujących osób niepełnosprawnych, jak również grupę wsparcia dla rodziców i opiekunów. Znaleźć tutaj można informator dla pracodawców zatrudniających niepełnosprawnych oraz bazę ofert pracy.

3. **Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych** zaprasza **wszystkie osoby niepełnosprawne na giełdę pracy**, podczas której przedstawiciele różnorodnych firm i zakładów pracy chronionej przedstawiają swoje oferty. Zaletą giełdy jest to, że zamiast umawiać się na spotkania u pracodawcy, na Giełdzie od razu można spotkać się z pracownikiem firmy, który jest odpowiedzialny za rekrutację. Gieł-

da odbędzie się już niebawem w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu – termin podamy w najbliższym czasie.

Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych stanowi centrum pracy dla osób niepełnosprawnych i ich pracodawców.

Adres:

Os. Na Murawie 11/1, 61-655 Poznań
www.popon.pl
tel. 061-875-09-56, fax: 061 852 43 69
e-mail: porady@poznan.popon.pl
e-mail: biuro@poznan.popon.pl
Punkt Poradnictwa:
Agnieszka Telega
tel.: (61) 875 09 56

W kolejnych artykułach zagłębimy się szerzej w problematykę niepełnosprawności i problematykę opiekuńczą – wychowawczą w kontekście zadań pomocy społecznej.

*Pracownik socjalny
Iłona Stefaniak*

Przedszkole Rokietnica

Spotkanie wielkanocne w „Bajeczce”



31 marca 2010r śniadanie w „Bajeczce” było bardzo uroczyste. W każdej sali był odświętnie nakryty stół, na którym pojawiły się tradycyjne wielkanocne potrawy. Tego dnia gościliśmy na „wielkanocnym śniadaniu” przedstawicieli władz naszej gminy – w imieniu dzieci dziękując za złożone życzenia oraz podarunki. Odświętnie ubrane dzieci czekały jeszcze na zapowiedzianą wizytę „zajączka”. Tego roku „zajączek” miał tak dużo pracy, że pojawił się w przedszkolu z pomocnikiem.

Spotkania z obrzędowością i tradycjami świątecznymi są kultywowane w „Bajeczce” od zawsze. Dla naszych przedszkolaków ogromnym przeżyciem staje się pięknie przystrójony stół, wspólny posiłek, uroczysty strój, gałązka bazi, baranek z masła. Wychowanie dziecka w duchu szacunku dla tradycji i tożsamości narodowej jest ogromną wartością i ziarenkiem na przyszłość.

*Anna Rychławska-Krzyżko
z-ca dyrektora
Przedszkola „Bajeczka”*

Przedszkolaki i zwierzaki...

24 marca dzieci z przedszkola „Bajeczka” w Rokietnicy wybrały się na wycieczkę do gospodarstwa agroturystycznego państwa B. M. Kortusów mieszczącego się na ulicy Kolejowej w Rokietnicy. Grupy „Skrzaty” i „Muminki” wraz z wychowawczyniami mogły podziwiać bogaty świat zwierząt gospodarskich, takich jak: kury, gęsi, kaczki, owce, świnki, ko-

nie, króliki oraz koty. Największe wrażenie wywarł na dzieciach pies imieniem Michu, który bardzo serdecznie nas przywitał i nie odstępował na krok. Dodatkową atrakcją dla maluchów była przejażdżka bryczką oraz zabawy nad stawem, którym towarzyszyła piękna, wiosenna pogoda. Po słodkim poczęstunku, przygotowanym przez gospodarzy, dzieci wróciły do przedszkola planując po drodze kolejną wycieczkę.

*Sylvia Statucka-Magdziak
nauczyciel Przedszkola „Bajeczka”*



WSZYSTKIE DZIECI WITAJĄ WIOSNĘ!

Po długiej i srogiej zimie, wszyscy z niecierpliwością wyczekiwaliśmy na przyjsie wiosny. Już w połowie marca, do każdej z grup przysłano tajemniczy telegram, w którym poproszono dzieci, by przygotowały kwiaty na powitanie wiosny.

22 marca po śniadaniu, wychowankowie „Bajeczki” odkryli, że na ścianach budynku, i w ogródku, pojawiły się obrazki bocianów – to one wskazały miejsce spotkania z Panią Wiosną, która zebranych powitała wierszem:

*BIEGLAM SOBIE TROSZECZKĘ
PRZEZ LASEK, PRZEZ RZECZKĘ,
ŁĄKĘ W TRAWĘ PRZYODZIAŁAM,
POTEM DRZEWKA W PĄKI PRZYODZOBILAM
I DO WAS NA CHWILĘ WSTĄPIŁAM.*

Ale przedszkolacy zdumieli się, gdyż przysłała do nich z... Bałwankiem. Dzieci pomogły niespodziewanemu gościowi – wskazały miejsce, gdzie



udały się już wszystkie „zimowe ludziki”. Po spaleniu Marzanny zaśpiewano „wiosenną piosenkę” oraz skandowano hasła: „Marzanno, Marzanno, pal się prosimy, już nie chcemy więcej, żadnych śladów zimy.”; „Precz zimo zła, my cię już nie chcemy i za tobą płakać więcej nie będziemy!”, „Z gaikiem zielonym, co go dzieci niosą, czas powitać wszystkim Wiosenkę uroczą.” Na koniec Wiosna zaprosiła dzieci, panie oraz...

Bałwanka do „Kwiatowego korowodu” – radosnego przemarszu ulicami Rokietnicy z kolorowymi kwiatami i gaikami wykonanymi przez przedszkolaków.

Impreza przedszkolna pt. „Wszystkie dzieci witają wiosnę” stała się kolejną okazją do poznania zwyczajów i obrzędów ludowych, rozwijania pomysłowości, umiejętności współdziałania oraz wzmacniania więzi emocjonalnej z grupą.

Przedszkole Mrowino

Zając i pisanki w przedszkolu w Mrowinie

*Na stole święconka, w koszyczku baranek
Chlebek, sól i piękne jajka malowane
Wszyscy dziś do stołu razem zasiadamy
Dzielimy się jajkiem, życzenia składamy*

I w przedszkolu rodzinnie spędzamy święta... W dniu 30 marca przysłaliśmy wszyscy do przedszkola odświętnie ubrani, każda grupa urządziła w swojej sali uroczyste śniadanie wielkanocne. Dzieci bardzo aktywnie włączyły się w przygotowanie stołu, wcześniej przyniosły z domu koszyczki i wiosennie – świąteczne oznaki budzącej się do życia przyrody: bazie, żonkile, bukszpan oraz przygotowały razem z paniami kolorowe pisanki. Wszystkie te ozdoby wielkanocne znalazły się na świątecznych stołach w przedszkolu. Każda grupa zasiadła przy pięknie zastawionym stole przygotowanym przez cały nasz personel do tradycyjnego śniadania wielkanocnego: z jajkiem, szynką, chrzanem oraz świątecznymi wypiekami: babami i mazurkami. O znaczeniu tych pokarmów, jako symbolach świątecznych dzieci dowiedziały się wcześniej na zajęciach od swoich pań. Przed rozpoczęciem posiłku każdą grupę odwiedzili zaproszeni goście: Pani dyrektor Przedszkola w Rokietnicy



cy Emilia Świst, Pani dyrektor Szkoły Podstawowej w Mrowinie Ewa Piotrowska oraz Pan Wiceprzewodniczący Rady Gminy Ryszard Lubka, składając wszystkim ciepłe życzenia i obdarowując dzieci słodkimi upominkami.



Największą niespodzianką dla dzieci było szukanie koszyczków z prezentami od zajączka. Specjalne podziękowania składamy Państwu Szklarek z Mrowina za udostępnienie nam swojego pięknego ogrodu, który sprawił dzieciom tak wiele radości. Takie niecodzienne przeżycia na długo pozostają w pamięci...

Dziękujemy rodzicom za pomoc w przygotowaniu świątecznych stołów i dekoracji oraz Panu P. Łąkomemu za wyroby cukiernicze.

*Kierownik Przedszkola w Mrowinie
Bogdana Krajewska*



*„Nie wystarczy wiedzieć, trzeba to stosować,
Nie wystarczy działać, trzeba jeszcze chcieć”.*

/Goethe/

Z ekologią w przedszkolu w Mrowinie

We współczesnym świecie coraz więcej mówi się o skażonym środowisku przyrodniczym, coraz więcej uwagi ludzie poświęcają problemowi ochrony przyrody, coraz częściej słychać słowo „ekologia”. Najpełniej istotę ekologii ujął ekolog Bob Dioun „Tak naprawdę chronimy tylko to, co kochamy, kochamy tylko to, co rozumiemy, rozumiemy tylko to, czego się nas uczy”. My pragniemy przekazać naszym maluchom jak najwięcej tej miłości, miłości do przyrody oraz stworzyć wiele okazji do obserwowania i oglądania, poznawania i przeżywania, doświadczania i badania, a także działania i samodzielnego tworzenia.

Do realizacji Programu „Ekozespoły chronią klimat” zorganizowanego przez Wigierski Park Narodowy nasze przedszkole przystąpiło w tym roku po raz pierwszy. Zaangażowaliśmy całą placówkę: dzieci, nauczycieli i personel przedszkola, a także rodziców. Skłoniła nas do tego troska o środowisko naturalne. Zapoczątkowana już w przedszkolu edukacja ekologiczna, polegająca na kształtowaniu u dzieci w wieku przedszkolnym odpowiedzialności za stan przyrody, budzenie świadomości ekologicznej, odniesie w przyszłości wymierne efekty.

Jesteśmy placówką podejmującą szereg działań promujących ekologię, a oto niektóre z nich: nawiązaliśmy współpracę z Organizacją Odzysku „Reba”, segregujemy śmieci, sprzedajemy makulaturę, bierzemy udział w programie Kubusiowi Przyjaciele Natury, włączamy się do ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata”. Podczas wycieczek i spacerów poznajemy życie roślin i zwierząt – przytulamy się do drzew, słuchamy co mają nam do powiedzenia.



W naszym przedszkolu już stało się tradycją zeganie zimy i witanie nadchodzącej wiosny i tak też było w tym roku. Spragnieni słonecznej pogody już w piątek tj. 19 marca uroczystie powitaliśmy nową porę roku. Od rana trwały przygotowania: wykonanie Marzanny, gaików, utrwalanie wierszy i piosenek o wiosnie. Zabraliśmy ze sobą instrumenty, by hałasem przegnać zimę. Wreszcie wyruszyliśmy w magiczne miejsce kolorowym, wesołym, pełnym muzyki i śmiechu korowodem z Marzanną na czele. Dzieci nie szczędziły głosu wznosząc okrzyki: „Marzanno, Marzanno, ty zimowa Panno. Ciebie pożegnamy, Wiosnę powitamy”. Marzanna została spalona zgodnie z tradycją. Dzieci powróciły do przedszkola już tylko z kolorowymi gaikami i nadzieją, że Pani Wiosna usłyszała wołanie małych przedszkolaków i wkrótce zawita do nas na dobre.

Podsumowaniem naszych działań proekologicznych było zorganizowanie 23 marca w Klubie Sołeckim w Mrowinie konkursu ekologicznego, pod hasłem „Przedszkolak mały – duży, wiosną przyrodzie służy”. Celem konkursu było szerzenie wiedzy ekologicznej w środowisku lokalnym i współpraca z innymi placówkami. Uczestnicy wykorzystywali swoją wiedzę podczas licznych zadań, konkurencji, gier zręcznościowych. Przede wszystkim liczyła się zgodna rywalizacja i radość ze wspólnej zabawy. Do konkursu zgłosiło się 6 dwuosobowych drużyn, w skład których wchodził rodzic z dzieckiem. Udział brały dzieci z Przedszkola w Mrowinie i z klasy „0” wraz ze swoimi mamusiami.

Ciekawa scenografia, różnorodność zadań: umysłowych, słuchowych, plastycznych, zręcznościowych zachęcała wszystkich uczestników do wspólnej zabawy i głośnego dopingu. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a zwycięzcy nagrody rzeczowe.

Ten dzień był szczególnie i dostarczył nam wiele emocji, a w przedszkolu na dzieci czekali jeszcze niecodzienni goście. Za sprawą pana Jacka Pałasiewicza - entomologa, który przyjechał do nas z Nowego Zoo ze swoimi podopiecznymi zwierzątkami, mieliśmy okazję dotykać karalucha, zakładać na szyję węża, poczuć dotyk stonogi. Spotkanie z żywymi, egzotycznymi owadami było niezwykle lekcją biologii i na długo pozostanie w

pamięci i tych małych i tych dorosłych.

Pan Jacek starał się nauczyć i dzieci i dorosłych jak ważny jest nasz stosunek emocjonalny do wszystkiego co żyje. Nie możemy niszczyć tylko dlatego, że coś jest inne, czy mniejsze od nas samych.

To właśnie nauczyciel uczy dzieci żyć w zgodzie z przyrodą, racjonalnie korzystać z jej dóbr, chronić przed dewastacją i zanieczyszczeniami. Zainteresowania nauczyciela i jego stosunek do przyrody udzielają się dzieciom. Nauczyciel powinien stale pogłębiać własny stan wiedzy przyrodniczej,

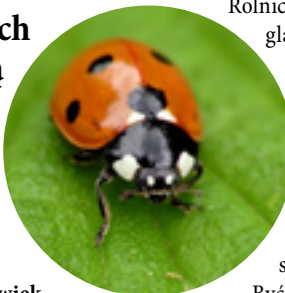
dostrzegać uroki przyrody. Powinien uwrażliwić dzieci na piękno przyrody oraz na negatywną i niszczyliską działalność człowieka. Wszyscy powinniśmy pamiętać, że świat, w którym żyjemy zasługuje na lepsze traktowanie.

*Kierownik przedszkola w Mrowinie
Bogdana Krajewska*

Grajmy w zielone

– czyli o zwyczajach
związanych z wiosną

*„Maj rozkwitł drzewa,
więc starym zwyczajem ustrójmy sobie
Jego skronie majem.
I grajmy z sobą o zakład w zielone...”
(Andrzej Morsztyn – XVII w.)*



**Majówki – zwyczaj miejski aczkolwiek
z tęsknoty do korzeni wzięty... (czyli polska romantyka wiosenna)**

Wielkanocne świętowanie dobiegło wprawdzie końca, ale na radosne przeżywanie choćby codziennego życia w staropolskiej tradycji nie mogło zabraknąć czasu. Tym bardziej, że przyroda wokół sprzyjała zadowoleniu i ucieście nawet tych najbardziej zapracowanych na polu i w gospodarstwie. Bo jak przechodzić obojętnie wobec nabrzmiałych od soków żywotnych pąków bzu, żółtych forsycji czy różowej gałęzi migdałowca? Jak pozostać głuchym wobec śpiewnych zaczepów kosów, gili i skowronkowych dzwoniów? Wprost nie godzi się pozostawać obojętnym wobec zachęt przyrody do... umiłowania Stwórcy za całe dzieło stworzenia siebie, ludzi wokół nas, etc, etc....

„Botanika zwykle dobrze służy dziełu miłości” – jak to pięknie określił umiłowany w historii i tradycji polskiej pisarz Józef Szczypka Bogactwem wiosennego przebudzenia niezmiennie od wieków przyroda nas zachwyci i pomaga wyrazić to, czego domagają się serca rozpięte przez wzruszenie. Ilustracją tych wiosennych westchnień były oczywiście kwiaty, a wręcz rozbudowana „mowa kwiatów”. Wieczory wiejskie rozbrzmiewały Kansonami pełnymi sentymentu i zadumy nad niesfornymi miłości drogami.

Staropolska obyczajowość obfitowała w praktyki związane z wiosennymi pracami w polu i zagrodzie. Zwłaszcza dzień 23 kwietnia był szczególnie pilnie obserwowany przez rolników, jako dzień

potomków świętych Jerzego i Wojciecha od wieków szczególnie przez bractwa pasterską uznawanych.

Rolnicy wychodzili na pola i łąki, doglądali ze szczególną dbałością zwierzęta i błagali pokornie Stwórcę o burzę i deszcz, które miały – i słusznie! – zapowiadać urodzaj. Wcześniej – grądobicie było uważane za zgubne dla pól i zwierząt lecz „na Wojciecha” zwiastowało dobre nowiny.

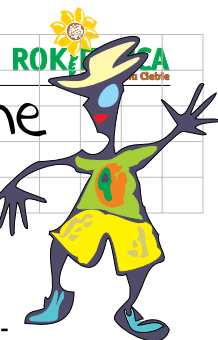
Być może daleką reminiscencją tego rytualnego obchodzenia pól, wychodzenia gromadami w ożywiony zielonością traw i zbóż świat, spożywanie na jego przychylnym życia łonie obfitych wałówek przygotowanych przez troskliwe i zapobiegliwe gospodynie, były i są do dzisiaj (a nawet coraz bardziej zyskujące na popularności) majówki, czyli „wyjazdy w zielone” alias „wyprawy w plener” krakowskich, warszawskich czy poznańskich mieszkańców. Oskar Kolberg najwnikliwszy badacz polskiej kultury stwierdza: „ze wszystkich miast polskich wyjeżdżają i wychodzą w ten dzień na wieś: w Warszawie, zarówno jak i w Krakowie [...] tysiące ludzie, mnóstwo koni, pojazdów, wozów, niezliczone huśtawki krzyżujące się w powietrzu piękne grona przy wspólnej zabawie, przyjazne kółka pod jednym drzewem i przy jednym koszu...”

Inne zaś źródła informują o licznych balach, zabawach na świeżym powietrzu, których w wiosenny czas w miastach odbywało się mnóstwo.

Wygląda, że te zabawy i wyprawy za miasto uprawiali spadkobiercy właśnie dawnych rolników, których natura na ten wiosenny czas przywoływała na powrót „do korzeni”. Ale jednoznacznie pojawiał się tu tradycyjny wręcz nastrój spontanicznej radości, jakby z ulgą witano nasłoneczniony, pełen barw, zapachów i ptasich treli świat. **Nie traćmy więc czasu na siedzenie w domu. Wiosna jest wśród nas – wyjdźmy, zobaczymy i odczujmy, że jest także wokół nas.**

T.B.





Dyrekcja, Nauczyciele, Uczniowie, Zespołu Szkół w Rokietnicy z dojmującym poczuciem żalu łączą się we wspólnocie smutku, który połączył nas Polaków po stracie Prezydenta i towarzyszących mu reprezentantów elity naszego kraju. Podziwiamy, będziemy pamiętać i dołożymy starań, by kolejne pokolenia umiały wybierać i bronić tych wartości, w imię których Oni oddali życie!



„CZTERY PORY ROKU W GMINIE ROKIETNICA”

Konkurs „Cztery pory roku w Gminie Rokietnica” skierowany jest do młodzieży uczącej się lub mieszkającej na terenie naszej Gminy a wspierają go dorośli, osoby, instytucje mające swe siedziby na naszym terenie. Główną ideą konkursu jest podkreślanie, że nasza „mała ojczyzna”- miejsce, gdzie mieszkamy, jest wspólnym dobrem, o które dbają wszyscy: od najmłodszych po najstarszych, a ci ostatni wierzą, że w tej postawie należy wychowywać młode pokolenie. Szczegółowe cele konkursu to promocja Gminy Rokietnica oraz społeczności lokalnej, aktywizacja twórcza dzieci i młodzieży. Uczniowie mogą oddawać **prace plastyczne** wykonane różnymi technikami (mogą być to też kompozycje przestrzenne), **utwory literackie i formy publicystyczno-naukowe** (wiersz, opowiadanie, pamiętnik, reportaż, wywiad, praca badawcza itp.) lub **„inne wytwory” własnej twórczości** (formy multimedialne czy inne niemieszczące się w żadnych, znanych dorosłym, kategoriach ☺), ukazujące naszą Gminę na tle zmieniających się pór roku. Mogą to być też prace ogólnie związane z porą roku, świętami, uroczystościami. Prace oceniane będą w czterech edy-

cjach (zima, wiosna, lato, jesień) i w dwóch przedziałach wiekowych (7-12 lat i 13-19 lat), na dwóch etapach: szkolnym – w każdej ze szkół, i zbiorczo na etapie gminnym. Prace oddajemy w bibliotekach szkolnych.

- „Zima” do 20 marca;
- „Wiosna” do 15 czerwca;
- „Lato” do 20 września;
- „Jesień” do 20 listopada.

Konkurs objęty jest patronatem Wójta Gminy Rokietnica oraz Centrum Kultury Zamek w Poznaniu przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Rokietnicy. Każda pora roku będzie oceniana i nagradzana osobno.

Prace mogą być wykonywane indywidualnie lub grupowo.

W każdej edycji „sezonowej” klasa, która odda najwięcej zakwalifikowanych do etapu gminnego prac, otrzyma nagrodę zbiorową.

Nagrody są bardzo ciekawe i w większości rzeczowe.

Najciekawsze prace, a także informacje o naszych przyjaciółach-sponsorach umieszczone zostaną w przyszłorocznym wydaniu oficjalnego gminnego kalendarza świątecznego (na rok 2011).

Pełny regulamin konkursu do wglądu w bibliotekach szkolnych.

EDYCJA ZIMOWA ROZSTRZYgniĘTA!

Nasi zwycięzcy:

Klasa, która oddała najwięcej zakwalifikowanych do etapu gminnego prac:

Klasa II c pod opieką p. Doroty Zalewskiej (79 prac)

Prace plastyczne uczniów 7-12 lat:

I miejsce – Łukasz Owczarz i Jakub Klewicz

NASZE DZIECI W SIECI

Drodzy Czytelnicy, każdy z nas nie wyobraża sobie życia bez osiągnięć współczesnej technologii, bo któż z nas nie korzysta z telefonu komórkowego czy Internetu? Robimy to kilka a nawet kilkadziesiąt razy dziennie. Podobnie nasze dzieci – uczą się, rozmawiają z przyjaciółmi, w sieci również zawierają nowe znajomości, w oparciu o informacje z sieci wyrabiają sobie własne poglądy, prezentują swoje. Korzystanie z Internetu otwiera przed młodymi ludźmi nieograniczone możliwości, nieznane dotychczas ich rodzicom, ale niestety niesie również zagrożenia, o jakich do niedawna nie słyszeliśmy.

Zagrożenia internetowe – czyli co to jest

Dla współczesnej młodzieży Internet jest nie tylko źródłem informacji i rozrywki, ale staje się miejscem kontaktów z innymi ludźmi, często najważniejszym i jedynym. Budzi to wątpliwości, czy jest bezpieczna dla naszych dzieci, jak ją sprawdzić? Wyniki badań pokazują, że korzystanie z Internetu może wiązać się z kilkoma rodzajami zagrożeń, takimi jak:

- Kontakt z niebezpiecznymi treściami – korzystając z Internetu dziecko może zetknąć się z materiałami wpływającymi

szkodliwie na jego psychikę, jak np.: filmy lub teksty o charakterze pornograficznym, treści nasycone przemocą, promujące postawy agresywne, zachowania niebezpieczne dla zdrowia czy życia (hazard, używki, działania sekt), można natrafić też na treści wzywające do nietolerancji, wrogości wobec innych grup społecznych. Blisko 70% nieletnich internautów trafia na niebezpieczne strony przypadkowo, gdyż treści są wplecione w wypowiedzi o innej tematyce, a rodzice nie kontrolują ich lub nie zablokowali niedozwolonych dla dzieci stron.

c.d. na następnej stronie ➔



I miejsce, Jakub Klewicz



I miejsce, Łukasz Owczarz

II miejsce

– Kaja Piechalak i Beata Nowak

III miejsce

– Konrad Dukat i Bartosz Siuba

wyróżnienia:

Olga Tyll, Izabela Sparniuk, Hubert Boryczka, Kacper Łochyński, Emilia Marciniak, Zofia Śliwińska

Prace literackie uczniów 13 -19 lat:

I miejsce – Monika Jachalska

II miejsce – Piotr Chojnacki

III miejsce – nie przyznano

Inne prace:

I miejsce: Dorota Derychowska
Indywidualne wyróżnienie dla Doroty Derychowskiej przyznane przez panią Jadwigę Halke-Waligórę, Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury – wystawa prac młodej artystki w domu kultury

O nagrody dla zwycięzców zadbał w tej edycji:

Gospodarstwo Agroturystyczne państwa Barbary i Macieja Kortusów, – tam klasa II c pojedzie na piknik, gdzie będą mogli własnoręcznie przyrządzić posiłek złożony z mięsów ze sklepu mięsnego pana Edwarda Wali-góry, zwycięzców osłodził sklep Chata Polska, na małe „co nieco” zapro-

sił najzdolniejszych właścicieli pizzerii Pablo, o design paznokci artystek zadbła Tropicana, nagrody książkowe ufundował właściciel firmy „Pawlak” pan Łukasz Pawlaczyk oraz sklep ze sprzętem komputerowym LINK.

Na zwycięzców kolejnej edycji czekają między innymi: wyjazd na lekcję twórczości do Centrum Kultury Zamek w Poznaniu, kurs języka angielskiego na cały rok w Centrum Językowym Anglomaster (lub jeśli ze względów organizacyjnych zwycięzca nie będzie mógł „wziąć udziału” w nagrodzie wymiennie ciekawe książki do nauki języka angielskiego), mini kurs jazdy konnej u p. Kortusów, bilety na bieżące imprezy w poznańskim Zamku, zabiegi pielęgnacyjne w Solarium Tropicana i dzięki Państwa hojności wiele innych atrakcji. Zapraszamy do wzięcia udziału w Konkursie!

Wszelkie zapytania, wątpliwości lub uwagi prosimy kierować do nas.

Katarzyna Piechalak
& Małgorzata Gorzejewska
kasja_piech@wp.pl
m.gorzejewska@wp.pl



Jedno z nagrodzonych zdjęć. fot. D. Derychowska

• **Niebezpieczne kontakty** – ponad 90% dzieci korzysta z serwisów komunikacyjnych, chatów, portali społecznościowych. Dzieciaki zawierają tam nowe znajomości, udzielają wielu informacji o sobie, prezentują swoje zdjęcia. Nie zawsze wiedzą, kto jest ich odbiorcą. Dlatego padają ofiarami oszustw, wyłudzeń czy włamań internetowych. Innym niebezpieczeństwem są spotkania z osobami poznanyimi przez Internet w „realu”, na które młodzi ludzie udają się w pojedynkę lub z rówieśnikiem, zupełnie poza świadomością rodziców, nie mając żadnej pewności, kto na nich czeka.

• **Uzależnienie od Internetu** – problem ten dotyczy rozmaitych aktywności podejmowanych w Internecie, które stają się dla dziecka coraz bardziej atrakcyjne i poświęca im ono coraz więcej czasu kosztem innych zajęć, nauki, spotkań z rówieśnikami, uprawiania sportu.

• **Cyberprzemoc** – to przemoc rówieśnicza z wykorzystaniem różnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Psychologiczne uwarunkowania cyberprzemocy wśród młodzieży – czyli skąd się to bierze.

Nastolatek w domu jest wielkim wyzwaniem wychowawczym dla rodziców. Warto

jednak pamiętać, że dla młodego człowieka to również ciężkie i przełomowe lata. Psychologowie zwracają uwagę, że szereg cech charakterystycznych dla okresu dorastania w połączeniu ze specyfiką środowiska Internetu stanowi swoistą „mieszankę” wyzwalającą zachowania niepożądane. Młodzież w tym okresie chce przede wszystkim przynależać do grupy rówieśniczej. Aby zrealizować tę potrzebę młodzi ludzie starają się być atrakcyjni dla grupy, uchodzić w opinii rówieśników za silnych, pewnych siebie. By zaimponować znajomym młodzi ludzie łamią przyjęte normy moralne, przeciwstawiają się wyznaczanym granicom, tym bardziej, że osobami ograniczającymi są dorośli – rodzice, a to przeciw nim się buntują. Nastolatki bardzo obawiają się odrzucenia ze strony grupy kolegów. Lęk przed byciem ofiarą najłatwiej ukryć za postawą sprawcy. Agresywną postawę łatwiej prezentować w sieci, gdyż powszechna tam anonimowość (jak się pozornie wydaje) sprawia, że ludzie pozwalają sobie na ostrzejsze reakcje, zachowania, słowa niż kiedykolwiek w realnych kontaktach z innymi. Pozostawanie nierozpoznawalnym działa też na niekorzyść ofiary, łatwiej wyrzucić komuś krzywdę, gdy się go nie zna lub nie ma bezpośredniego kontaktu.

Brak namacalnej relacji z drugą osobą powoduje, że nie widać, jak jest jej przykro, jak cierpi. Nie pojawiają się wyrzuty sumienia – mechanizm, który blokowałby kolejne zachowania agresywne i zmuszał do refleksji. W sieci, z uwagi na szybkość i płytkość komunikatów, nie ma miejsca na rozważania, czy wysłana wiadomość jest właściwa. Zanim młody człowiek zdąży ją ocenić, kliknie już „wyślij” – na myślenie o uczuciach drugiej osoby brakuje czasu, bo przed sobą ma tylko szklany ekran. Dlatego Drodzy Rodzice nie dawajcie swoim dzieciom przyzwolenia, aby w ich codziennym życiu dominowały relacje z użyciem klawiatury. Stwarzajcie okazje do rozmów, by dzieci mogły obserwować, reakcje, emocje drugiego człowieka na ich słowa. Aby stać się wrażliwym człowiekiem, każdy musi doświadczyć czulego dotyku drugiej kochającej osoby, dawajmy naszym dzieciom ciepło i miłość, mówmy im o uczuciach często, jak najczęściej.

Aspekt prawny – czyli co chroni przed cyberprzemocą.

Należy mieć świadomość, że anonimowość i poczucie braku realności są tylko iluzją, jaką stwarza sieć. Konsekwencje agresywnego zachowania w sieci wobec

młodych ludzi są niekiedy tragiczne, a ich nieodwracalność dobitnie świadczy o realności. Podobnie skuteczne reakcje organów ścigania na przestępstwa internetowe dowodzą, że zidentyfikowanie sprawców jest możliwe. Należy pamiętać, że przed przestępstwami internetowymi chronią nas regulacje prawne zawarte m.in.: w Konstytucji, Kodeksie Karnym, Kodeksie Cywilnym. O przemocy doświadczonej w Internecie należy poinformować policję, jest to obowiązek zawiadamiania o przestępstwie wynikający z polskiego prawa. W przypadku przemocy internetowej wobec dzieci poniżej 18 roku życia to rodzice podejmują wszelkie działania prawne.

Na koniec jeszcze adresy stron internetowych, na których można uzyskać więcej informacji lub szukać profesjonalnej pomocy, rad specjalisty w konkretnych sytuacjach:

- www.dzieckowsieci.pl
- www.dbi.pl
- www.dyzurnet.pl
- www.helpline.org.pl
- www.saferinternet.org.pl
- www.sieciaki.pl

*materiały wykorzystane w artykule pochodzą z informacji zawartych na stronie helpline.org - STOP CYBERPRZEMOCY.

Małgorzata Dziubaty

Sprawdzian wiedzy na temat współczesnego Internetu.

Poniżej znajdziecie Państwo kilka przykładowych pytań, (tych łatwiejszych ☺), które w formie sprawdzianu zadaliśmy, na lekcji informatyki w klasach pierwszych, naszym gimnazjalistom. Sprawdźcie, czy również Wy potraficie na nie odpowiedzieć „śpiewająco”.

1. Co oznacza skrót WWW (podaj angielskie rozwinięcie skrótu)?
2. Co to jest przeglądarka internetowa?
3. Co to jest wyszukiwarka internetowa?
4. Co oznacza pojęcie hiperłącze?
5. Jaki skrót znajdzie się w adresie strony WWW instytucji rządowej?
6. Jaki skrót znajdzie się w adresie strony WWW instytucji oświatowej?
7. Jak prawidłowo nazywa się separator w adresie poczty elektronicznej?
8. W jakim języku znak @ nazywany jest pieskiem?
9. Co to są emotikony?
10. Do czego służy skype ?

Halina Jakś
Wicedyrektor Zespołu Szkół
w Rokietnicy
nauczycielka informatyki

10.	INNA WYKONAWCZA SIĘ „GŁOSOWEGO” Z
9.	CI.
8.	KLAWIATUROWYCH, BĘDĄCE WYRAZEM EMO-
7.	DZĄCE SIĘ Z INTERPUNKCJONALNYCH ZNAKOW-
6.	SYMBOLE GRAFICZNE ZŁOŻONE LUB WYWO-
5.	W JĘZYKU ROSYJSKIM
4.	JEST TO ODPOWIEDZ DO INNEJ STRONY WWW.
3.	STRONA INTERNETOWA, KTÓRA POZWALA NA
2.	PROGRAM KOMPUTEROWY DO OBSŁUGI IN-
1.	WORLD WEB WIDE – GLOBALNA PAJECZKA.
ODPOWIEDZI:	

Gimnazjum w Rokietnicy

Obchody Dnia Wiosny w Gimnazjum im. Noblistów w Rokietnicy

„Wiosna, wiosna, wiosna, ach to Ty!” – Aż chciałoby się zaśpiewać. Narzeczcie przyszła! Wierciecie lub nie, ale niewątpliwie wpływ na zmianę



powody miał Dzień Powitania Wiosny przez gimnazjalistów z Zespołu Szkół w Rokietnicy. Ale od początku... Zgodnie twierdziliśmy, że dosyć już mamy śniegu, mrozu, krótkich dni – czyli ogólnie rzecz ujmując ZIMY. Chcąc przywołać do nas wiosnę (nie tylko tę kalendarzową, ale tę prawdziwą, ciepłą, zieloną) postanowiliśmy zorganizować wyjątkowy dzień na jej cześć. Jednakże wiosna – nie tak łatwo daje się przekonać, musieliśmy zatem podjąć nieco wysiłku i wykazać się wyobraźnią, aby zapewnić ją o naszej szczerzej tęsknocie za nią. Tak więc, braliśmy udział w podchodach podczas których wykonywaliśmy przeróżne zadania, niektóre z nich były podchwytliwe i wymagały „główkowania”. Mieliśmy również wykonać wiosenny plakat symbolizujący każdą klasę. Wbrew pozorom nie było to zadanie proste, biorąc pod uwagę, że plakat ten powinien być barwny, oryginalny i estetycznie wykonany oraz odzwierciedlać



charakter klasy – a jak wiadomo, ile rąk do wykonania tego zadania, tyle pomysłów i gustów, ale szczęśliwie wszystkim udało się ukończyć te rękodzieła. Ostatnim punktem programu był wybór najoryginalniejszej Pani/Pana Wiosny. I tu uczniowie mogli puścić wodze fantazji i wykazać się talentem „plastycznym – krawieckim” przystrajając swoich kandydatów w dowolny sposób. Jak na najprawdziwszą wiosnę przystało uczestnicy oprócz pięknego zaprezentowania się przy dźwiękach muzyki, musieli wykazać się znajomością zjawisk przyrodniczych – biorąc udział w quizie.

Klasy dopingowały swoich faworytów okrzykami i wierszykami na cześć wiosny. Zwycięzcą został Pan Wiosna z klasy III. Natomiast I miejsce po podsumowaniu wszystkich konkurencji zajęła klasa II a. Choć tak naprawdę myślę, że wszyscy jesteśmy zwycięzcami – dawno bowiem nie miałam okazji przyglądać się uczniom tak chętnie współpracującym przy wykonywaniu zadania zespołowo, z takim zaangażowaniem, wspierających się wzajemnie, a przy tym dobrze się bawiących! No i przekonałam się do siebie wiosnę...

A. Przybylak

SP Mrowino

Wiosna w Mrowinie

„Wiosna – cieplejszy wieje wiatr
Wiosna – znów nam ubył lat
Wiosna, wiosna wkoło,
rozkwitły bzy...”

Tą popularną piosenką rozpoczęto obchody marcowego święta w Szkole Podstawowej w Mrowinie. Ze względu na termin rekolekcji tegoroczna wiosnę witano tu we wtorek 30 III. Pierwszym punktem programu były eliminacje szkolne konkursu recytatorskiego „Wiosenne przebudzenie”. Wysłuchano interpretacji wierszy nie tylko o wiosnie w wykonaniu uczniów klas od 0 do VI. Trzyosobowe jury wyłoniło trójki najlepszych spośród uczniów obu grup wiekowych. Klasy młodsze reprezentować będzie na szczelbu gminnym konkursu uczennica klasy 1 - Gabrysia



Anglart, natomiast za najlepszą spośród starszych jurorzy uznali Agnieszczę Fudalę z klasy 6.

Drugi punkt programu stanowiły prezentacje kolekcji. Dzieci z klas IV, V i VI mogły zgłaszać chęć do zaprezentowania swoich zbiorów. Każde z nich w kilku słowach przedstawiło przygotowaną ekspozycję przedmiotów i historię kolekcjonowania. Obejrzano zbiory figurek dinozaurów i różności przyozdobionych ich wizerunkami. Dwie dziewczynki, które od lat interesują się końmi zademonstrowały efekty swojej pasji. Były też budowle z klocków lego, zbiory figurek, karteczek z obrazkami, aniołków, modeli samochodów. Taka wystawa może zachęcić innych do zbieractwa i za rok oni przedstawiają swoje kolekcje.

Na koniec machając przyozdobionymi gałązkami – gaikami i z Marzanną na czele wyruszone korowodem wokół wsi. Celem marszu był stawek znajdujący się na terenie posesji państwa Szklarków, w którym utopiono kukłę – symbol zimy.

Teraz pozostaje oczekiwanie słońca, ciepłych dni, śpiewu ptaków, kwiatów w ogrodach i wszystkiego innego, co niesie ze sobą wiosna.

Wizyta w telewizji

Wtorek, 16 marca 2010 roku dla uczniów klasy I i 0 Szkoły Podstawowej w Mrowinie był dniem długo oczekiwanym z uwagi na planowany od wielu tygodni wyjazd do kina i TVP. Najpierw Multikino w Starym Browarze i film pt. „Planeta 51”, który w ostatnich tygodniach cieszy się dużym zainteresowaniem najmłodszej widowni, w tym naszych dzieci. Potem wizyta w ośrodku regionalnym TVP w Poznaniu. To tu uczniowie naszej szkoły mogli zobaczyć studio, z którego emitowany jest „Teleskop” – nasz wielkopolski program informacyjny, tak chętnie oglądany przez wielu mieszkańców nie tylko Poznania, ale i regionu. Kolejnym miejscem wywołującym zaintereso-

wanie dzieci było studio, w którym jest nagrywany, popularny w całej Polsce „Telekurier”. Największe wrażenie na najmłodszych uczestnikach wycieczki wywarły elementy scenografii studia telewizyjnego, profesjonalne kamery połączone wieloma przewodami oraz niezliczona ilość dużych reflektorów zawieszonych pod sufitem. Następnym miejscem godnym uwagi była „reżyserka”. To tu wydawca programu czuwa nad prawidłową emisją wizji i fonii. Ostatnim miejscem wzbudzającym zaciekawienie uczniów była sala, w której odbywają się kolegia redakcyjne. Po wejściu do środka zobaczyli i rozpoznali wielu znanych i popularnych dziennikarzy telewizyjnych, którzy prowadzą codzienne wydania m.in. „Teleskopu”. Obserwu-



jąc emocje, jakie towarzyszyły dzieciom w trakcie zwiedzania telewizji sądzić należy, że ten wyjazd zostanie w ich pamięci na długo, a zdjęcia są

najlepszym dowodem pobytu w niezwykłym miejscu.

Mariola Stachowiak

SP Rokietnica

Spotkanie autorskie

Wiesław Drabik - autor kilkudziesięciu książeczek dla dzieci ukazujących się od 1995 roku w wydawnictwach: „Skrzat”, „Debiut”, „Wilga” i „Siedmioróg” odwiedził dnia 9 kwietnia 2010 r. Zespół Szkół w Rokietnicy, spotykając się z uczniami klas 0-3.

Spotkanie to odbyło się dzięki uprzejmości Pani Dyrektorki Biblioteki Gminnej w Rokietnicy - Terezy Wieczorek.

W trakcie spotkania Wiesław Drabik opowiadał, jak powstają jego książki od pomysłu do druku, demonstrował ilustracje i czytał swoje utwory. Zadawał też zagadki oraz organizował małe konkursy, w których

nagrodami były jego książeczki, zakładki oraz naklejki z dedykacjami. Odpowiednio dobranymi fragmentami bajek i wierszyków prowokował dzieci do układania rymowanych zakończeń i wymyślania zabawnych rozwiązań. Odpowiadał też na dziecięte nieraz bardzo zaskakujące pytania. Rozbawieni młodzi czytelnicy ustawiali się w kolejce, aby nabyć publikacje z autografem pisarza z Krakowa.

Najbardziej znane utwory Wiesława Drabika to: „Kocie łakocie”, „Bajka o Smoku Kraków i o tym, jak powstał Kraków”, „Łakomczucha”, „Awantura na podwórku”, „Uciekł niedźwiedź”. Powodzeniem cieszy się również seria „Zostań Mistrzem”, opisująca naszych najlepszych sportowców ukrytych pod postaciami zwierząt.

Anna Jarczyńska

Kwiatki, bratki i stokrotki... Dziękujemy Przyjaciołom Szkoły



Pomimo, że wiosna płata różne figle pogodowe to w ogródku Szkoły Podstawowej w Rokietnicy już ją widać. Kwitną piękne, różnokolorowe bratki. Stało się tak dzięki paniom: Edycie Musiał i Marcie Wojewodzie, które „zasponsorowały” nam trochę

wiosny. Ale, aby bratki mogły długo i pięknie kwitnąć zadbał pan Henryk Ruta, który dostarczył żyzną ziemię pod kwiaty. Dziękujemy sponsorom za okazane serce i pomoc.

M.D.

Zespół Szkół im. J. i W. Zamoyskich

Uroczysty apel poświęcony rocznicy wydarzeń w Katyniu

12.04. br w obliczu narodowej tragedii odbył się uroczysty apel poświęcony uczczeniu Polaków pomordowanych w Katyniu i ofiar katastrofy lotniczej w rejonie Smoleńska. Społeczność szkolna dwoma minutami ciszy uczciła pamięć Prezydenta i Jego Żony oraz członków towarzyszącej im delegacji, najwyższych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej.

Na terenie szkoły przygotowano miejsca pamięci, we wszystkich klasach lekcje historii zostały poświęcone refleksji nad zaistniałą sytuacją. Poczest sztandarowy Zespołu Szkół im. J. i W. Zamoyskich uczestniczył w uroczystościach rocznicy katyńskiej w kościele o. Dominikanów i pod pomnikiem Pomordowanych na Wschodzie.

Dorota Filipiak

Wolne i otwarte oprogramowanie w szkole

30 marca 2010 roku w naszej szkole odbyła się prezentacja w ramach akcji „WiOO w szkole”. Cezary Brudka - wolontariusz z Fundacji Wolnego i Otwartego Oprogramowania, przedstawił młodzieży programy dostępne na licencji GNU GPL oraz

zachęcał do korzystania z darmowego systemu LINUX.

Temat spotkał się z dużym zainteresowaniem, po spotkaniu prelegent odpowiadał na liczne pytania uczniów. Szczególnie spodobał się pulpit 3D w dystrybucji UBUNTU LINUX.

Więcej na stronie <http://www.wioowszkole.org/>

Piotr Janowski



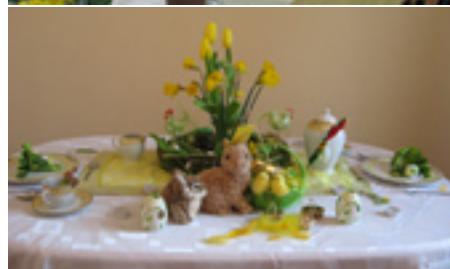
Konkurs stołów Wielkanocnych

Tradycyjnie przed świętami odbył się konkurs na dekorację stołu Wielkanocnego. W konkursie uczestniczyli uczniowie technikum z klas hotelarskich. Pierwsze miejsce zajęła klasa II, a drugim podzieliły się klasy I i III.



Dzień otwarty

W ramach dnia otwartego 19 marca szkoła gościła uczniów z gimnazjów w Rokietnicy, Napachaniu i Przybrodzie. Mieli okazję poznać szkołę w normalnym dniu jej pracy. Poza tym poszczególne pracownice przedmiotów zawodowych zaprezentowały wybrane zagadnienia, min. w pracowni gastronomicznej odbył się pokaz parzenia kawy, przygotowywania koreczków oraz pokaz barmański. W pracowniach informatycznych goście mieli okazję poznać nowe oprogramowanie. W pracowni florystycznej przygotowano prezentację dekoracji wielkanocnych oraz pokaz wykonywania dekoracji na stół.





Radosław Babica ponownie zwycięża, tym razem w Katowicach!!!



Od lewej: Mateusz Śniegocki, Arkadiusz Caliń, Hubert Łopotko i zwycięzca Radosław Babica

Mistrzostwa Katowic w klubie Black Eight rozegrane zostały po raz trzeci, a zwycięzcą został nasz mieszkaniec Radosław Babica, dla którego była to druga wygrana w stolicy Górnego Śląska. Radek pierwsze miejsce zajął dwa lata temu, kiedy to rozegrano po raz pierwszy w historii Grand Prix Polski w odmianie 10-bil. Na starcie stanęło 170 uczestników. Przypomnijmy również, że to druga z rzędu wygrana Radka w Grand Prix Polski 2010, która umocniła go

na pierwszym miejscu w Rankingu Polski sezonu 2010. Tym samym wyścig o Chevroleta Spark ma jak na razie zdecydowanego lidera. Zmiany mogą nastąpić dopiero za miesiąc, jednak zastępstwa w fotelu lidera nie należy się raczej spodziewać. Kolejne punkty do Rankingu Polski będzie można zdobyć w połowie maja, kiedy to rozegrany zostanie Puchar Europy Wschodniej - Dynamic Bilard Best of East w Łodzi, który jest zaliczany do Rankingu Polski.

Mistrzostwa Polski Amatorów – Michał Potysz zwycięża w 1. eliminacji!!!

Postanowiliśmy organizować eliminacje do Mistrzostw Polski Amatorów. W sumie odbędzie się 5 takich eliminacji w naszej Akademii Bilardowej w Rokietnicy. W pierwszej eliminacji na starcie stanęło 13 zawodników. W finale zagrali Michał Potysz i Mateusz Krajewski. Trzecie miejsca zajęli Piotr Jud-

kowiak i Marek Strykowski. Będziemy prowadzić łączny ranking ze wszystkich turniejów kwalifikacyjnych i na pewno 3 pierwsze osoby z rankingu po ostatnim turnieju w Akademii Bilardowej w Rokietnicy będą miały zagwarantowany występ w finałowym turnieju Mistrzostw Polski Amatorów,

gdzie pula nagród wynosi 10 000 PLN.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w takich eliminacjach. Szczegółowe informacje dostępne bezpośrednio w Akademii przy ul. Łąkowej 6 w Rokietnicy lub pod numerem 61 8144 085.



Finałiści 1. turnieju eliminacyjnego, od lewej: Piotr Judkowiak, Michał Potysz, Mateusz Krajewski, Marek Strykowski

Ranking po 1. Turnieju eliminacyjnym do Mistrzostw Polski Amatorów:

1. Michał Potysz – 20 pkt
2. Mateusz Krajewski - 18 pkt
3. Piotr Judkowiak - 16 pkt
3. Marek Strykowski - 16 pkt
5. Ewa Kwiatkowska - 14 pkt
7. Krzysztof Koralewski - 14 pkt
7. Kazimierz Wasiak - 13 pkt
7. Daniel Wieszczycki - 13 pkt
9. Bartosz Wawrzyniak - 12 pkt
9. Marta Śniegocka - 12 pkt
9. Szymon Duda - 12 pkt
9. Filip Górski - 12 pkt
13. Marcin Mucha - 10 pkt

AKADEMIA BILARDOWA ROKIETNICA otrzymuje lekcje od „pierwszoligowca”!!!

W drugiej kolejce II Polskiej Ligi Bilardowej drużyna Akademii Bilardowej Rokietnica trafiła na bardzo wymagającego przeciwnika. Nasi zawodnicy zmierzli się z drużyną Zakręconej Bili Poznań, która przez wiele lat była stałym bywalcem na arenach I Polskiej Ligi Bilardowej. Zarówno w pierwszym jak i w drugim meczu nasza drużyna nie zdobyła punktu, jednak należy podkreślić, że woli walki nikomu nie brakowało. Po meczu wszyscy nasi zawodnicy jednogłośnie stwierdzili, że taka lekcja bilarda na pewno przysłuży się na przyszłość. Wyniki poszczególnych pojedynków:

Mecz I - Zakręcona Bila Poznań - Akademia Bilardowa Rokietnica 4:0
„8-bil” Michał Kubiak – Piotr Jud-

kowiak 10:5

„9-bil” Bartosz Czapski – Andrzej Barski 10:4

„10-bil” Paweł Rogalski – Marcin Mucha 10:1

„14/1” Michał Berkec – Magdalena Diering 100:16

Mecz II

Zakręcona Bila Poznań - Akademia Bilardowa Rokietnica 4:0

„8-bil” Grzegorz Sapała – Magdalena Diering 10:4

„9-bil” Paweł Rogalski – Marcin Mucha 10:2

„10-bil” Bartosz Czapski – Andrzej Barski 10:6

„14/1” Michał Berkec – Piotr Judkowiak 100:18

Przypomnijmy, że II Polska Liga Bilardowa składa się z dziewięciu regionalnych grup, a Akademia Bilardowa Rokietnica znajduje się w 8 grupie wraz z drużynami: Zakręcona Bila Poznań, DSB Zagłębie Baribab Lubin, Black Ball Poznań i Hades Oborniki. Terminarz spotkań II PLB w Akademii Bilardowej Rokietnica:

III kolejka – 10 kwietnia Akademia Bilardowa Rokietnica – Black Ball Poznań – przełożona z powodu katastrofy w Smoleńsku

VII kolejka – 18 września Akademia Bilardowa Rokietnica – Zakręcona Bila Poznań

IX kolejka – 6 listopada Akademia Bilardowa Rokietnica – DSB Zagłębie Baribab Lubin

Zapraszamy wszystkich chętnych do oglądania pojedynków przy stołach bilardowych. Na wszystkie mecze jest wstęp wolny.



Od lewej: Andrzej Barski, Magdalena Diering, Marcin Mucha, Krzysztof Koralewski, Piotr Judkowiak

Szkółka Bilardowa ruszyła!!! Szukamy kolejnych chętnych!!!

Zapraszamy wszystkie dzieci do wzięcia udziału w Szkółce Bilardowej organizowanej w Rokietnickej Akademii Bilardowej. Zajęcia

są prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów bilardowych. Koszt udziału to 40 zł na miesiąc, w co wliczone są 24 godziny lekcyjne przy stole bilardowym. Szczegółowe informacje dostępne bezpośrednio w Akademii przy ul. Łąkowej 6 w Rokietnicy lub pod numerem 618144085.

Pechowy początek - Rokita zaczyna remisami

Od remisu 1:1 w Objezierzu rozpoczęli sezon piłkarze Rokity Rokietnica. Gola dla Rokity zdobył Sergiusz Borkowski. Po raz kolejny jednak sprawdziło się piłkarskie przysłowie, że niewykorzystane

sytuacje się mszczą – tym bardziej jeśli 2 razy w jednej akcji trafia się w poprzeczkę. Rokita miała kontrolę nad przebiegiem całego spotkania i zwycięstwo byłoby zupełnie zasłużone. Niestety, w ostatniej minucie sędzia podyktował karnego po faulu Sklepika, a gospodarze nie zmarnowali okazji i rzutem na taśmę

zapewnili sobie remis. Bezbramkowy remis padł natomiast w meczu w dniu 28.03. Rokita zmierzyła się na własnym terenie z Orłem Słapanowo. Choć każda z drużyn miała sytuacje bramkowe, mecz nie był zbyt interesujący. Żółtą kartkę otrzymał Przemysław Dolaciński. Kontrowersje

budzi sytuacja z końcówki meczu kiedy w polu karnym faulowany był Patryk Kowalewski – sędzia nie podyktował jedenastki. Pod koniec meczu Orzeł mógł objąć prowadzenie i wywieźć 3 pkt. z Rokietnicy, ale dobrą interwencją popisał się nowy bramkarz Rokity.

DS

Turniej OLDBOY'ów w Kiekrzu

Dnia 20 marca 2010 roku odbył się na hali sportowej w Kiekrzu III Turniej Piłki Nożnej Oldboy, o Puchar Wójta Gminy Rokietnica. Udział brało 6



drużyn: Arka Kiekrz, Niezłomni Poznań, Mrowino, PEC Poznań, Bazar Poznań, Biesiadna Mrowino. Mimo zaciętej walki i wielu strzelonych goli, atmosfera wśród zawodników była koleżeńska. W trakcie turnieju zawodnicy, jak i sponsorzy mogli posilić się grochówką wojskową i kielbasą, za co dziękujemy naszym kucharzom. Na koniec turnieju nagrody wręczali: pan Radny Ryszard Lubka, Prezes Zespołu ARKA KIEKRZ pan Marek Trepka i Wiceprezes - pan Grzegorz Jakś.

Tabela Turnieju

1. Niezłomni Poznań
2. Biesiadna Mrowino
3. Bazar Poznań



4. Arka Kiekrz
5. PEC Poznań
6. Mrowino

Serdeczne podziękowania dla:

- Pana Wójta Bartosza Derecha

- Pana Radnego Ryszarda Lubka
- Zarządu Klubu Arka Kiekrz
- wszystkich zaangażowanych w tym turnieju.

Dariusz Antoniewski

Pasja łączy ludzi

HODOWCY GOŁĘBI POCTOWYCH WSPIERANI PRZEZ GMINNE STOWARZYSZENIE ROKIETNICA 2000



Hodowcy gołębi pocztowych: Andrzej Toporek, Jacek Miarka i Andrzej Bocian

Właśnie rozpoczął się maj. Przed nami majówki, więcej obcowania z naturą i czasu spędzonego na świeżym powietrzu. Od tego roku maj dodatkowo będzie mi bliższy bo już dziś wiem, że w tym właśnie czasie rozpoczynają swoje loty gołębie pocztowe. Spotykamy często wielu ludzi, którzy realizują swoje pasję. Mi dane było poznać takich zaangażowanych pasjonatów gołębi pocztowych, którzy są mieszkańcami naszej gminy. O nich chciałbym Państwu dzisiaj opowiedzieć. To hobby jest pracochłonne ale szalenie interesujące.

Hodowcy z naszego terenu to jedni z wielu, ambasadorów naszej gminy Rokietnica w Polsce i na świecie. Ich gołębie – brały udział w lotach z takich krajów jak Belgia, Holandia, Anglia, czy Niemcy. Gołębie z gmi-

ny Rokietnica brały również udział w lotach z Watykanu za czasów pontyfikatu Jana Pawła II-go.

W tym miejscu trochę historii:

W 1948 roku w Katowicach odbyła się pierwsza po II wojnie światowej wystawa gołębi pocztowych. Zadeklarowana świeżo współpraca wielu państw, w tym i Polski została uczczona pierwszym międzynarodowym lotem w tymże roku. Gołębie wystartowały z pokładu statku „BŁYSKAWICA”, a było ich ok. 20 tys. Ta pasja pochłania wielu ludzi zaangażowanych w hodowlę gołębi. Za granicą często jest to pewnego rodzaju zawód, mówimy wtedy o zawodowych hodowcach, w Polsce jednak to nadal dodatkowe hobby. W naszym kraju mamy 40 tys. hodowców gołębi pocztowych. Na tere-

nie naszej gminy Rokietnica jest ich również wielu i są oni zrzeszeni w:

Okręg..... Poznań
Oddział..... Szamotuły
Prezes..... Zenon Bieniak
W-ce Prezes do spraw lotów..... Jacek Miarka
W-ce Prezes do spraw gospodarczych..... Maciej Goroński

Hodowcy z gminy Rokietnica to:

Jacek Miarka, Jacek Knaś, Tadeusz Szymaniak, Ryszard Dabrowski, Artur Frączak, Franciszek Dusza, Andrzej Bocian, Aleksander Kaczmarek, Andrzej Toporek, Alfred Skonieczny, Roman Dworek.

Ta pasja hodowli gołębi pocztowych ma wielu naśladowców, jedni dziedziczą ją po ojcach, a inni zarażają się tym hobby od kolegów hodowców. Daje ona dużo satysfakcji i zadowolenia. Nie każdy wie, że sezon lotów rozpoczyna się od maja i trwa do sierpnia każdego roku i co tydzień odbywają się loty. Rozpoczyna się intensywny sezon i cotygodniowe spotkania pasjonatów. Gołąb potrafi latać z szybkością 50-80 km na godzinę. Zdarza się, iż nie wróci, gdyż zostanie zaatakowany przez naturalnego wroga jakim jest jastrząb. *Frajda jest* – powiedział mi jeden z poznanych hodowców – *jak siedzi się na tarasie i człowiek patrzy, a jego gołąb wraca do domu i jeszcze w ostatniej chwili jastrzębiowi umyka.* Hodowanie gołębi jest drogą przyjemnością. To hobby jednak bardzo pozytywnie wpływa na człowieka, uczy cierpliwości, szacunku do zwierząt i do otaczającego nas naturalne-

go środowiska. Z gołębiami można rozmawiać i czuć ich wdzięczność za opiekę jaką im się daje. A ta opieka to wiele godzin spędzonych w gołębnikach; sprzątanie, karmienie, kojarzenie par, dopilnowywanie odchodu młodych gołębi, obrączkowanie, oczekiwanie na powrót z lotów z dalekich krajów. W czasie naszego spotkania usłyszałem: „ja nie znam języka, moje gołębie nie znają języka ale potrafią wrócić do mnie z różnych krajów...ja bym chyba nie wrócił”.

Gminne Stowarzyszenie Rokietnica 2000 pragnie oddać szacunek i podziw za takie hobby wszystkim hodowcom gołębi pocztowych, które poszerza wiedzę o zwierzętach a zarazem uczy pokory do naturalnego, otaczającego nas środowiska.

Aby dać temu wyraz Przewodniczący Gminnego Stowarzyszenia Piotr Hałas pragnie ufundować puchar dla zwycięzców w lotach, które odbędą się w czerwcu tego roku.

Mam nadzieję, że ten artykuł przybliży Państwu postacie ciekawych osób z naszej gminy posiadających fascynującą pasję i wspomną je Państwo patrząc w niebo i widząc wracające do domu gołębie. Z tego miejsca życzę wszystkim Hodowcom gołębi dużo zdrowia i tyle powrotów gołębi co startów.



PIOTR HAŁAS
Przewodniczący
Gminnego
Stowarzyszenia
Rokietnica 2000

TWÓJ DOKTOR **Oni żyją wśród nas – osoby po udarach, wylewach i innych uszkodzeniach neurologicznych**

Mój poprzedni artykuł o wczesnej interwencji logopedycznej dotyczył głównie wskazówek ukierunkowanych na pracę z dziećmi. Natomiast dzisiaj chciałabym przybliżyć Państwu osoby dorosłe, które bardzo często żyją w naszym otoczeniu, a są dotknięte różnorodnymi uszkodzeniami neurologicznymi: udarami mózgu, urazami czaszki, guzami mózgu, chorobą Parkinsona i innymi. Bardzo często chorzy z podobnym wywiadem chorobowym, jak i podobną lokalizacją zmian biologicznych w mózgu mogą przejawiać odmienne zachowania w komunikowaniu się, uczestniczeniu w rozmowie i w różny sposób w rehabilitacji ciała i mowy. Są to sprawy ściśle związane z indywidualną osobowością danego pacjenta. W zależności od tego, która część mózgu została uszkodzona różne funkcje mogą ulec zaburzeniu. Inne objawy obserwuje się przy uszkodzeniu lewej lub prawej półkuli mózgu, inne przy uszkodzeniu przednich części mózgu, a inne przy uszkodzeniu tylnych części. Na przykład wyłączenie krążenia w obrębie tętnicy przedniej mózgu powoduje znaczny niedowład kończyn dolnej, upośledzenie czynności chwytnej ręki, trudności w formułowaniu wypowiedzi słownych i pisemnych. Natomiast jeśli zostanie wyłączone krążenie w obrębie tylnej tętnicy mózgu bardzo często pojawia się niedowidzenie połowiczne, niezdolność ruchu, trudności w rozumowaniu wypowiedzi innych i trudno-

ści w czytaniu. Przyjmuje się, że uszkodzenie lewej półkuli mózgu u osób praworęcznych oraz prawej półkuli mózgu u osób leworęcznych często powoduje specyficzne zaburzenia mowy określane w literaturze jako zaburzenia o typie afazji.

Pojęcie afazji nie dotyczy żadnej konkretnej choroby, a opisuje pewną grupę objawów. Najogólniej mówiąc afazja to objaw, w wyniku którego osoba chora, która dotychczas nie miała problemów z funkcjami językowymi napotyka na trudności z mówieniem, rozumieniem, czytaniem, pisanem, zapamiętywaniem.

Utrata zdolności przekładania myśli na słowa, niemożność porozumiewania się z otoczeniem, dodatkowo bardzo częste niedowłady stronnie ciała prowadzą do izolacji osoby chorej od najbliższych i społeczeństwa. Są dla niej doświadczeniem niezwykle traumatycznym. Dlatego też niezmiernie istotne jest, aby każdy kto ma kontakt z osobą dotkniętą inwalidztwem miał pewną odrobinę wiedzy na ten temat. Brak zrozumienia osoby chorej i nieumiejętne nawiązanie z nią kontaktu może prowadzić do lęku u osób najbliższych i dodatkowo pogłębić izolację osoby chorej.

Rehabilitacją osób cierpiących z powodu afazji w zakresie funkcji językowych zajmują się neurologopedzi i neuropsycholodzy. Same objawy afazji charakteryzują się dużą złożonością i niepowtarzalnością. Mamy różne postacie afazji, różne typy i różne klasyfikacje zaburzeń afatycznych.

W afazji Brocka osoba chora ma zniszczoną prawie całkowicie zdolność mówienia przy zachowanej prawie całkowicie zdolności do rozumienia mowy. Chory nie mówi spontanicznie, ma trudności z powtarzaniem słów wypowiedzianych przez inne osoby, nazywaniem przedmiotów, pisanem i czytaniem. Zaburzeniom mowy może towarzyszyć apraksja ust i języka. Występuje częste powtarzanie tych samych sylab określanych mianem embolu. Pojawiają się również wulgaryzmy, czasem fragmenty mod-

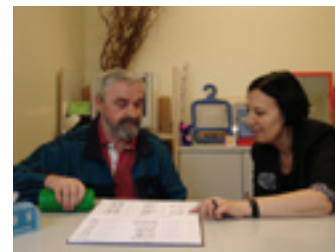
litw określanych mianem automatyzmów, które w afazji zostają zachowane, a w terapii logopedycznej powracają jako pierwsze.

Afazja Wernickego – chory potrafi mówić normalnie lecz nie rozumie mowy własnej i innych osób, ma też poważne trudności z czytaniem i pisanem.

Bez względu na rodzaj i klasyfikację zaburzeń afatycznych ważne jest, aby w postępowaniu z pacjentem z afazją:

- terapia językowa odbywała się jak najwcześniej,
- do pacjenta mówiono powoli, krótkimi pojedynczymi zdaniami,
- rozmowy w grupie są zbyt trudne, najlepiej jeśli w rozmowie uczestniczy terapeuta i pacjent,
- podczas rozmowy należy pozostawać z pacjentem w kontakcie wzrokowym, a swoje przekazy wspierać odpowiednimi gestami,
- należy pozwalać na popełnianie błędów w mowie pacjenta, gdyż zbyt częste poprawianie może sprawić że pacjent się wycofa z mówienia,
- należy akceptować i szanować indywidualność pacjenta, jego przyzwyczajenia i przywary,
- gdy ma trudności z wypowiedzeniem wyrazu można podpowiedzieć pierwszą sylabę,
- wzmacniać zaufanie afatyka do samego siebie,
- chwalić pomimo iż postęp przebiega z trudem i powoli.

Każdy afatyk jest inny, każdy potrzebuje indywidualnego podejścia, różnych metod i technik pracy terapeutycznej. Z mojego doświadczenia w pracy z tymi osobami wynika, że wiele zależy od szybkiej terapii logopedycznej tuż po zdarzeniu jeszcze w szpitalu, chociaż nie zawsze oddziały neurologiczne zatrudniają neurologopedów. Pomocny jest wówczas psycholog, który podbuduje i uspokoi zdezorientowanego pacjenta. Ważna jest też częstość wizyt, częstość powtórzeń, etykietowanie przedmiotów, otoczenie dobrym sercem i słowem osób chorych nie mających



poczucia bezpieczeństwa. Współczesna medycyna stwarza coraz większe możliwości leczenia i rehabilitacji. Trzeba tylko wiedzieć jak dotrzeć do źródła. Najlepiej w tym celu poprosić o informację lekarza rodzinnego, a on dalej pokieruje Państwa.

Jolanta Rychlewska

Mam nadzieję, że artykuły Pani magister przybliżą Państwu tak ważny temat problemów z komunikacją werbalną u pacjentów w różnym wieku.

Nasza przychodnia będzie nawiązywać coraz szersze kontakty ze specjalistami różnych dziedzin medycyny, którzy dzieląc się swoją wiedzą ułatwiają pacjentom zrozumienie istoty chorób i wskazują metody postępowania w poszczególnych przypadkach.

Z aktualności pragnę przekazać, że od 01.01.2010r. poradnia chirurgiczna czynna jest w środy, czwartki i soboty, a zamiast lek. med. Artura Dobosza przyjmuje specjalista chirurgii ogólnej lek. med. Marek Gajewski. Od listopada 2009r. w naszej poradni pracuje rezydent medycyny rodzinnej lek. med. Masoud Chikha, a od marca 2010r. lek. med. Zbyszek Rosiński.

Punkt pobrań do badań laboratoryjnych czynny jest dodatkowo w soboty od 9.00-10.00.

W dniu 28.04.2010r. w naszej przychodni odbędzie się bezpłatne badanie słuchu. Rejestracja telefoniczna 61-8145 199 lub osobista w Rokiety przy ul. Pocztowej 3.

*lek.med. Jolanta Dańczak
specjalista medycyny rodzinnej*



Kącik policyjny

Kącik Kryminalny gminy Rokietnica

1. W dniu 06/07.03.2010 r. w godz. 23.00-8.00 w Mrowinie, ul. Lubomira na terenie nie ogrodzonej posesji ze stojącego tam pojazdu Citroen C-4 skradziono: przednią maskę, zderzak, reflektory i układ chłodzenia na łączną kwotę ok. 15tys. zł. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
2. W dniach 11/12.03.2010 r. w godz. 19.00-7.15 w Rostworowie, ul. Modrzewiowa z terenu nie zamkniętej posesji dokonano kradzieży pojazdu Opel Astra kol. srebrny

Komisariat Policji w Tarnowie Podgórnym – Rewir Dzielnicowych w Rokietnicy – ul. Rolna 20, 62-090 Rokietnica, tel/fax 61 8145 197

Kierownik Rewiru Dzielnicowych w Rokietnicy:

mł. asp. Błażej Matysiak tel. 519 064 730

Dzielnicowy Rejonu nr I: sierżant Bartosz Gawęda

Obsługuje miejscowości: Rokietnica, Krzyszkowo, Żydowo, Rostworowo, os. Zmysłowo.

Dzielnicowy Rejonu nr II: st. sierż. Daniel Ryzek, Obsługuje miejscowości: Kiekrz, Pawłowice, Starzyny, Sobota, Bytkowo.

Dzielnicowy Rejonu nr III: sierż. Łukasz Kwiatek, Obsługuje miejscowości: Mrowino, Cerekwica, Przybroda, Dalekie, Napachanie, Kobylniki, Rogierówko.

DYŻUR CAŁODOBOWY: dyżurny Komisariatu Policji w Tarnowie Podgórnym: tel. 61-841-48-60 lub 997, 61-8146-997, fax 61 841-48-65

2006r. (pojazd bez dodatkowych zabezpieczeń). Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.

3. W dniach 11/12.03.2010r. w godz. 21.00-8.40 w Żydowie, ul. Parkowa dokonano uszkodzenia wkładki zamka w lewych drzwiach pojazdu Audi A-6. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
4. W dniu 23/25.03.2010 r. w godz. 17.00-12.30 w Rokietnicy, ul. Dworcowa dokonano kradzieży naczepy samochodowej 2008 r. kol. burty czarna, a plandeki szary. Straty – 74 tys. zł. Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.
5. W dniu 30.03.2010 r. o godz. 20.20 w Żydowie, ul. Przecławskiego policjanci z Rew. Dz. Rokietnica na gorącym uczynku zatrzymali

nietrzeźwego kierowcę pojazdu Skoda Favorit - mężczyznę lat 38 (wynik 0, 57mg/l). Sprawę prowadzi KP Tarnowo Pdg.

Osoby mogące pomóc w ustaleniu sprawców wyżej wymienionych przestępstw proszone są o kontakt z dzielnicowymi Rewiru w Rokietnicy. Anonimowość zapewniona. Zwracamy się również z prośbą do mieszkańców naszej Gminy o zwracanie szczególnej uwagi na osoby, których zachowanie i wygląd mogą wskazywać, że planują dokonanie przestępstwa i informowanie o tym dyżurnego KP Tarnowo Podgórnego pod nr telefonu:

61-8146-997, 61-84-148-60 lub 997.

Przemierzając drogi i dróżki wodące przez sołectwa Gminy Rokietnica co rusz spotkać można osoby pojedynczo i grupowo zaliczające trasy w towarzystwie modnych ostatnio kijków. Widać tu wyraźny pozytywny wpływ mody na promocję zdrowia ruchem.

Trochę historii NW.

Oficjalne źródła podają, iż moda na rekreacyjne spacerowanie z kijkami datuje się na lata 20-te ubiegłego wieku. Wynalazców tego ciekawego sposobu na poprawę stanu osobistej sprawności fizycznej i zdrowotności upatruje się wśród Skandynawów. W rzeczywistości historia chadźania z kijkami jest o wiele starsza. Trudno jest wskazać wynalazcę. Zrodziła ją zwykła potrzeba. Surowy klimat Skandynawii, gdzie pokrywa śnieżna zalega miejscami nie raz i trzy kwartały w roku zmuszała ludność tubylczą do używania specjalnych kijków, by łatwiej pokonywać zaśnieżone trasy. Dodatkowo na nogi zakładano wyplatane z wikliny rakiety śnieżne lub narty. Przy wykorzystaniu czterech, a nie dwóch punktów podparcia, łatwiej o utrzymanie równowagi.

Skandynawowie są światowymi prekursorami nowoczesnego wychowania fizycznego. Już w połowie XIX wieku w Danii, Szwecji i Finlandii społeczeństwa zaczęły przywiązywać wagę do walorów zdrowotnych wynikających z wychowania fizycznego. Coś dla ducha i dla ciała. Kijki pomagające w pokonywaniu tras zimowych stały się inspiracją do rekreacji ruchowej z możliwością jej uprawiania przez okrągły rok. Moda skandynawska trafiła i do nas i dlatego została nazwana Nordic Walking (NW).

Walory zdrowotne NW.

Marsz z pomocą kijków jest skuteczną i bezpieczną dla zdrowia formą rekreacji fizycznej. Ćwiczący wykorzystując cztery punkty podparcia, bezpiecznie mogą poruszać się nawet w każdym terenie. W tradycyjnym marszu pracują przede wszystkim mięśnie kończyn dolnych. W marszu z kijkami zmuszamy do pracy także mięśnie ramion i całej obręczy barkowej. Ćwiczący podczas marszu powinien zdecydowanie opierać się na kijku. W takiej sytuacji wykorzystuje mięśnie obręczy barkowej, piersiowe i międzyżebrowe do wspomagania oddechu. Z kijkami można iść o wiele szybciej nie odczuwając zmęczenia. Dodatkowo używając prawidłowo kijków oszczędzamy stawy biodrowe, kolanowe i skokowe. Mimo, iż wydatek energetyczny podczas treningu NW może być w zależności od intensywności ruchu nawet o 35% większy, nie będziemy odczuwać większego zmęczenia.

Słów kilka o treningu.

Najpierw należy zaopatrzyć się w kijki. Na początek mogą być zwykłe leszczynowe, lub narciarskie. Sklepy sportowe oferują szeroki wachlarz kijków do NW w cenie 30- 80 zł. można kupić i droższe. Ale po co? Z dystansem należy podchodzić do pseudo rewelacji producentów, którym zależy na drenażu naszych kieszeni. Kijek używany w marszu, niezależnie z czego został wykonany służy jako punkt podparcia. Należy tu wspomnieć o kijkach trekkingowych używanych do turystyki i wspinaczki górskiej. Można je też z powodzeniem stosować do Nordic Walking.

Na zdrowie



Promocja zdrowia z kijkami Nordic Walking

Do zajęć należy się przygotować. Ubieramy dres i wygodne obuwie sportowe typu adidas. Przed wyruszeniem w trasę wykonujemy swobodną rozgrzewkę. Kilka wymachów ramion, skłonów, skrętów tułowia i wyruszamy w trasę. Wpierw wolno, po kilkuset metrach obieramy właściwe sobie tempo ruchu. Dla ochrony swoich stawów unikamy tras twardych, asfaltowych. Początkującym zaleca się trening rekreacyjny o charakterze ciągłym. Metoda polega na pokonywaniu trasy bez zatrzymywania się, aż do wystąpienia wyraźnych oznak zmęczenia. Obiektywnym miernikiem będzie pomiar tętna. Oznaką zmęczenia jest też przyspieszony oddech – sapanie. W takim przypadku należy wykonać małą przerwę, którą wykorzystać można na ćwiczenia oddechowe i rozluźniające.

Ile i jak ćwiczyć?

Najlepiej codziennie, jednak już ćwiczenie 2x tyg. w wymiarze 45 min – 1,5 godz. jest gwarancją usprawnienia organizmu. Niecierpliwym spieszyć donieść, iż na znaczące efekty poprawy naszej sprawności i wydolności trzeba cierpliwie poczekać 6-8 tygodni. Cześć warto, lecz dobre samopoczucie odnotowuje się natychmiast.

A zatem do dzieła. To nic trudnego. Marsz jest naturalną formą ruchu nie wymagającą nauki. Kijki tylko nam pomagają.

Przestanie do amatorów NW.

Gmina Rokietnica znana jest z wielu dobrych pomysłów. Wizytówką stał się „Rumpu”, symbolem są słoneczniki. Nic nie stoi na przeszkodzie, by do grona dobrych pomysłów dołączyła akcja rekreacji z kijkami Nordic Walking. Już dziś całkiem spore grupki przyjaciół, sąsiadów i znajomych z Krzyszkowa, Mrowina, Rokietnicy, Kiekrza i pozostałych sołectw propagują tę łatwą, przyjemną i atrakcyjną formę rekreacji zdrowotnej.

24 kwietnia 2010 r. w sobotę ruszył II. Rodzinny Grand Prix Rokietnicy w biegach. Pomysłodawca i główny organizator, dyr. Zespołu Szkół w Rokietnicy Roman Mis, już w ubiegłej edycji zaprosił do udziału grupę Nordic Walking z Akademii Wieku Dostojnego. Regulamin tegorocznej edycji przewiduje także udział amatorów NW. Nie przewiduje się zawodów z pomiarem czasu, lecz tylko pokonanie trasy, po której będą biegali zawodnicy. Na zakończenie sezonu organizator przewidział nagrody także dla najaktywniejszych. Proponuję rywalizację pomiędzy sołectwami, które sołectwo będzie najliczniej reprezentowane. Masowe uczestnictwo będzie dobrą promocją tej pożytecznej formy ruchu. Swój akces zgłosiła już Akademia Wieku Dostojnego.

Czekamy na Was na starcie już w sobotę 22. MAJA O GODZ. 10.00 przy Trakcie Napoleońskim.

Słoneczniki, Rumpu, Grand Prix w biegach i Nordic Walking to bardzo dobra wizytówka naszej Gminy.

adeck

KOMUNIKAT AWD

Zapraszamy wszystkich sympatyków Nordic Walking do wspólnych marszów w soboty. Zbiórka o godz. 10.00 przed Zespołem Szkół w Rokietnicy.

W sobotę, 22. maja startujemy z kijkami w Grand Prix Rokietnicy w biegach. Zbiórka o godz. 10.00 przy Trakcie Napoleońskim. Wszyscy uczestnicy z AWD otrzymają koszulki z logo Akademii Wieku Dostojnego. Zapraszamy do rywalizacji poszczególne sołectwa na zasadzie, która drużyna będzie najliczniej reprezentowana.

WYKŁADY

- 10 maja godz. 18:30 - tematyka w trakcie negocjacji
- 24 maja godz. 18:30 przełożony wykład Świat Europejczyków widziany oczami Indusów.

Wykładowca - dr Przemysław Hincza z UAM Poznań.

Zachęcamy do udziału także młodzież szkolną.

Wrotkarnia w Suchym Lesie

Lodowisko w Suchym Lesie zmienia się we wrotkarnię IgloPark. Będzie to największy kryty tor wrotkarski w Wielkopolsce.



Już w połowie kwietnia w Suchym Lesie zostanie otwarta wrotkarnia IgloPark. Tor wrotkarski o wymiarach 20 x 45 m powstanie na miejscu obecnie działającego lodowiska. Na wrotkarnię będą mogły także zawitać osoby, które nie mają własnych rolek. *Wypożyczalni znajdować się będzie około 200 par we wszystkich możliwych rozmiarach. Do dyspozycji klientów będzie również bufet* - mówi Witold Połwaski, właściciel IgloParku. Oprócz standardowej możliwości jeżdżenia na rolkach,

multisportowa i wielofunkcyjna podłoga położona w IgloParku będzie mogła być wykorzystywana do uprawiania sportów zimowych w letniej formie, takich jak: inline hokej (hokej na rolkach) oraz unihokej. Dodatkowym atutem takiego podłoża jest możliwość wynajmowania obiektu do gry m.in. w piłkę nożną, piłkę ręczną.

We wrotkarni IgloPark stworzona zostanie szkoła nauki jazdy na rolkach prowadzona przez doświadczonych instruktorów wrotkarstwa - Jakuba „Zico” Ciesielskiego

oraz Monikę Tórz i Piotra Jankowskiego, którzy w okresie zimowym zajmowali się nauką jazdy na łyżwach.

Niestety, od czasów Centrum Sportowego „Dynamix” nie było w Poznaniu specjalnie wydzielonego miejsca, gdzie rolkarze mogliby się spotykać i podnosić swoje umiejętności. Dowodem na to, że w Poznaniu i w okolicach jest duża grupa osób, które lubią aktywnie spędzać każdą wolną chwilę na rolkach jest działalność Jakuba „Zico” Ciesielskiego przy Stowarzysze-

niu Sportów Wrotkarskich „MALTA” oraz powstałego w 2009 roku Inline Skating Clubu. Odgrywają oni niebagatelną rolę w promocji tej dyscypliny sportu wśród mieszkańców naszego województwa.

Wrotkarnia „IgloPark” będzie czynna od poniedziałku do czwartku w godz. od 9 do 21, a od piątku do niedzieli w godz. od 9 do 22. Dla zmotoryzowanych IgloPark udostępnia darmowy parking przed namiotem wrotkarni.

Oprac. red

CUDZE CHWALICIE...



Rowerem po Europie część I

Podróżować można na wszelkie sposoby. Samochodem jest szybciej i przede wszystkim wygodniej, ale nawet najnowsze i najszybsze auto nie zastąpi tego środka transportu. Rower to świetna forma rekreacji. Przez wielu ludzi uznany za najlepszy rodzaj spędzania wolnego czasu, ze względu na wielką frajdę, jakiej nam dostarcza. Mieszkańcy naszej gminy z pewnością stawiają na zdrowy styl życia. Pan Krzysztof Ziemia, jako były nauczyciel Zespołu Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamoyskich w Rokietnicy zachęcił swojego wychowanka Michała Wronieckiego oraz kolegę Michała Olejniczaka do tej niezwykle aktywnej podróży. Cała trójka na dwóch kółkach przemierzyła nieosiągalne ilości kilometrów. Zwiedzali te bliższe i dalsze zakątki Europy. Jedną z najdłuższych tras był odcinek Międzyzlesie – Brno – Wiedeń – Ołomuniec – Międzyzlesie, który mierzy około 989 km. Przygód i krajobrazów z owej wycieczki nie da opisać się w jednym artykule. Dziś chciałabym przybliżyć Wam nieco dwa pierwsze dni podróży do Austrii. Mam nadzieję, że te relacje pokażą Wam – czytelnikom zupełnie inny obraz wycieczek rowerowych.

Dnia 4 lipca 2009 r. pasjonaci turystyki rowerowej wsiadli o godz. 2:35 do wagonu i ruszyli na piętnasto dniową, pełną wrażeń i wycieńczenia wycieczkę do Austrii. Droga dojazdu przebiegała w miłej atmosferze.

Wrocław, Kłodzko i wreszcie Międzyzlesie. Na miejscu przywitała ich słoneczna pogoda. O godzinie 10:21 byli już na miejscu. Drobne poprawki sprzętu, pamiątkowe zdjęcie i cała ekipa zaczęła zmierzać w kierunku



Czech. Po dotarciu do miejscowości Kralupy zwiedzili muzeum sprzętu wojskowego w środku rozległego i bardzo potężnie zbudowanego pasma umocnień czechosłowackich z lat '30 oraz Sanktuarium Wniebowzięcia Marii Panny. Szybki powrót do centrum, małe zakupy i kolejne kilometry przejechane rowerem. W drodze do Mohelnicy mijali takie urokliwe, porównawcze swoim wdziękiem miasta jak Hrabova Rostoka, Rovensko, czy Bila Voda. W końcu dotarli do Mohelnicy. Wynajęli domek, zjedli pyszną kolację i po 75 km i ponad pięciu godzinach jazdy rowerem położyli się spać.

Kolejny dzień znów pełen był niewiarygodnych przeżyć. Od obsługi campingu, w którym cała drużyna wynajmowała domek, dostali mapkę regionu Ołomuniec. Po 12 km jazdy postanowili zrobić postój w Bila Ihot. Jednym z celów wycieczki było także podziwianie obiektów, które zostały wpisane na listę UNESCO. W tym miasteczku zobaczyli zasadzone w XVIII w. drzewa, które rosną aż do dziś. Wracając do miejscowości Cer-

vena Lota, uczestnicy kierowali się do Bouzov. Znajduje się tu średniowieczny zamek, który kupił wielki mistrz zakonu krzyżackiego Franz Ludwig zu Neuberg. Współczesny wygląd zawdzięcza przebudowie na początku XX w. Z tego względu, że zamek służy często za plener filmowy wycieczkowicze postanowili go zwiedzić. Kolejnym etapem była wyprawa do Slaventy i drogą numer 373 udanie się do Konic. Po obiedzie znów ruszyli do Suchę, po drodze mijając Jedno, Hrochov, Bukowa. Trasa ta była wyjątkowo piękna, lecz niestety o dużej ilości wzniesień. Jednak specjalnie, nawet górzyste tereny nie przerażają naszej ekipy pasjonatów. Pan Krzysztof i dwóch panów Michałów z wielką chęcią przemierzali kolejne kilometry. Po rozbiciu namiotów i przebyciu kolejnych 64 km i 6 godzinach jazdy położyli się spać, by naładować się energią na kolejne dni spędzone na rowerowym siodełku.

ciąg dalszy nastąpi...

Kinga Stróżyk

Uczennica V LO w Poznaniu



Z prac Rady Powiatu

31 marca 2010r. odbyła się kolejna XXXIX sesja Rady Powiatu. Rozpoczęcie sesji poprzedziło uroczyste wręczenie nagród dla uczniów szkół gimnazjalnych z terenu powiatu poznańskiego, którzy zwyciężyli w konkursie na przygotowanie prezentacji multimedialnej na temat „Działanie proekologiczne w mojej gminie” I nagrodę – aparat cyfrowy wygrała Marta Jagodzińska z Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II z Lubonia. II nagroda – plecak – trafiła do Filipa Nowaka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie. III nagroda – kalkulator naukowy przypadła Krzysztofowi Adamczakowi z Gimnazjum im. Noblistów w Zespole Szkół w Rokietnicy oraz Sonii Sikory z Gimnazjum im. Plk. Kazimierza Zenklera w Buku. Wyróżnienie w postaci książki otrzymała Michalina Targosz

z Gimnazjum im. Plk. Kazimierza Zenklera w Buku. Wszyscy laureaci konkursu po gratulacjach i wspólnym zdjęciu mogli uczestniczyć w dalszych obradach sesji.

Radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie przyjęcia sprawozdania z działalności Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Poznaniu.
- udzielenia pomocy finansowej dla Województwa Wielkopolskiego na realizację zadania z zakresu ochrony zdrowia (celem zakupu respiratora przenośnego dla potrzeb zespołów ratownictwa medycznego obsługujących mieszkańców powiatu poznańskiego).
- w sprawie określenia realizowanych przez powiat poznański zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych oraz wysoko-

ści środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na realizację tych zadań w roku 2010.

- » rehabilitacja zawodowa ogółem – 250 000 zł;
- » rehabilitacja społeczna ogółem – 3.074 794 zł;

- powierzenia Gminie Suchy Las niektórych zadań zarządzania drogami powiatowymi (budowa ścieżki rowerowej Radojewo – Biedrusko oraz chodnika ul Dworcowa w m. Chludowo i bieżące utrzymanie wybudowanych obiektów;
- powierzenia Gminie Mosina niektórych zadań zarządzania publicznymi drogami powiatowymi (przebudowa chodnika ul. Poznańska w Czapurach, budowy chodnika w m. Borkowice, remontu nawierzchni jezdni ul. Gromadzka w Czapurach).

Rada uchwaliła regulamin dodatków placowych w szkołach, placówkach oświatowych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych Powiatu Poznańskiego.

Dokonano zmian budżetu Powiatu Poznańskiego na rok 2010.

Rada zapoznała się także ze sprawozdaniem z prac Zarządu Powiatu w Poznaniu za okres od 20 lutego do 21 marca 2010 r.

Świątecznymi życzeniami zakończono kolejną sesję Rady Powiatu.

*Radna Powiatu
Krystyna Samba*



K R Ó T K O Z P O W I A T U . . .

Nowe inwestycje w puszczykowskim szpitalu



Po kilkumiesięcznej modernizacji w puszczykowskim szpitalu otwarto Zakład Diagnostyki Obrazowej oraz Oddział Chirurgii Ogólnej i Neurochirurgii. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali Jan Grabkowski, Starosta Poznański oraz Ewa Wieja, Prezes Zarządu Szpitala. Wśród zaproszonych gości byli m.in. posłowie na Sejm Waldy Dzikowski i Arkady Fiedler, Członek Zarządu Powiatu Poznańskiego Ewa Dalc oraz wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu poznańskiego. Poświęcenia nowych

oddziałów dokonał Bp Marek Jędraszewski.

Dzięki przeprowadzonym pracom Zakład Diagnostyki Obrazowej może się dziś pochwalić nie tylko komfortowymi salami, ale przede wszystkim nowoczesnym sprzętem, w tym 16 rzędowym tomografem komputerowym oraz dwoma aparatami RTG ze stojakami do zdjęć odległościowych. Koszt samych urządzeń wyniósł 3,5 mln złotych, z czego 75% środków pozyskano z Unii Europejskiej a 25% to udział własny Szpitala.

Ruszył również 36-lóżkowy Oddział Chirurgii Ogólnej i Neurochirurgii, na którego modernizację przeznaczono ponad 2 mln 160 tys. zł. Na pacjentów czekają komfortowe sale z telewizorem i kącikiem sanitarnym, sala zabiegowa oraz sala wybudzeń, która graniczy bezpośrednio z pokojem pielęgniarów. Podczas remontu nie zapomniano także o nowoczesnej dyżurce oraz pokojach przeznaczonych dla personelu medycznego.

Otwarcie zmodernizowanych oddziałów to już kolejna tak duża inwestycja puszczykowskim Szpitalu, którego organem zarządzającym jest Powiat Poznański. W 2008 roku uroczystie zainaugurowano tam działanie Szpitalnego Oddziału Ratunko-

powiat
POZNAŃSKI

wego, uważanego przez specjalistów za najlepiej wyposażony w regionie. Jak podkreśla Starosta Poznański - Szpital w Puszczykowie to jednostka szczególnie istotna, gdyż właśnie tam trafiają chorzy nie tylko z powiatu poznańskiego, ale także z innych części regionu. Dlatego też, naszym nadrzędnym celem jest zapewnienie zarówno wysokiej jakości jak i komfortowych warunków leczenia.

Małgorzata Dorna
Gabinet Starosty



„Prosto z powiatu poznańskiego – Telewizyjny Magazyn Samorządowy Powiatu Poznańskiego”

Czy łatwo załatwić sprawę w Wydziale Komunikacji i Transportu? Jak przedstawia się budżet powiatu w 2010 r.? Na co mogą liczyć pacjenci szpitala w Puszczykowie? To tylko niektóre z tematów pierwszego odcinka nowego magazynu samorządowego. Od połowy marca program można obejrzeć w Internecie. Wystarczy odwiedzić stronę internetową powiatu poznańskiego www.powiat.poznan.pl i kliknąć na baner widoczny pod mapą.

Wykorzystanie technologii transmisji strumieniowej video umożliwi widzom obejrzenie kolejnych odcinków bezpośrednio przez przeglądarkę internetową. Bowiem nowe i archiwalne wydania programu będą dostępne o każdej porze dnia i nocy.

Magazyn promuje powiat poznański i jego gminy, zarówno w środowisku lokalnym, jak i na zewnątrz. Ukazuje działalność samorządu lokalnego, jego osiągnięcia, plany inwestycji i rozwoju, wydarzenia społeczne i kulturalne, komunikaty etc.

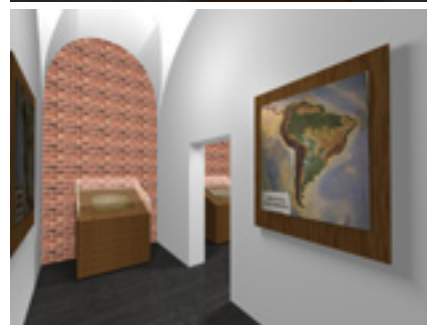
Każdy odcinek programu składał się będzie z ok. czterech do ośmiu felietonów poświęconych lokalnej tematyce. Program będzie realizowany cyklicznie (1-2 odcinki w miesiącu). Czas emisji wynosił będzie ok. 10 minut.

Krzysztof Piechocki,
Wydział Promocji

Kolejny projekt Powiatu Poznańskiego otrzyma dofinansowanie z WRPO

Umowa o dofinansowanie nowego projektu „Renowacja i konserwacja zbiorów tyflogicznych SOSW dla Dzieci Niewidomych w Owińskach celem utworzenia stałej ekspozycji wystawienniczej” realizowanego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013 została podpisana 29 marca br. w Urzędzie Marszałkowskim przez Jana Grabkowskiego Starostę Poznańskiego, Tomasza Łubińskiego Wicestarostę Poznańskiego i Renatę Ciurlik Skarbnika Powiatu.

Całkowity koszt projektu to 187 137,00 zł, zaś dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniesie 85 495,90 zł. Projekt realizowany jest wspólnie przez Powiat i Stowarzyszenie Pomocy Niewidomym i Słabowidzącym Absolwentom Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskach. Przedmiotem projektu jest renowacja i konserwacja należących do ośrodka w Owińskach zbiorów tyflogicznych. Konserwacji zostaną poddane 94 eksponaty: 13 matryc, 71 map tyflograficznych tłoczonych w prespanie, 2 kubarytmy, 1 tyflografika, 1 Maszyna Plichta z 1950 r., 3 tabliczki brajlowskie oraz 3 książki



brajlowskie. Są to unikatowe przedmioty związane z kulturą osób niewidomych. W ubiegłym roku cała kolekcja została wpisana do rejestru zabytków. Większość zbiorów zgromadzonych w ośrodku zaliczanych jest do tzw. cymelii tj. najstarszych obiektów bibliotecznych występujących w pojedynczych egzemplarzach, posia-

dających niepowtarzalny charakter i swoją własną historię. Wartość zgromadzonej w ośrodku kolekcji porównywalna jest ze zbiorami eksponowanymi w znaczących europejskich ośrodkach tyflogicznych w Wiedniu, Pradze, Paryżu, czy Bolonii. Przeprowadzone w ramach projektu zabiegi restauratorskie i konserwatorskie pozwolą na przywrócenie zgromadzonym zbiorom tyflogicznym dawnej formy, a jednocześnie zabezpieczą kolekcję przed postępującym zniszczeniem wynikającym z upływu czasu oraz niewłaściwych warunków

przechowywania. Odrestaurowana i zabezpieczona przed szkodliwym wpływem warunków atmosferycznych kolekcja zostanie wyeksponowana i udostępniona zwiedzającym w ramach „Muzeum Tyflogicznego”, którego powstanie w części infrastrukturalnej sfinansuje z środków własnych Powiat Poznański. Nowo powstałe muzeum, położone w sercu jednego z najbardziej uczęszczanych szlaków historyczno – kulturowych zwanego Szlakiem Cysterskim, mieszczące w sobie odrestaurowaną i zrekonstruowaną ekspozycję tyflo-

graficzną będzie jedynym tego typu ośrodkiem w Polsce. Prace rozpoczną się już w kwietniu, a ich zakończenie planowane jest na sierpień br. W kwietniu w Owińskach rozpocznie się także budowa innego unikatowego obiektu – „Parku Orientacji Przestrzennej”. Projekt „Stworzenie otwartej strefy rekreacji dziecięcej na potrzeby uczniów OSW dla Dzieci Niewidomych w Owińskach oraz mieszkańców Powiatu Poznańskiego” również otrzyma dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 2 985 527,02 zł (całkowity koszt 4

131 741,76 zł). Park i muzeum będą dostępne nie tylko dla uczniów Ośrodka, ale także dla wszystkich mieszkańców powiatu poznańskiego, co pozwoli na zapobieganie marginalizacji społecznej osób niewidomych. Warto dodać, że Powiat Poznański od kilku lat skutecznie pozyskuje środki ze źródeł zewnętrznych. W latach 2008-2009 otrzymaliśmy dofinansowanie 19 projektów na kwotę blisko 37 mln zł.

*Kamila Wojszcz przy współpracy
z Piotrem Iwańskim
Starostwo Powiatowe w Poznaniu*

Przyjdź, spróbuj... wygraj zdrowie!

Wiosna zagościła u nas na dobre. Najwyższy czas zadbać o swoją kondycję fizyczną. Nie wiesz jak? Brak Ci pomysłu? Od 6 kwietnia zapraszamy na bezpłatne zajęcia, imprezy oraz festyny sportowo-rekreacyjne.

Powiat poznański realizuje projekt „Promocja zdrowia poprzez sport – zespół przyszkolonych otwartych boisk wielofunkcyjnych w powiecie poznańskim”. W 2009 r. dzięki środkom z MF EOG oddano do użytku 9 nowoczesnych stref sportowo-rekreacyjnych, zakupiono ok. 2 tys. sztuk sprzętu sportowego, zorganizowano 69 imprez plenerowych oraz przeprowadzono ponad 6,5 tys. godzin zajęć, pod okiem wykwalifikowanych trenerów.

Plan na ten rok przedstawia się równie ambitnie. Na każdej z nowoczesnych stref w okresie od kwietnia do października odbywać się będą zajęcia oraz imprezy/festyny sportowo-rekreacyjne. Przed nami **8370 godzin zajęć i 69 wydarzeń plenerowych**. Terminy ich realizacji dostępne są na stronie projektu w zakładce Harmonogram.

Od poniedziałku do soboty zapraszamy wszystkie dzieci i młodzież do 18 roku życia na bezpłatne zajęcia sportowe. Do wyboru jest aż 11 dyscyplin (koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, piłka nożna, tenis ziemny, aerobik, unihokej, badminton, lekkoatletyka, boccia, gry i zabawy ruchowe). Treningi są nieodpłatne i poprowadzą je sprawdzeni instruktorzy sportowi. Każdy z uczestników będzie miał do dyspozycji atestowany sprzęt sportowo-rekreacyjny. Natomiast w niedziele, podczas imprez i festynów, odbywać się będą igrzyska, zawody i turnieje. Sportowych wrażeń i emocji na pewno nie zabraknie. Na wszystkich uczestników czekają dyplomy, regeneracyjne przekąski, a dla zwycięzców - drobne nagrody.

*Krzysztof Piechocki,
Wydział Promocji*



powiat poznański

Promocja zdrowia poprzez sport

**zespół przyszkolonych
otwartych boisk wielofunkcyjnych
w powiecie poznańskim**

Serdecznie zapraszamy na cykl otwartych imprez plenerowych, które odbędą się w dniach:

Zespół Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamojskich w Rokietnicy, ul. Szamotulska 24 18 kwietnia 2010 r., 16 maja 2010 r., 20 czerwca 2010 r., 8 sierpnia 2010 r., 5 września 2010 r.	Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie, ul. Kościelna 2 18 kwietnia 2010 r., 23 maja 2010 r., 12 września 2010 r.
Zespół Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamojskich w Rokietnicy (filia w Murowanym Gościnie), ul. Szkolna 1 9 maja 2010 r., 30 maja 2010 r., 4 lipca 2010 r., 19 września 2010 r.	Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Ruszyczkowie, ul. Kasprzycza 3 2 maja 2010 r.
Zespół Szkół im. Jadwigi i Władysława Zamojskich w Rokietnicy (filia w Poznaniu), ul. Rubież 20 2 maja 2010 r., 6 czerwca 2010 r., 29 sierpnia 2010 r., 26 września 2010 r.	Zespół Szkół im. Gen. Dąbrowskiego w Bolesławie, ul. Obornicka 1 25 kwietnia 2010 r., 16 maja 2010 r., 6 czerwca 2010 r., 27 czerwca 2010 r., 1 sierpnia 2010 r., 12 września 2010 r., 26 września 2010 r.
Zespół Szkół im. Adama Wodźczki w Mosinie, ul. Topolowa 2 25 kwietnia 2010 r., 9 maja 2010 r., 20 czerwca 2010 r., 29 sierpnia 2010 r., 19 września 2010 r.	Dom Dziecka w Kórniku-Bninie ul. Białogłowska 63 18 kwietnia 2010 r., 23 maja 2010 r., 13 czerwca 2010 r., 22 sierpnia 2010 r., 12 września 2010 r.
Ośrodek Wspomagania Rodziny w Kobylnicy, ul. Poznańska 91 25 kwietnia 2010 r., 6 czerwca 2010 r., 5 września 2010 r.	

Więcej informacji na www.powiat.poznan.pl



IceLand Liechtenstein Norway

Wsparcie udzielone przez
Islandię, Liechtenstein i Norwegię
poprzez dofinansowanie ze środków
Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Supported by a grant from
Iceland, Liechtenstein and Norway
through the EEA Financial Mechanism.



TO JEST MÓJ KRAJ – MOJA POLSKA

Rokietnica 2008 - 2010

